

Firmy mają problem z delegowaniem pracowników cudzoziemców korzystających z ochrony czasowej

B1

Kodeks etyki adwokackiej uwzględni korzystanie z narzędzi AI. Nie będzie obowiązku informowania klienta

B6

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

CZWARTEK
16 KWIETNIA 2026
DGP.pl

NR 73 (6742) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Kryzys nocnych aptek narasta

PRAWO FARMACEUTYCZNE Ministerstwo Zdrowia przyznaje, że system nocnych i świątecznych dyżurów aptek nie działa i zapowiada analizę wprowadzenia sankcji oraz **rozszerzenia obowiązku pracy w nocy i święta**

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Obecny system nocnych i świątecznych dyżurów aptek nie zapewnia stabilnej dostępności leków – przyznaje Ministerstwo Zdrowia. I dodaje, że „rozważenia wymaga wprowadzenie odpowiednich mechanizmów sankcyjnych” oraz „zwiększenie kręgu aptek zobowiązanych do pełnienia dyżurów”. Takie stwierdzenia znalazły się w odpowiedzi wiceminister Katarzyny Kacperczyk na interpelację poselską.

Ministerstwo podkreśla, że sygnały o problemach z organizacją dyżurów napływają głównie od samorządów powiatowych. Zainteresowanie aptek pełnieniem dyżurów jest – jak wskazuje resort – ograniczone, a trudności mają charakter systemowy. Jednocześnie MZ zaznacza, że dyżury aptek nie są świadczeniem gwarantowanym w rozumieniu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Bez gwarancji dostępności

Interpelacja posłanki Pauliny Matysiak (niezrzeszona) była reakcją na stanowisko radnych

Zduńskiej Woli, którzy zwrócili uwagę na skutki nowelizacji art. 94 prawa farmaceutycznego z 2023 r. Zgodnie z nią Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje jedynie ograniczony zakres dyżurów aptek w miastach do 40 tys. ludności. W ocenie radnych różnicowanie zasad finansowania dyżurów w zależności od wielkości powiatu prowadzi do nierównego traktowania mieszkańców.

MZ w odpowiedzi zauważyła, że JST mogą finansować dyżury w szerszym zakresie, ale jednocześnie wskazuje, że nie ma pełnych danych dotyczących skali takiego wsparcia w kraju. – Mając jednak na uwadze dotychczasowe doświadczenia wskazujące na ograniczone stosowanie tej możliwości, można przyjąć, że sytuacje takie występują sporadycznie lub pozostają w wyraźnej mniejszości – dodaje resort.

I zapowiada dalsze analizy funkcjonowania systemu, w tym ocenę dostępności aptek w mniejszych i średnich powiatach. Na tym etapie nie deklaruje jednak konkretnych zmian legislacyjnych ani harmonogramu prac.

Zmiana tonu

– Jeszcze niedawno resort mówił wprost, że całonocne dyżury nie są konieczne. Teraz po-

jawia się język sankcji i obowiązku – zauważa Mariusz Politowicz, członek Naczelnej Rady Aptekarskiej i właściciel apteki w Pleszewie. Jego zdaniem jest to wyraźna zmiana tonu, ale nie dowód na gotowość do kompleksowej reformy.

Inaczej problem wygląda z perspektywy pacjentów. – Brak dostępu do apteki w nocy czy w święta może oznaczać realne zagrożenie zdrowia – podkreśla Stanisław Maćkowiak, prezes Federacji Pacjentów Polskich. Jego zdaniem obecny system nie zapewnia równego dostępu do leków w całym kraju, a samorządy powinny w porozumieniu z Narodowym Funduszem Zdrowia rozwiązać sprawę finansowania dyżurów, tak aby były one równie osiągalne dla wszystkich pacjentów.

„W związku z pytaniem dotyczącym potencjalnych zmian w systemie zabezpieczania dyżurów aptecznych, Ministerstwo Zdrowia informuje, że w sprawie kierunku i zakresu ewentualnych zmian w analizowanym obszarze nie zapadły dotychczas żadne decyzje. Tym samym stan w tym zakresie jest niezmienny w stosunku do opisanego w interpelacji” – czytamy w odpowiedzi resortu na pytania DGP. ©©

B4

Teheran się nie poddaje

BLISKI WSCHÓD

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Blokada cieśniny Ormuz oznacza kolejny poważny test w wojnie na Bliskim Wschodzie: która ze stron okaże się bardziej odporna na presję gospodarczą – nowe przywództwo w Teheranie czy Donald Trump, którego Partię Republikańską wkrótce czeka walka o utrzymanie kontroli nad Kongresem w jesiennych wyborach środka kadencji.

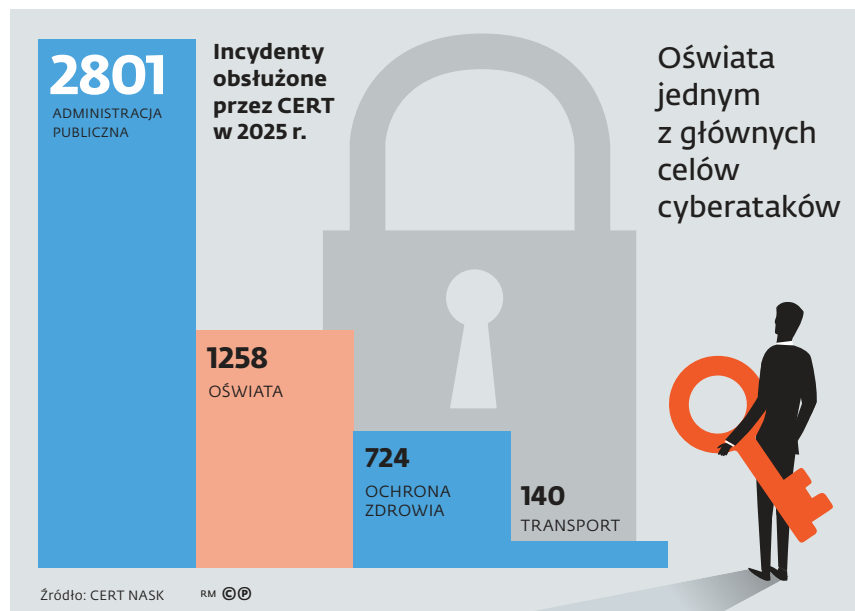
Teheran twierdzi, że jest w stanie lepiej poradzić sobie z brakiem możliwości eksportu ropy naftowej niż administracja Trumpa z rosnącymi cenami tego surowca. Jeśli irańska ropa przestanie przepływać przez cieśninę, ceny mogą dalej rosnąć – niektóre firmy prognozują nawet poziom 175 dol. za baryłkę. – Jeszcze zażęsknicie za benzyną po 4-5 dol. (za galon, niecałe 4 l – red.) – ostrzegł amerykańskich konsu-

mentów główny irański negocjator Mohammad Bagher Ghalibaf. Trump podkreśla, że amerykańsko-irańskie rozmowy pokojowe mogą zostać wznowione w ciągu najbliższych dni i pomóc zapobiec dalszej eskalacji kryzysu. ©©

B8



Więcej tekstów tej autorki
Skanuj kod!
DGP.pl



Polskie uczelnie na cyberwojnie

BEZPIECZEŃSTWO

Sektor edukacji i badań staje się kluczowym celem cyberataków, zaraz po administracji publicznej. Uczelnie są atrakcyjne dla hakerów, bo często korzystają z przestarzałych systemów. – Niewielkim kosztem można uzyskać stosunkowo dużo – mówi DGP Aleksandra Wójtowicz z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Zagrożone są nie tylko dane, lecz także wyniki badań nad technologiami podwójnego przeznaczenia, kluczowymi z perspektywy bezpieczeństwa państwa. Cyberataki na uczelnie to instrument wywiadowy dla takich państw, jak: Rosja, Białoruś czy Iran. Mimo rosnącego ryzyka większość uczelni nie ma zespołów ds. cyberbezpieczeństwa. Problemem są koszty i trudności z pozyskaniem specjalistów. Nowe przepisy mogłyby poprawić sytuację, ale są zbyt ogólne, a przez to trudne do spójnego wdrożenia. ©©

B3



9 772080 674044 1 6

17 tysięcy procent



Łukasz Wilkiewicz
zastępca redaktora
naczelnego

Kryptowaluty powinny być pełnym marginesem naszego zainteresowania. Tymczasem urastają do jednej z najważniejszych spraw życia publicznego. Najpierw rząd niespecjalnie spieszył się z propozycją regulacji rynku kryptoaktywów dopełniającego unijne rozporządzenie. Gdy ustawa została już uchwalona, prezydent ją zawetował. Drugie podejście do ustawy było dużo szybsze – łatwiej, gdy wystarczy zastosować metodę „kopiuj-wklej”. Ale ze strony Karola Nawrockiego trudno było oczekiwać innej reakcji niż za pierwszym razem. W piątek czeka nas więc druga próba obalenia weta. Z rezultatem również nie tak trudnym do przewidzenia. Temat kryptowalut jest nośny medialnie. Nie brak – na całym świecie, również w Polsce

– całych serwisów, które pasjonują się wyłącznie „krypto”. Nie jest o to tak trudno, bo nie brakuje również podmiotów, którym zależy na stałym dopływie osób skłonnych do szybkiego pomnażania swoich oszczędności. Zachęcić do inwestycji nie jest trudno. Kupno raptem jednego bitcoina 10 lat temu za kwotę bliską 500 dolarów daje stopę zwrotu rzędu 17 tys. proc. Pokażcie inne aktywo, które dałoby taki wynik. A to wszystko w otocze supernowoczesności, znalezienia się poza kontrolą państwa, związanej z tym anonimowości i tajemniczości.

Tajemniczość (ustalenie tożsamości twórcy bitcoina to osiągnięcie dziennikarzy dosłownie sprzed kilku dni) dla kogoś może być zaletą. Ale równocześnie sprawia, że nikt tak naprawdę nie wie, ilu Polaków kupiło kryptowaluty, jaka kwota została zainwestowana, jakie były zyski bądź straty. Tajemniczość w odniesieniu do finansów często kończy się źle. Amber Gold, Get-Back też wymykały się nadzorowi. Efektem były komisje śledcze.

Są tacy, którzy chwalą sobie technologię rozproszanego rejestru i wykorzystują ją w biznesie. Warto o niej pomyśleć, gdy kartkę papieru z pod-

pisem trzeba zastąpić niedającym się podważyć dokumentem w wersji elektronicznej. Można dostrzec korzyści ze stablecoinów – cyfrowego pieniądza odzwierciedlającego wartość konkretnej waluty, a pozwalające na łatwiejsze rozliczenia. Trudniej sobie wyobrazić, co stoi za wartością kryptowaluty, która potrafi zyskać ponad 100 proc. w skali roku. I kilkanaście tysięcy procent w dekadę.

Wiadomo: gra popytu i podaży. Ale gdy kupuję akcje, jestem właścicielem części firmy. Gdy kupię obligację, ktoś jest mi winny pieniądze. Gdy trzymam w kieszeni papierki z nadrukiem „banknoty emitowane przez Narodowy Bank Polski są prawnym środkiem płatniczym w Polsce”, wiem, że stoi za tym NBP. Co stoi za bitcoinem? Zużyty na ich wykopanie prąd? Reklamy najróżniejszych platform obrotu, których jest niemal tyle, co firm bukmacherskich i leków? Wiara w lepszy świat bez banków centralnych?

Piątkowe głosowanie nad wetem do ustawy to tylko epizod. Problem jest dużo głębszy. Sprowadza się najpewniej do chęci szybkiego zarobku. Dobrze pamiętać, że im wyższa potencjalna stopa zwrotu, tym wyższe ryzyko. 17 tys. proc. ©P

Polaryzacja w środowisku sędziowskim stała się faktem



Piotr Mgłosiek
sędzia Sądu
Rejonowego
dla Wrocławia-
Krzyków

To od politycznej kolonizacji Krajowej Rady Sądownictwa rozpoczął się kryzys praworządności, który trwa do dziś. W 2018 r. politycy zapragnęli odbić konstytucyjny organ kontrolujący sędziowskie kadry z rąk „sędziowskiego salonu”, który wcześniej decydował o składach KRS w nietransparentnych wyborach. Pomogła im w tym nieliczna grupa sędziów, uznających, że ich kariery nie rozwijają się właściwie. Wadliwy sposób wyboru sędziowskiej części rady doprowadził do systemowej aberracji – wydawania wadliwych rekomendacji na stanowiska sędziowskie i chaosu w wymiarze sprawiedliwości związanego z nienależytą obsadą sądów.

Za kilka dni odbędą się prawyborczy do KRS, które mają konwalidować jej skład poprzez udział środowiska sędziowskiego. W praktyce jednak nie będą to wybory, lecz opiniowanie, ponieważ zgodnie z obowiązującą ustawą wyboru dokona Sejm, co pozostaje w sprzeczności z konstytucją. By zachęcić sędziów do udziału w opiniowaniu, stosuje się różne narracje – od nakładów praworządności po działania organizacyjne mające zwiększyć frekwencję, w tym obowiązkową obecność na zgromadzeniach czy łączenie ich z innymi sprawami.

Działacze praworządnościowych stowarzyszeń sędziowskich wraz z Ministerstwem Sprawiedliwości mówią o konieczności wzięcia przez sędziów odpowiedzialności za rozwiązanie problemów systemowych. Argument ten budzi wątpliwości, gdyż konstytucja nie przypisuje sędziom roli organizatorów systemu wymiaru sprawiedliwości. Brak woli polityków do wypracowania konsensusu nie jest również stanem wyższej konieczności uzasadniającym sięganie po rozwiązania wątpliwe pod względem zgodności z prawem. Takie podejście prowadzi do demoralizacji klasy politycznej i naruszenia zasady trójpodziału władzy.

Sędziowie biorący udział w opiniowaniu nie będą mieć pewności, czy ich głos zostanie uwzględniony. Nie wiadomo bowiem, czy Sejm wybierze kandydatów według liczby głosów, czy zastosuje inne, bliżej nieokreślone kryteria. W tym kontekście znacząca jest wypowiedź jednego z kandydatów do KRS, sędziego Sądu Najwyższego Dariusza Zawistowskiego (wywiad dla DGP z 16 marca 2026 r.). Wskazał on, że „wynik głosowania w postaci samej liczby głosów nie powinien być jedynym czynnikiem warunkującym wybór. Sejm (...) powinien wziąć pod uwagę wymóg pełnej reprezentacji środowiska wy-

nikający z przepisów konstytucji”. Innymi słowy, posłowie większości sejmowej spośród kandydatów zaopiniowanych przez sędziów na zgromadzeniach winni dobrać sobie przyszłych członków KRS według bliżej niesprecyzowanych kryteriów, zwanych parytetami.

Idea parytetów ma zakorzenienie konstytucyjne – KRS w założeniu jest reprezentacją środowiska sędziowskiego, składającego się z sędziów orzekających w sądach różnych szczebli. Tyle tylko, iż od samego początku istnienia jej skład w poszczególnych kadencjach nigdy nie odzwierciedlał owej reprezentacji. W poprzednich kadencjach udział sędziów sądów rejonowych był marginalny. Jednocześnie proponowane dziś proporcje również nie odpowiadają rzeczywistej strukturze środowiska.

Na znaczeniu traci także sama rola KRS. Ostatnie decyzje prezydenta Karola Nawrockiego o odmowie powołań sędziowskich pokazują, że kluczowe stają się oceny dotyczące postawy i orzecznictwa kandydatów. Prezydent wielokrotnie publicznie oświadczał, że będzie powoływał wyłącznie sędziów, którzy czynią zadość jego rozumieniu zasady praworządności oraz interpretacji konstytucji. Pozostawiam otwarte pytanie, czy wpłynie to na działalność orzeczniczą sędziów, mających świadomość, że kierunek rozstrzygnięcia w sprawach wrażliwych politycznie, które będą trafiać do referatów, może mieć przesądzające znaczenie dla rozwoju ich karier.

Awanse sędziowskie, o których decydują politycy, w warunkach silnej polaryzacji zawsze będą budzić kontrowersje. Alternatywą mogłoby być wprowadzenie jednolitego urzędu sędziowskiego, co ograniczyłoby znaczenie awansów jako narzędzia wpływu. Rozwiązanie to oznaczałoby jednak utratę kontroli nad kadrami sędziowskimi, o którą dziś zabiegają zarówno politycy, jak i same środowiska sędziowskie.

Krajowa Rada Sądownictwa zawsze była narzędziem kontroli nad fluktuacją kadr w sądach. Ten, kto miał wpływ na obsadę KRS w jej sędziowskiej części, decydował w praktyce o obsadzie sądów wyższych instancji, z Sądem Najwyższym włącznie. Obecnie do walki o skład rady włączyły się aktywnie stowarzyszenia sędziowskie, namawiając sędziów do udziału w prawyborach. W tej aktywności nie ma nic złego pod warunkiem, iż jej celem jest dobro wymiaru sprawiedliwości, a nie dobro prominentnych działaczy stowarzyszeń. Znamienne i wymowne jest sporządzenie list kandydatów popieranych przez poszczególne stowarzyszenia, które, jako żywo, budzą skojarzenia z listami wyborczymi do organów ustawodawczych. Polaryzacja w środowisku sędziowskim stała się faktem. Jej egzemplifikacją jest właśnie linia podziałów stowarzyszeń sędziowskich, stanowiąca lustrzane odbicie podziałów obecnych dziś na scenie politycznej. ©P

Trzy częste błędy na egzaminie zawodowym



Joanna Parañanowicz
adwokatka

Zbliżają się coroczne egzaminy adwokackie i radcowskie. Jak zawsze wywołują niemało stresu i niestety część osób polegnie. Często są to osoby odcytane, sprawne analitycznie, dobrze radzące sobie w rozmowie o prawie. Mimo to bywa, że właśnie te osoby nie zdają.

Z mojego doświadczenia wynika, że trudność egzaminu sprowadza się do trzech problemów. Pierwszym jest chaos myślowy. Błędy rzadko kiedy wynikają z niewiedzy, a częściej z nadmiaru wiedzy. Kandydat czyta kazus i zaczyna dostrzegać kilka możliwych koncepcji. Jedna opiera się na tym przepisie, druga na innym, trzecia ma sens, jeśli przyjmiemy określoną linię orzeczniczą... Warto mieć świadomość, że odpowiedź ma przypominać dobre pismo procesowe: mieć strukturę, kompozycję i wyraźny cel. Powinna być wolna od braków formalnych, zawierać obligatoryjne elementy, a przy okazji ma egzaminatora nie znużyć.

Drugi problem to perfekcjonizm. W wielu sytuacjach zawodowych bywa on zaletą, ale na egzaminie to pułapka. Kandydat rozpoczyna odpowiedź na pierwsze zadanie i chce, żeby była idealna. Sprawdza każdy przepis, dopracowuje uzasadnienie, zastanawia się nad najlepszym sformułowaniem. Tymczasem zegar nie negocjuje. Dobre, równe rozwiązanie wszystkich kazusów jest warte więcej niż jedno wybitne i dwa niedokończone.

Trzeci problem to lęk przed decyzją. Kandydat widzi dwa możliwe rozwiązania i obawia się, że wybierze niewłaściwe. W efekcie zaczyna pisać asekuracyjnie. Tymczasem egzamin sprawdza też to, czy jesteśmy gotowi wziąć odpowiedzialność. Pełnomocnik nie pisze do sądu: „Być może niech sąd zrobi tak”, tylko pisze: „Wnoszę o...”.

Egzaminatorzy nie oczekują nieomyślności. Oczekują decyzji i jej uzasadnienia. Pomocna w tym będzie metoda czytania akt, selekcji informacji i konstruowania odpowiedzi. Umiejętności tych nie nabywa się od tak. Temu służy aplikacja – rzetelna i pod okiem doświadczonego patrona. Pozostaje tylko żałować, że coraz mniej aplikantów ma szansę jej doświadczyć.

W gruncie rzeczy egzamin zawodowy mniej przypomina sprawdzian wiedzy, a bardziej sprawdzian rzemiosła. Rzemiosło zaś nie polega na tym, że wie się wszystko, lecz na tym, że wie się, co zrobić z tym, co się wie. ©P

Badania dual use na celowniku hakerów

CYBERBEZPIECZEŃSTWO

Sektor oświaty staje się w Polsce głównym celem hakerów. Ośrodki badawcze nie są na to dobrze przygotowane

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Sektor edukacji i badań jest głównym celem cyberataków, zaraz po administracji publicznej. W 2025 r. ośrodki oświaty odnotowały 1258 incydentów, prawie dwa razy więcej niż zdrowie i dziewięć razy więcej niż transport. – Uczelnie i instytuty badawcze są dziś równie atrakcyjnym celem jak inne sektory uznawane za krytyczne dla bezpieczeństwa kraju, w tym wojskowe – mówi DGP Izabela Albrycht, dyrektorka Centrum Cyberbezpieczeństwa na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Instrument wywiadowczy

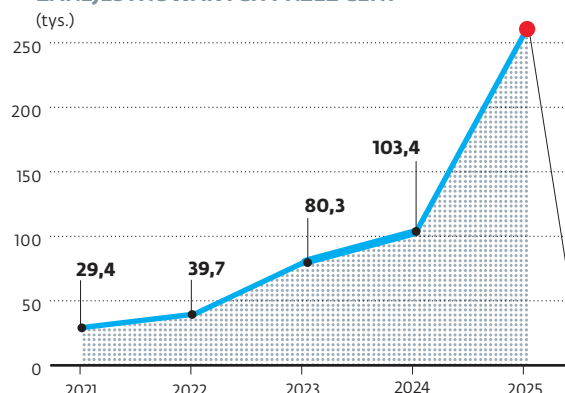
Cyberataki na Polskę rosną bardzo dynamicznie od początku inwazji na Ukrainę. O ile w 2021 r. CERT, zespół reagowania w incydentach bezpieczeństwa cyfrowego w NASK, odno-

tował 29,4 tys. incydentów, o tyle w 2025 r. było to już 260,8 tys. Ubiegły rok przyniósł wynik dwa razy większy niż poprzedni. – Polska jest dzisiaj najbardziej atakowanym państwem w Unii Europejskiej – podkreślał w ubiegłym tygodniu Krzysztof Gawkowski, minister cyfryzacji.

Aleksandra Wójtowicz, analityczka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych ds. cyfrowych, zauważa, że ataki na placówki naukowe oferują korzystny bilans ryzyka i zysków. – Uczelnie w Polsce często korzystają z systemów, które powstały 10–15 lat temu i nie są odporne na obecne zagrożenia. A to sprawa, że ataki na nie są opłacalne. Niewielkim kosztem można uzyskać stosunkowo dużo, w tym dane wielu osób, które przewijają się przez uczelnie – mówi DGP.

Analityczka przestrzega, że w ręce hakerów mogą dostać się wyniki badań nad technologiami podwójnego zastosowania, które są strategicznie istotne dla bezpieczeństwa Polski. Cyberataki mogą być też dobrym instrumentem wywiadowczym, zwłaszcza dla krajów, które w inny sposób nie uzyskująby dostępu do dokumentów. – Najczęściej w tym kontekście myślimy o Rosji, ale rów-

LICZBA INCYDENTÓW ZAREJESTROWANYCH PRZECZ CERT



Liczba cyberataków na Polskę rośnie bardzo dynamicznie od początku inwazji na Ukrainę

260,8
tys.

Źródło: CERT NASK

RM

nie aktywne są tu Białoruś, Chiny czy nawet Iran i Korea Północna – mówi.

Paraliż instytucji

W ostatnich miesiącach ataki hakerskie zgłoszono m.in. na Uniwersytecie Warszawskim i w Narodowym Centrum Badań Jądrowych w Świerku, które zarządza Marią, jedynym działającym reaktorem atomowym w Polsce. Początkowo tropy sugerowały Iran, jednak później wskazano też na możliwe zaangażowanie Rosji i celowe fałszowanie śladów.

W ośrodkach badawczych i edukacyjnych dominującym zagrożeniem są ataki typu ransomware, które polegają na blokowaniu dostępu do systemów i danych, a następnie żądaniu okupu.

Taki incydent może sparaliżować funkcjonowanie całej instytucji. 36 proc. tego typu incydentów w sektorze publicznym dotyczyło właśnie placówek edukacyjnych (szkół, ale i uczelni wyższych).

Jednak hakerzy coraz częściej zainteresowani są nie tylko zakłóceniem działania placówek czy okupem, lecz także dostępem do wyników badań, know-how i własności intelektualnej. – Narażone są przede wszystkim badania związane ze sztuczną inteligencją, biotechnologiami oraz obszarami związanymi z obronnością, bo w tych dziedzinach rozwiązania mają dużą wartość strategiczną dla funkcjonowania państwa i bezpieczeństwa obywateli – mówi Albrycht.

Dostępne, nie optymalne

Resort nauki podkreśla, że „bezpieczeństwo nauki staje się kluczowym elementem bezpieczeństwa”, ale uczelnie mają tu sporo do nadrobienia. Według raportu „Cyberbezpieczeństwo sektora akademickiego”, wydanego w ramach SOCCER, inicjatywy wzmacniającej cyberbezpieczeństwo w sektorze badań w Europie Środkowej, 72 proc. uczelni nie ma specjalnego zespołu ds. cyberbezpieczeństwa, a pozostałe znajdują się na różnych etapach ich tworzenia. Niektóre są dopiero w fazie planowania, inne wdrożyły je tylko częściowo. Jak diagnozują autorzy opracowania, problemem są wysokie koszty utrzymania infrastruktury

i trudności w pozyskiwaniu specjalistów.

Sytuację może poprawić unijna dyrektywa NIS2, uznająca naukę za sektor strategiczny. W Polsce wdraża ją nowelizacja ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, która weszła w życie na początku kwietnia. Nowe przepisy zakładają m.in. wprowadzenie systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji i wydzielenie środków na wzmocnienie infrastruktury IT.

Jak twierdzi Albrycht, problem w tym, że przepisy są zbyt ogólnikowe, a uczelnie nie wiedzą, co konkretnie powinny zrobić, by zwiększyć swoje cyberbezpieczeństwo. To sprawia, że każda uczelnia interpretuje zapisy inaczej. Kłopotem są też pieniądze. – W praktyce uczelnie wdrażają rozwiązania możliwe do sfinansowania w ramach dostępnych budżetów, a nie takie, które są optymalne z punktu widzenia bezpieczeństwa – mówi. – A nawet miesiąc opóźnienia we wdrażaniu działań obronnych sprawia, że ryzyko dla nas narasta – ostrzega.



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

EDUKACJA

Przekonanie na temat poziomu własnej wiedzy nie idzie w parze z wynikami testów

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

63 proc. uczniów i uczennic w Polsce słabo rozumie mechanizmy działania internetu. Tak wynika z badania „EU Kids Online 2026”. Polska część raportu jest oparta na badaniu reprezentatywnej próby ponad 1,5 tys. osób w wieku 10–16 lat. Według badania największe luki dotyczą bardziej złożonych zagadnień, w tym m.in. rozumienia działania algorytmów czy mechanizmów selekcjonowania i oceny wiarygodności informacji.

– To podważa popularny stereotyp cyfrowych tubylców. Choć wychowali się w świecie nowych technologii, to niekoniecznie mają uporządkowaną i krytyczną wiedzę

Iluzja cyfrowych kompetencji młodych

na ich temat. W rezultacie są bardziej podatni na dezinformację, manipulację algorytmiczną czy ukrytą reklamę – komentuje prof. Łukasz Tomczyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ekspert podkreśla, że dla rozwoju kompetencji cyfrowych uczniów rola szkoły jest istotna, ale niewystarczająca. – Edukacja medialna powinna być wspólną odpowiedzialnością różnych środowisk, również rodziców – zastrzega.

W debacie publicznej regularnie za problem jest uznawane nadużywanie internetu przez najmłodszych. Z raportu wynika jednak, że prawie 93 proc. ankietowanych nie zgłasza silnych, codziennych objawów nadmiernego korzystania z sieci, jak np. poczucie niepokoju albo konfliktów rodzinnych.

W Sejmie jest projekt ustawy dotyczący zakazu używania telefonów i innych urządzeń elektronicznych podczas zajęć i przerw w szkołach podstawowych. Przypomnijmy, że MEN planuje, by rozwiązanie weszło w życie już od września.

Jednak według badania dzieci są online przede wszystkim w czasie wolnym od szkoły. Ponad 60 proc. respondentów deklaruje, że w weekendy korzysta z internetu dłużej niż w dni szkolne.

– W zdecydowanej większości dzieci często i intensywnie korzystają z technologii w środowisku domowym, znacznie rzadziej w szkole, podczas zajęć lekcyjnych czy przerw – mówi DGP Jacek Pyżalski, pedagog i badacz nowych technologii z UAM w Poznaniu. – Regulacje dotyczące używania urządzeń

w placówkach edukacyjnych są zasadne, ale kluczową rolę odgrywa szeroko rozumiane wychowanie cyfrowe w domu, na które szkoła ma dość ograniczony wpływ – zaznacza prof. Pyżalski.

Z kolei prof. Tomczyk zaznacza, że dyskusja nad wprowadzeniem

74,4 proc. uczniów deklaruje, że zetknęło się w sieci z treściami lub sytuacjami, które wywołały u nich negatywne emocje

23,1 proc. mówi, że w internecie łatwiej im być sobą

32,3 proc. sądzi, że pierwszy wynik wyszukiwania w sieci zawsze jest najlepszym źródłem informacji

nowych rozwiązań dotyczących korzystania z urządzeń cyfrowych w szkołach toczy się w wielu krajach. – Takie rozwiązania mogą w najbliższych latach zyskiwać na znaczeniu. Ale wciąż brakuje twardej danych, które jednoznacznie potwierdzałyby ich skuteczność – dodaje.

Raport odnosi się również do pomysłu wprowadzenia regulacji, zgodnie z którą osoby przed 16. rokiem życia mogłyby korzystać z mediów społecznościowych wyłącznie za zgodą rodziców. Jeden na pięciu badanych uważa, że mogłoby to zwiększyć jego poczucie bezpieczeństwa. Niemal dwie trzecie deklaruje, że takie ograniczenia byłyby dla nich stratą. Powody? Utrudniona komunikacja z rówieśnikami i dostęp do informacji.

W badaniu uwzględniono też zagadnienia związane ze sztuczną inteligencją. 65 proc. ankietowanych w Polsce mówi, że nie wie, jak AI

wpłyne na ich przyszłe życie. Jednocześnie czterech na pięciu uczniów korzysta już z generatywnej AI, głównie do celów edukacyjnych.

– Możliwe jest korzystanie z tych narzędzi w sposób wspierający uczenie się, ale wymaga to odpowiednich kompetencji i zaangażowania. W przeciwnym razie technologia może się stać sposobem na omijanie procesu uczenia się – zauważa prof. Pyżalski.

AI to jednak nie tylko uczenie się. Z badania wynika, że młodzi – częściej dziewczęta – wykorzystują te narzędzia w celach doradczych, np. w sprawach osobistych. – To również rodzi pewne ryzyka – przyznaje ekspert. Jak wyjaśnia, jakości i trafności odpowiedzi często zależą od niepełnych lub nieprecyzyjnych informacji przekazanych przez użytkownika. A problematyczne jest również to, jak młoda osoba je zinterpretuje i zastosuje w praktyce.

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl

Politycy koalicji nie mają złudzeń, że planowana na piątek próba odrzucenia weta może się zakończyć tak samo jak poprzednia – niepowodzeniem. Ale niemal jedynym głosem zapowiadającą, że sprawa wróci w nowej odsłonie legislacyjnej. Dariusz Wieczorek z Lewicy mówi wprost: „jeżeli nie uda się odrzucić weta, będziemy dalej składali ustawy”. Podobny sygnał płynął z Polski 2050. Paweł Śliz podkreśla, że ugrupowanie ma własny projekt i liczy, że jeśli obecna próba się nie powiedzie, „politycy naprawdę się nad nim pochylą, bo będą chcieli zabezpieczyć obywateli”. Magdalena Śroka z PSL nie przesadza formy kolejnego ruchu, ale podkreśla, że „nad tymi rozwiązaniami trzeba pracować. – Tego tematu nie można odpuścić” – podkreśla w rozmowie z DGP.

Wyznaczyć organ

Najpełniej sens regulacji wyjaśnia Sławomir Ćwik z klubu Centrum. Jak tłumaczy, od 2024 r. w całej Unii obowiązuje rozpo-

Krypto: koalicja nie składa broni

POLITYKA Jeśli Sejm po raz drugi nie odrzuci prezydenckiego weta do ustawy, rządzący nie wykluczają złożenia trzeciego projektu

rządzenie MiCA. Problem w tym, że każde państwo członkowskie musi wyznaczyć organ nadzoru, który będzie wydawał licencje i prowadził nadzór nad rynkiem. W Polsce tym organem ma być Komisja Nadzoru Finansowego, ale bez ustawy nie ma do tego podstawy prawnej.

Ćwik zwraca uwagę, że w debacie publicznej mieści się samo obowiązywanie MiCA z praktycznym egzekwowaniem przepisów w Polsce.

Kluczowa jest wyznaczona przez UE data 30 czerwca 2026 r. Po tym terminie, jeśli Polska nadal nie będzie miała ustawy, krajowe firmy nie będą mogły złożyć wniosku o licencję do polskiego organu nadzoru. W praktyce będą wypychane za granicę, gdzie będą musiały

tworzyć spółki i ubiegać się o lokalne licencje.

Konsekwencje, jak przekonuje Ćwik, uderzą też w konsumentów. Jeśli na polskim rynku będą działać firmy z obcą licencją, nadzór będzie sprawował organ w państwie macierzystym. W razie problemów, sporu czy upadłości podmiotu może się okazać, że swoich praw będzie musiał dochodzić w Estonii, na Cyprze, Malcie lub w innym państwie, w którym zarejestrowana jest spółka. Do tego dochodzi ryzyko reperkusji ze strony UE. Jak mówi Ćwik, „brak ustawy równa się nałożeniu na Polskę kar przez Komisję Europejską”. Jak dodaje, oznacza to też „brak ochrony dla polskich konsumentów” i „brak możliwości rozwoju dla polskich firm”. W praktyce oznacza to,

że Polska pozostanie bez własnego nadzoru nad rynkiem krypto – mimo obowiązywania unijnego rozporządzenia.

– Te regulacje powinny zostać przyjęte, bo dziś narazamy uczestników rynku na większe straty – zaznacza Magdalena Śroka. KO podkreśla zmianę kontekstu. – Pojawiły się nowe okoliczności i sygnały, że ludzie tracą pieniądze – podkreśla Zbigniew Konwiński. Polska 2050 idzie jeszcze dalej. – To jest bezpieczeństwo polskiego portfela. Jeżeli PiS i Konfederacja zgłoszą przeciw, to biorą odpowiedzialność za brak ochrony tych środków – oświadcza Paweł Śliz.

Wpłaty do fundacji Ziobry

Temperaturę sporu podgrzały słowa premie-

ra z ubiegłego tygodnia. Donald Tusk, powołując się na informacje Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, mówił o wpłatach powiązanych z otoczeniem firmy Zondacrypto na rzecz fundacji związanych ze środowiskami Zbigniewa Ziobry i Przemysława Wiplera. W obozie rządzącym temat wrócił jako polityczny tło dla debaty o weto-

wanej ustawie. Odpowiedź Prawa i Sprawiedliwości? – Będą pozwy i prywatne akty oskarżenia – mówi DGP Michał Wójcik. – Trzeba jasno powiedzieć: Zbigniew Ziobro nie zna osoby, która przełała środki na konto fundacji. Fundacje działają w ten sposób, że mają różnych darczyńców. W tym przypadku nigdy nie doszło do spotkania ani żadnego kontaktu z tą osobą. Nie było też sytuacji, w której środki przekazała Zondacrypto – podkreśla.

PiS utrzymuje, że nie sprzeciwia się samej regulacji, lecz obecnemu projektowi. Wójcik mówi o „przeregulowaniu”: ustawa daje więcej uprawnień nadzorowi, niż wymaga tego prawo UE. Dalej idzie Janusz Ko-

walski. – Około 3 milionów Polaków ma kryptoaktywa i dziś trzyma je za granicą, bo w Polsce nie ma odpowiednich przepisów. Ta ustawa nie zatrzyma tego procesu, tylko go pogłębi, bo zniechęci firmy do rejestrowania się w Polsce – ocenia. Dodaje, że konieczne jest poparcie dla utrzymania weta i przekonuje, że potrzebna jest „nowoczesna ustawa” uwzględniająca uwagi prezydenta.

Podobnie sprawę stawia Konfederacja. Witold Tumanowicz mówi, że partia ma jasne stanowisko. – Ta ustawa jest po prostu zła – mówi DGP Witold Tumanowicz. Konfederacja promuje własny projekt, opisywany jako „MiCA plus zero”, czyli bez dokładania dodatkowych obciążeń. Tumanowicz zarzuca też rządowi polityczne granie tematem i podobnie jak politycy PiS odpiara sugestie premiera dotyczące możliwych powiązań finansowych partii z rynkiem kryptoaktywów. – Jeżeli chodzi o te zarzuty, to mamy do czynienia z informacjami opartymi na faktach, ale wyciągane są z nich nieprawdziwe wnioski – podkreśla.

PANORAMA GOSPODARCZA

Spójność jako strategia.

Biznes budowany bez korporacyjnych sloganów

W biznesie często mówi się o misji, wizji i wartościach. Problem w tym, że bardzo często zostają one wyłącznie na poziomie deklaracji. W grupie STAY punkt wyjścia jest inny: filozofia działania nie pełni funkcji marketingowej, ale porządkuje decyzje, relacje i kierunek rozwoju. To model zbudowany bardziej na doświadczeniu niż na korporacyjnym języku.

Grupa STAY rozwija się w trzech obszarach. Stay Green wspiera firmy, zwłaszcza produkcyjne, w zarządzaniu kosztami energii i gazu. Stay Blue odpowiada za sprzedaż – od szkoleń i wdrożeń po model „handlowca do wynajęcia”, czyli realne wsparcie w prowadzeniu i domykaniu procesów sprzedażowych. Z kolei Stay Inspired to przestrzeń treści, refleksji i myślenia o biznesie szerzej niż tylko przez pryzmat wyniku finansowego. Jak podkreśla Maciej Mihołowicz – Prezes STAY Group wszystkie te marki łączy jeden wspólny mianownik: spójność.

U podstaw całej grupy leży prosta zasada: traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany. To ona zastępuje rozbudowane deklaracje i formalne definicje wartości. W praktyce oznacza to, że decyzje operacyjne i strategiczne są filtrowane nie tylko przez rentowność, ale również przez intencję, konsekwencję i długofalowy sens. Czasem oznacza to także rezygnację z projektu, który z pozoru wygląda atrakcyjnie, ale w rzeczywistości nie pasuje do sposobu pracy firmy.

Szczególnie wyraźnie widać to w obszarze energetyki – rynku konkurencyjnym, szybkim i często nastawionym na krótkoterminowy efekt. Stay Green nie opiera współpracy



na prostym komunikacie o „tańszej ofercie tu i teraz”, ale na budowaniu strategii zakupowej dopasowanej do sytuacji klienta, jego planów i rzeczywistego profilu działalności. To podejście wymaga więcej czasu, ale pozwala osiągać wymierne oszczędności, liczone niekiedy w dziesiątkach lub setkach tysięcy złotych rocznie.

Podobnie jest w sprzedaży. Stay Blue opiera swoją pracę nie na teorii sprzed lat, lecz na aktualnej praktyce rynkowej. W świecie przeładowanym narzędziami, automatyzacją i sztuczną inteligencją coraz większą wartość zyskują rzeczy podstawowe: rozmowa, trafna diagnoza, decyzja i odpowiedzialność za proces. To właśnie ten ludzki wymiar staje się dziś dla wielu klientów wartością premium.

Gdyby całą grupę STAY opisać jednym słowem, byłaby to właśnie spójność. Spójność marek, decyzji, relacji i kierunku rozwoju. W czasach, w których wiele firm buduje wizerunek na deklaracjach, przewagę zaczyna zyskiwać ci, którzy po prostu działają zgodnie z tym, co mówią.

Sebastian Wach

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Drożejące paliwa napędzają inflację

MAKROEKONOMIA

GUS potwierdził szybki szacunek inflacji marcowej na poziomie 3 proc. w ujęciu rocznym, przy wzroście cen usług o 5 proc. i towarów o 2,2 proc.

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Za skok inflacji w marcu z 2,1 proc. w lutym odpowiadają głównie wyższe ceny paliw i smarów do prywatnych środków transportu, które wzrosły o 15,4 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem (i o 8,6 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem poprzedniego roku), co jest efektem wojny w Zatoce Perskiej.

Ekonomiści ING BSK zwracają też uwagę, że wyraźnie podrożały usługi turystyczne jako efekt wyższych cen paliw, ale „poza ropą naftową nie notujemy wysokiego wzrostu innych źródeł energii”. Ceny żywności nie zmieniły się w ujęciu miesięcznym dzięki m.in. spadkom cen nabiału i warzyw względem lutego.

„Głównym czynnikiem odpowiadającym za wzrost inflacji były ceny paliw, które podbiły wskaźnik o 0,8–0,9 pkt proc. w ujęciu rocznym. Inflacja CPI w kwietniu może być minimalnie niższa niż w marcu, ale będzie to zależało w dużej mierze od rozwoju sytuacji na rynku paliw. W II kw. inflacja CPI może przejściowo wzrosnąć do ok. 3,5 proc. w ujęciu rocznym, po czym w scenariuszu stopniowej normalizacji cen paliw nieznacznie się obniżyć do ok. 3 proc. do końca roku” – oceniają ekonomiści PKO BP.

W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 1,1 proc. (w tym towarów o 1,4 proc. i usług o 0,2 proc.). W marcu br. w rozbiu na poszczególne kategorie największy wpływ na wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem w ujęciu miesięcznym miały wyższe ceny w zakresie: transportu (o 8,2 proc.), odzieży i obuwi (o 4,7 proc.), napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych (o 0,7 proc.).

Inflacja bazowa bez cen żywności i energii (którą kształtują czynniki krajowe, pozba-

wiona bezpośredniego wpływu szoku podażowego związanego z wojną w Iranie) prawdopodobnie wzrosła, zdaniem ekonomistów, do 2,6–2,7 proc. w ujęciu rocznym z 2,5 proc. w lutym, m.in. za sprawą wyższej dynamiki cen usług. Wyższy poziom inflacji bazowej może oznaczać, że rozpoczyna się proces przenikania wysokich cen paliw do całej gospodarki.

Inflacja konsumencka w marcu, mimo dużego skoku do 3 proc. z 2,1 proc. w lutym, w reakcji na szok energetyczny znalazła się w dopuszczalnym paśmie odchyleń od celu inflacyjnego – nie dotykając maksymalnego pułapu 3,5 proc.

„Kluczowe dla przyszłych decyzji Rady Polityki Pieniężnej będzie zachowanie inflacji bazowej oraz ewentualne rozlewianie się presji inflacyjnej na inne niż paliwa towary. Spodziewamy się, że do końca roku główna stopa NBP pozostanie na poziomie 3,75 proc., a RPP wydaje się bardziej skłonna do powrotu do obniżek stóp procentowych niż gotowa do ich podniesienia” – podsumowali ekonomiści ING BSK.

Ukraiński pomysł na obronę Europy

BEZPIECZEŃSTWO Kijów proponuje budowę wspólnego systemu obrony powietrznej.

Pierwsze kontrakty – w Niemczech i Norwegii – już podpisano

Wojciech Kubik

wojciech.kubik@infor.pl

O propozycji prezydenta Wołodymyra Zełenskiego można było usłyszeć 13 kwietnia podczas obchodów Dnia Pracownika Przemysłu Obronnego Ukrainy. Zełenski mówił m.in., że ukraińskim sprzętem wojskowym zainteresowane są „dziesiątki państw na całym świecie”. – Będziemy rozmawiać z Europejczykami i prowadzić negocjacje w sprawie stworzenia wspólnego systemu obrony powietrznej. Jestem pewien: albo Ukraina stanie się integralną częścią europejskiego systemu bezpieczeństwa, albo część Europy będzie narażona na ryzyko stania się częścią „rosyjskiego świata” – powiedział.

Dzień później w dwóch europejskich stolicach można było zauważyć pierwsze efekty tych słów. Ukraiński prezydent odwiedził Berlin oraz Oslo, gdzie podpisał kilka znaczących umów. Z Norwegią zawarto porozumienie dotyczące współpracy w dziedzinie dronów. Jak pisał w oświadczeniu norweski rząd, Oslo będzie wspierał ich produkcję

w Ukrainie i w kraju, a w zamian partner zobowiązał się „dzielić się z Norwegią danymi, informacjami i wiedzą”.

Tego samego dnia w Berlinie ukraiński minister obrony Mychajło Fedorow uzgodnił ze swoim niemieckim odpowiednikiem pakiet umów obronnych o wartości 4 mld euro. Niemcy mają m.in. sfinansować zakup rakiet do ukraińskich systemów Patriot oraz przekazać na front 36 zestawów przeciwlotniczych IRIS-T.

Jak jednak zwraca uwagę Marek Budzisz, ekspert think tanku Strategy & Future, na szczególną uwagę zasługuje jedna z umów: pomiędzy ukraińską firmą Fire Point a niemieckim Diehl Defense. Zakład z Ukrainy znany jest z opracowania sprawdzonej już w boju rakiety Flamingo, a w lutym przeprowadził pierwsze testy pocisku balistycznego. Jego niemiecki odpowiednik to twórca systemów przeciwlotniczych IRIS-T. Podobne rozmowy toczono z firmami z Norwegii i Francji.

– Firma ta chce budować system przypominający izraelską Żelazną



Na razie Europa wspiera ukraińską obronę, dostarczając m.in. szwedzkie zestawy Tridon Mk2

Kopułę. Chodzi głównie o połączenie zdolności radarowych np. francuskiego Safrana czy norweskiego Kongsberga z tym, co Ukraińcy już mają, czyli tanimi systemami przechwytywania – mówi DGP Marek Budzisz.

A właśnie koszty produkcji pocisków przeciwlotniczych odgrywają ważną rolę. Jednostkowy koszt wyprodukowania pocisku PAC-3, używanego w wyrzutni Patriot, to od 3 do 4 mln dol. Stro- na ukraińska twierdzi natomiast, że jest w stanie stworzyć podobny produkt za mniej niż 1 mln dol.

O pomysły budowy europejskiej tarczy przeciw-rakietowej wspól-

nie z Ukrainą mówił już w lutym 2026 r. Denis Shtilerman, właściciel firmy Fire Point. Zaprezentował projekt przechwytywania pocisków balistycznych o nazwie „Freya”. – Proponujemy zbudowanie paneuropejskiego systemu obrony przeciw-rakietowej oparte- go na otwartej architekturze i rozwiązaniach programowych. Umożliwi to audyt i zagwarantuje, że producent lub kraj eksportujący nie będzie miał możliwości zdalnego zablokowania użycia tej broni – mówił w lutym Shtilerman. Zapewnił też, że pierwsze próby przechwytywania pocisków balistycznych powinny się odbyć w 2027 r.

Zapowiedź budowy europejskiej tarczy przeciw-rakietowej po raz pierwszy pojawiła się już dwa lata temu. Realnie jednak każde z państw na własną rękę inwestuje w zakup systemów obrony powietrznej. Przykładem jest Polska, budująca systemy Wisła, Narew i Pilica oraz antydrony- wy o nazwie San. W tym czasie ukraińskie firmy podpisywały umowy o wspólnej produkcji dronów przechwytyjących m.in. z Wielką Brytanią i Niemcami. O nawiązaniu podobnej współpracy na linii Warszawa-Kijów mówił podczas lutowej wizyty w Ukrainie premier Donald Tusk. Na razie jednak to do Ukrainy zmierza europejski

ski sprzęt przeciwlotniczy. Dostawę nowoczesnych zestawów Tridon Mk2 zapowiedziała m.in. Szwecja.

Ostatnie słowa prezydenta Zełenskiego oraz biznesowe ruchy pozwalają sądzić, że współpraca w zwalczaniu wrogich rakiet jest na dobrej drodze. Czy jednak oznacza to, że wspólnie z Ukrainą będziemy mieć jeden system obronny? W szybką realizację takiego postulatu wątpi gen. Roman Polko, były szef BBN.

– Warto się skupić na tym, aby taki parasol najpierw powstał w Europie. W Polsce do 2035 r. trzeba zrealizować te programy, które już rozpoczęto. A wtedy można zrobić kolejny krok, aby rozszerzać obszar bezpieczeństwa – mówi gen. Polko. Nie wyklucza jednak, że na dalszym etapie trzeba myśleć o innym systemie obrony. – To wcale nie rozbija obronnej doktryny NATO, to jest realizacja nowego podejścia do wojny obronnej, polegającego na tym, że nie oddamy ani piędzi ziemi. A aby jej nie oddać, trzeba się bronić na przedpolach – dodaje.

©©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

PANORAMA GOSPODARCZA

Pionier rynku konopi w obliczu regulacyjnego muru



Historia leczniczej marihuany w Polsce to droga od legislacyjnego przełomu w 2017 roku do dzisiejszego rynku wartego setki milionów złotych. Jednym z głównych architektów tego wzrostu jest Canopy Growth Polska – podmiot, który jako pierwszy przecierał szlaki rejestracyjne. Dziś jednak, mimo stabilnej pozycji, firma alarmuje: obecne restrykcje uderzają w grupę, która pomocy potrzebuje najbardziej.

Od ryzykownego startu do edukacji kadry medycznej

Początki działalności Canopy Growth Polska Sp. z o.o. w Polsce to lekcja determinacji w starciu z rygorystycznym systemem. Jak wspomina wiceprezes zarządu Tomasz Witkowski, proces rejestracji surowca po podpisaniu ustawy w 2017 r. był obarczony ogromnym ryzykiem. Podczas gdy inne zagraniczne koncerny wycofywały się z wejścia na polski rynek ze względu na surowe wymogi Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, firma podjęła wyzwanie, uzyskując pozwolenie w październiku 2018 r. To zaangażowanie przełożyło się na realne liczby: od sprzedaży 3–5 kg miesięcznie w 2019 roku, do obecnego poziomu 800 kg. Dynamika wzrostu przez lata sięgała nawet 100–150 proc. rok do roku, co plasowało Polskę w gronie najszybciej rozwijających się rynków w Europie. Na początku to był bardzo

mały rynek, dziś mówimy o setkach kilogramów miesięcznie i stabilnym popycie – wskazuje wiceprezes. Obecnie jego wartość szacowana jest na ok. 360 mln zł rocznie, co nadal pozostawia przestrzeń do dalszej ekspansji.

Firma nie ograniczyła się jednak tylko do dystrybucji. Kluczowym filarem stała się edukacja – przeszkolenie ponad 4000 farmaceutów i 1500 lekarzy. Jak podkreśla Tomasz Witkowski, działania edukacyjne były konieczne, aby przełamać opór środowiska medycznego. Jeszcze kilka lat temu lekarze nie chcieli rozmawiać o konopiach. Dziś coraz częściej traktują je jako standardowy element terapii – zaznacza. W jego ocenie to właśnie systematyczne szkolenia i współpraca z izbami zawodowymi pozwoliły ośwoić temat w praktyce klinicznej.



Mimo postępu, rynek nadal funkcjonuje bez pełnej standaryzacji. Konopie pozostają surowcem farmaceutycznym, a nie gotowym lekiem, co oznacza brak jednolitych wytycznych dotyczących dawkowania czy wskazań. W praktyce oznacza to większą odpowiedzialność po stronie lekarza oraz ostrożniejsze podejście do terapii, często traktowanej jako rozwiązanie „trzeciego rzutu”.

Regulacyjny paraliż opieki paliatywnej

Mimo sukcesu edukacyjnego, wiceprezes z niepokojem patrzy na zmiany wprowadzone pod koniec 2024 r. W pierwszym miesiącu po zmianach rynek spadł niemal o 50 proc. – wskazuje Tomasz Witkowski. Choć w kolejnych miesiącach nastąpiło odbicie, zdaniem branży ograniczenia dostępu do terapii pozostały.

Wyłączenie konopi z systemu teleporad, choć motywowane walką z nadużyciami, stworzyło barierę nie do przejścia dla pacjentów najciężej chorych. Dziś pacjent musi udać się na wizytę osobistą, co dla osób z niepełnosprawnościami czy wykluczonych komunikacyjnie jest często fizycznie niemożliwe – wskazuje wiceprezes.

Dla tej grupy terapia konopna nie jest wyborem lifestyle'owym, lecz formą uśmierzania bólu w stanach terminalnych (np. w onkologii). Konieczność pokonywania nawet 150 km do najbliższej kliniki przez osobę w opiece paliatywnej de facto oznacza pozbawienie jej dostępu do leczenia. Problemem jest nie tylko sama wizyta, lecz brak elastycznej interpretacji przepisów, które mogłyby dopuścić np. zdalny kontakt lekarza z pacjentem.

Mimo tych wyzwań sektor pozostaje stabilny i ma potencjał wzrostu. Jego dalszy rozwój będzie zależał od tego, czy uda się pogodzić cele regulacyjne z dostępem pacjentów do terapii. Pacjenci się dostosowali, ale nie oznacza to, że system działa optymalnie – zauważa Tomasz Witkowski.

Jakub Wójcik

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

W środę Komisja Budżetowa Parlamentu Europejskiego przyjęła poprawki do projektu Wieloletnich Ram Finansowych UE (WRF) na lata 2028–2034 przedstawionego przez Komisję Europejską (KE) w lipcu 2025 r. Nad sprawozdaniem zawierającym korekty zgłoszone przez europosłów pochylił się teraz cała izba, i jeśli dokument uzyska odpowiednie poparcie w głosowaniu podczas najbliższej sesji plenarnej (27–30 kwietnia), stanie się oficjalnym stanowiskiem Parlamentu Europejskiego w negocjacjach z Komisją i Radą UE.

W oficjalnych komunikatach komisarze chwalą się „rekordowym” i „ambitnym” budżetem, który pozwoli wzmocnić bezpieczeństwo, dobrobyt i konkurencyjność UE w niestabilnych geopolitycznie czasach. Autorzy sprawozdania, europosłowie Siegfried Mureșan z Europejskiej Partii Ludowej oraz Carla Tavares reprezentująca Postę-

Europosłowie chcą zmian w nowym budżecie UE

BRUKSELA Parlament Europejski naciska na państwa członkowskie, by wypracowały jasne stanowisko w sprawie Wieloletnich Ram Finansowych UE na lata 2028–2034. Inaczej **negocjacje mogą się rozpocząć z opóźnieniem**

powy Sojusz Socjalistów i Demokratów, sformułowali mniej optymistyczną diagnozę, zwracając uwagę m.in. na sposób, w jaki KE komunikuje wysokość nowych WRF.

„Zamiast przedstawić rzeczywiste ambitne wnioski, komisja chowa się za nominalną kwotą 2 bln euro w cenach bieżących, co w rzeczywistości stanowi zaledwie 1,763 bln euro w cenach stałych z 2025 r.” – piszą Mureșan i Tavares, dodając, że taka zachowawczość w praktyce skutkuje jedynie symbolicznym wzrostem środków na programy UE. Realnie wydatki prorozwojowe będą jeszcze mniejsze, bo od wspomnianej kwoty 1,7 bln euro trzeba będzie odjąć ok. 160 mld

euro na spłatę pożyczek przeznaczonych na uruchomienie unijnego funduszu odbudowy NextGenerationEU.

Dlatego eurodeputowani postulują zwiększenie ogólnej puli WRF o 10 proc. względem projektu komisarzy i domagają się, by nie uwzględniać w jej ramach obciążeń wynikających z obsługi długu NextGenerationEU. W efekcie wspólnotowe wydatki na cele ścisłe inwestycyjne i prorozwojowe rzeczywiście mogłyby osiągnąć 1,27 proc. dochodu narodowego brutto UE.

Podczas zorganizowanej we wtorek konferencji prasowej Mureșan i Tavares zapowiedzieli, że europarlament będzie się domagał zwiększenia

środków m.in. na rolnictwo i program „Horyzont”, a także określenia przez KE konkretnej kwoty na politykę spójności. Wspólna polityka rolna i polityka spójności, które w trwającej perspektywie są osobnymi działaniami budżetu UE, w 2028 r. zostaną włączone – wraz np. z migracją czy bezpieczeństwem – do Planów Partnerstwa Krajowego i Regionalnego, czyli, mówiąc inaczej, 27 kopert narodowych.

Dzień później rumuński eurodeputowany napisał w serwisie X: „Żadnych cięć dla rolników. Żadnej niepewności dla regionów. Sprzeciwiamy się łączeniu rolnictwa i spójności w kolejnym długoterminowym budżecie UE. Beneficjenci

potrzebują jasnych zasad i stabilnego finansowania od pierwszego dnia”.

Na jednym z wcześniejszych spotkań z dziennikarzami Mureșan i Tavares wyrazili opinię, że wśród nowych źródeł zasobów własnych UE powinny znaleźć się podatki od wielkich platform cyfrowych oraz od gier hazardowych w internecie. O wprowadzeniu podobnych obciążeń decyduje jednak nie PE, tylko państwa członkowskie.

W rozmowie z Politico Mureșan ostrzegł, że PE nie zasiądzie do stołu z pozostałymi instytucjami Wspólnoty, dopóki państwa członkowskie nie uzgodnią na forum rady ostatecznej wysokości budżetu i kwot przy-

pisanych do poszczególnych programów.

Jak zauważa portal, twarde stanowisko europarlamentu może skutkować daleko idącymi przesunięciami w harmonogramie negocjacji i przesunięciem formalnego rozpoczęcia rozmów nawet na 2027 r., czyli właściwie na ostatnią chwilę. A to, jak wskazują unijni dyplomaci proszący o anonimowość, grozi opóźnieniem wypłat miliardów euro dla europejskich rolników i biedniejszych regionów.

Brukseli zdecydowanie zależy na czasie, bo brak porozumienia w ciągu kolejnych kilku miesięcy oznaczałby, że pertraktacje przeciągnęłyby się na niepewny i intensywny pod względem wyborczym 2027 r., gdy do urn pójdą m.in. Francuzi, Włosi i Polacy.

©

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

PROMOCJA



Perły 2026
samorządu
KONGRES

**Samorządy, które
wyznaczają kierunek**



Organizator: **DGP** | Dziennik Gazeta Prawna



**15–16 czerwca 2026 r.
Toruń/Kujawy Pomorze**

Współorganizator:



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



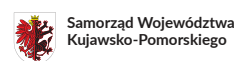
Partner
merytoryczny:



Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Partner merytoryczny
rankingu Perły Samorządu:





Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie



dgp.pl to więcej korzyści dla Ciebie



więcej treści:

- rozmowy wideo z ekspertami
- raporty specjalne i pogłębione analizy
- przydatne w pracy kalkulatory
- biblioteka e-poradników i wydań archiwalnych



na bieżąco:

- o zmianach w prawie natychmiast po ich ogłoszeniu
- newslettery i alerty dotyczące kluczowych przepisów
- zaawansowana wyszukiwarka merytoryczna

6 miesięcy ^{ponad} **-40%** rabatu

Wejdź na dgp.pl/subskrypcja

DGP
Dziennik
Gazeta Prawna

Magazyn na Weekend

Jutro w wydaniu



fot. New Africa/Shutterstock

Jak algorytmy umeblują państwo

Sztuczna inteligencja recenzuje przepisy, pomaga w ich egzekwowaniu i wspiera sędziów w wydawaniu wyroków. Czy powinniśmy jej pozwolić stanowić prawo?



fot. Tibor Ollyes/MTI/EPA/PAP

Koszty przebudowy

Péter Magyar pokonał system, który miał zapewnić nieodwołalność władzy Viktora Orbána. Teraz przymierza się do jego demontażu za wszelką cenę

Żołnierz, haker, inżynier, szpieg

Przełom w wojnie rosyjsko-ukraińskiej może być bliższy, niż się dzisiaj wydaje. Jej losy rozstrzygną się nie na stepowym polu walki, ale nad Zatoką Perską, w Waszyngtonie i w Pekinie



fot. Dmytro Smolienko/Ukrinform/NurPhoto via Getty Images

W obronie niezgody

W świecie, w którym jesteśmy w stanie się pokłócić o wszystko, zanikła umiejętność niuansowania rzeczywistości i akceptowania, że gwarantem rozwoju jest podważanie tego, co znamy. Nawet z historii



fot. Tomasz Gzell/PAP

Iran może przetrwać blokadę cieśniny

BLISKI WSCHÓD Teheran przekonuje, że jest w stanie lepiej znieść presję gospodarczą niż administracja Donalda Trumpa, która **nie poradzi sobie ze skutkami rosnących cen**

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Iran będzie musiał znacznie ograniczyć wydobycie ropy, jeśli amerykańska blokada cieśniny Ormuz skutecznie zahamuje jego eksport. Wynika to z analizy zdjęć satelitarnych firmy Kayros. Według niej krajowe magazyny wykorzystywane do przechowywania surowca, którego nie można załadować na tankowce, są obecnie zapełnione w nieco ponad 51 proc.

Przy obecnym poziomie eksportu, wynoszącym ok. 1,8 mln baryłek dziennie, oznacza to, że dostępna przestrzeń wystarczy na mniej więcej 16 dni produkcji. Po tym czasie Iran osiągnąłby rekordowy poziom zapasów sięgający 92 mln baryłek, odnotowany podczas pandemii COVID-19 w 2020 r.

Decyzja prezydenta Donalda Trumpa o wprowadzeniu blokady wszystkich irańskich statków przepływających przez cieśninę lub kierujących się w jej stronę oznacza nową strategię działania. Zamiast atakować cele wojskowe, wyrzucenie czy przemysł obronny Iranu, administracja USA próbuje zdławić kluczowy sektor gospodarki tego kraju. Ropa naftowa odpowiada za ponad połowę irańskiego eksportu oraz niemal całość dochodów budżetowych państwa.

Ruch ten zapowiada również kolejny poważny test w konflikcie bliskowschodnim: która ze stron okaże się

bardziej odporna na presję gospodarczą — nowe przywództwo w Teheranie czy Donald Trump?

Celem Białego Domu jest zmuszenie władz Iranu do zaakceptowania warunków przedstawionych przez wiceprezydenta J.D. Vance'a podczas rozmów pokojowych w Islamabadzie, które Teheran odrzucił. Lista żądań obejmuje m.in. przekazanie przez Iran zgromadzonych dotychczas zapasów uranu, trwały demontaż rozbudowanej infrastruktury do produkcji paliwa jądrowego oraz rezygnację z roszczeń do kontrolowania ruchu w cieśninie.

Teheran przekonuje jednak, że jest w stanie lepiej znieść presję gospodarczą, niż administracja Donalda Trumpa poradzić sobie ze skutkami rosnących cen. Jeśli przepływ irańskiej ropy

na po 4-5 dol. — ostrzegł amerykańskich konsumentów główny irański negocjator i przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf po fiasku rozmów z J.D. Vance'em.

Trump wycofał się już z wcześniejszych zapowiedzi, że zakończenie działań zbrojnych doprowadzi do spadku cen paliw. W niedzielnym wywiadzie dla Fox News stwierdził, że ceny „powinny pozostać na podobnym poziomie” w trakcie wyborów, choć mogą być „nieco wyższe” — co może być niepokojącym sygnałem dla wielu kandydatów Partii Republikańskiej.

Jednocześnie w poniedziałkowy poranek, gdy blokada wchodziła w życie, rynki nie reagowały gwałtowną paniką: cena ropy Brent wzrosła o ok. 6 proc. do nieco ponad 101 dol. za baryłkę,

Zamiast atakować cele wojskowe czy przemysł obronny Iranu, administracja USA próbuje zdławić kluczowy sektor gospodarki

przez cieśninę zostanie całkowicie wstrzymany, ceny mogą dalej rosnąć — według niektórych prognoz nawet do 175 dol. za baryłkę.

Władze Iranu są świadome potencjalnych skutków politycznych utrzymującej się inflacji w Stanach Zjednoczonych, szczególnie na mniej niż siedem miesięcy przed wyborami środka kadencji. — „Jeszcze zatęsknicie za benzyną”

pozostając jednak niższe niż przed ogłoszeniem zawieszenia broni w poprzednim tygodniu.

Trump przekonuje przy tym, że amerykańsko-irańskie rozmowy pokojowe mogą zostać wznowione w ciągu najbliższych dni. W rozmowie z „New York Postem” stwierdził też, że Pakistańczycy wykonują „świąteczną robotę” przy organizowaniu negocjacji. © P

DGP Dziennik
Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza,
Łukasz Wilkiewicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka:
Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jędrzejewska,
Marcin Mroziuk (tygodnik PIK),
Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Place:

Urszula Mirowska-Łoskot,
Joanna Pieńczykowska-Rybaczek (tygodnik SIA),
Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:
Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska,
Maciej Weryński

Szef studia DTP:
Jacek Obruśiewicz

Główny grafik: Cezary Cichoński

Fotoedycja: Łukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:
Marcin Osmiałowski

Dyrektor Marketingu:
Krystyna Wleczkiewicz

Wiceprezes Zarządu:
Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL

Przeszarżdu:
Ryszard Piernikowski

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter, Garmond Press, GLM,
AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione

Materiały oznaczone jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykl, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwa wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ® – znak odpatności; ©® – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Podatki i księgowość

ROZLICZENIA Spółka chce użytkować luksusowy samochód i nie ponieść z tego tytułu negatywnych konsekwencji podatkowych? Lepiej, żeby wcześniej wybrała estoński CIT

B2

Firma i prawo

PRAWO FARMACEUTYCZNE System dyżurów aptek nie działa w sposób stabilny. W części powiatów dostępność leków w nocy i w dni wolne jest ograniczona – przyznaje resort zdrowia

B4

Prawnik

KORPORACJE Adwokat nie ma obowiązku informowania klienta o wykorzystywaniu narzędzi technologicznych, ale to, że z nich korzysta, nie zwalnia go z odpowiedzialności

B6

Samorząd i administracja

POLITYKA MIEJSKA W najnowszej wersji projektu ustawy, która ma wprowadzić nową formę współpracy między miastami a sąsiednimi gminami, wydatki z budżetu państwa wzrosły o ponad 60 proc.

B7

Kadry i płace

ROZLICZENIA Sprzęt służbowy często nie wraca do firm po zakończeniu umowy z pracownikiem. Odzyskanie bywa trudne, kluczowe są jasne procedury, szybkie wezwanie do zwrotu i dochodzenie praw

B9

Chronieni cudzoziemcy wpadli do luki prawnej

DELEGOWANIE Pracodawcy w Polsce mają problem z delegowaniem pracowników, którzy są cudzoziemcami korzystającymi z ochrony czasowej. Z przepisów **zniknął bowiem ważny wyjątek**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Chodzi o ok. 100–120 tys. osób, które są wysyłane przez pracodawców z Polski za granicę w celu realizacji kontraktów i zleceń. W sumie w 2025 r. wszystkich delegowanych pracowników, jak wynika z danych Koalicji Polskich Eksporterów Usług, było 660 tys.

Problem dotyczy delegowanych, którzy korzystają z ochrony czasowej i są delegowani do pracy za granicę na więcej niż 30 dni. Art. 109b ust. 1 pkt 2 ustawy z lutego 2025 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2025 r. poz. 223) zawiera regulację, zgodnie z którą ochrona czasowa wygasa w przypadku, gdy cudzoziemiec opuścił Polskę na okres powyżej 30 dni. Jednak, jak zauważa Joanna Torbé-Jacko, adwokatka i ekspertka Business Centre Club ds. prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, przepisy nie przewidują, że nie dotyczy to pracowników delegowanych.

Nie uwzględniono wyjątku

Ustawa nie zawiera postanowienia, które wskazywałoby, że skutek w postaci utraty ochrony czasowej nie występuje, jeżeli opuszczenie Polski jest związane ze skierowaniem do wykonywania pracy lub usług

poza granicami naszego kraju przez podmioty prowadzące działalność w Polsce. Jak podkreśla adwokatka, taka regulacja była przewidziana w art. 11 ust. 3 ustawy z 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz.U. z 2022 r. poz. 583). W trakcie prac legislacyjnych Konfederacja Lewiatan wnioskowała o zawarcie w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony regulacji analogicznych do specustawy, jednak postulat ten nie został uwzględniony.

– Z przebiegu prac legislacyjnych nie sposób wywieść, czy owo nieuwzględnienie było motywowane przekonaniem o bezzasadności tego wniosku. Możliwe, że wynikało z zupełnie przeciwnego stanowiska: że odrębne zastrzeżenie tej okoliczności jest zbędne, bo delegowanie do świadczenia usług, które ma przejściowy charakter i stanowi wyraz korzystania z jednej z podstawowych swobód traktatowych, nie może skutkować utratą ochrony czasowej bez względu na czas jego trwania – zauważa Joanna Torbé-Jacko.

Resort wyjaśnia

DGP i przedsiębiorcy poprosili zatem resort spraw wewnętrznych o wykładnię przepisów. Z nadesłanej przez

MSWiA odpowiedzi wynika, że przepisy nie wyłączają możliwości ubiegania się przez obywateli Ukrainy, w tym przez beneficjentów ochrony czasowej, o inne tytuły pobytowe, które zapewniają dostęp do rynku pracy lub możliwość jej podjęcia po spełnieniu odpowiednich wymogów.

Oznacza to także pozwolenie na świadczenie pracy w innym państwie członkowskim UE w ramach delegowania. Ponadto trwają prace nad rozwiązaniami technicznymi, które umożliwią złożenie przez beneficjentów ochrony czasowej wniosku o kartę pobytu. To, według oficjalnego komunikatu ministerstwa, ma być możliwe od 4 maja 2026 r. Wydanie dokumentu będzie prowadzić do przekształcenia uprawnienia pobytowego wynikającego z ochrony czasowej w obowiązujące trzy lata pozwolenie na pobyt czasowy z dostępem do rynku pracy.

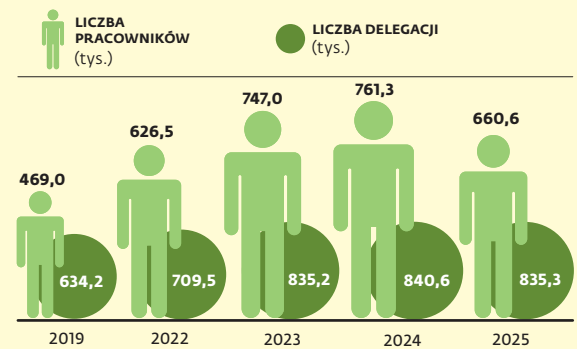
Jednak Nadia Winiarska, ekspertka departamentu pracy w Konfederacji Lewiatan, zwraca uwagę, że to nie rozwiązuje wszystkich problemów z delegowanymi Ukraincami. Obywatele Ukrainy korzystający z ochrony czasowej rzeczywiście mają możliwość ubiegania się o inne tytuły pobytowe. Ministerstwo posługiwało się tym argumentem również na etapie prac

legislacyjnych, wskazując na potrzebę zachęcania tych osób do wyboru bardziej stabilnych podstaw pobytu.

– Kluczowy problem ma jednak charakter praktyczny – zauważa Nadia Winiarska. Od momentu złożenia wniosku do wydania decyzji upływa około roku. W tym okresie cudzoziemiec co prawda przebywa w Polsce legalnie, jednak jego mobilność pozostaje istotnie ograniczona. W przypadku pracowników delegowanych oraz osób zatrudnionych w sektorze transportu międzynarodowego oznacza to realne i dotkliwe utrudnienia w wykonywaniu obowiązków zawodowych.

Problem z wcześniejszym delegowaniem

– Dodatkowe wątpliwości budzi zmiana podejścia urzędów po 5 marca 2026 r. do wniosków o ponowne nadanie numeru PESEL UKR, które jest równoznaczne z ponownym objęciem ochroną czasową. Brakowało pewności, czy wnioski osób, które utraciły ochronę w związku z wyjazdem z Polski na okres przekraczający 30 dni, np. w ramach delegowania, będą rozpatrywane pozytywnie – mówi Nadia Winiarska. Konfederacja Lewiatan wystąpiła do MSWiA z prośbą o doprecyzowanie tej kwestii.

LICZBA PRACOWNIKÓW DELEGOWANYCH CO ROKU Z POLSKI

Źródło: Koalicja Polskich Eksporterów Usług

RM ©

DGP dotarł do stanowiska resortu w tej sprawie. Okazuje się, że pracodawcy i cudzoziemcy nie mogą liczyć na przychylne traktowanie. Ze stanowiska MSWiA wynika bowiem, że osoby delegowane do pracy za granicę przed 5 marca i przebywające poza Polską dłużej niż 30 dni tracą ochronę czasową. Nie obejmuje ich bowiem wyjątek, który był przewidziany w specustawie.

– Co więcej, te 30 dni liczy się nie od dnia wejścia w życie nowych przepisów, czyli od 5 marca, lecz od dnia opuszczenia kraju – dodaje Nadia Winiarska. Jak mówi Michał Wysłocki, starszy menedżer w zespole Immigration EY Polska, ekspert Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL, niedobrze się stało, że usunięto wyjazdy związane z wykonywaniem pracy z katalogu wyjątków, w przypadku których ochrona czasowa nie wygasa.

– Jest bowiem duża grupa pracowników, którzy są delegowani do pracy poza Polskę na dłużej niż 30 dni, co nie stoi na przeszkodzie uznaniu takiego delegowania za tymczasowe i okazjonalne. To oznacza, że nowe przepisy znacząco ograniczają mobilność takich pracowników, ale też ela-

styczność realizacji kontraktów przez pracodawców – mówi Michał Wysłocki.

Ekspert podkreśla, że co prawda tacy pracownicy, przebywając poza Polską dłużej niż 30 dni, tracą ochronę czasową, ale w niektórych przypadkach podstawą ich dalszego pobytu może stać się ruch bezwizowy. Przepisy specustawy ukraińskiej zapewniają legalność pobytu w Polsce w ramach ruchu bezwizowego aż do 4 marca 2027 r., ale uprawnienie to nie rozciąga się na inne państwa strefy Schengen, gdzie co do zasady osoba korzystająca z ruchu bezwizowego może przebywać jedynie przez 90 dni w każdym okresie 180 dni. Pracodawcy delegujący do państw UE Ukraińców z ochroną czasową na ponad 30 dni muszą więc zweryfikować, czy zatrudnianym przez nich osobom uda się zapewnić ciągłość legalności pobytu w państwie, do którego są delegowane, po utracie ochrony czasowej w Polsce. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Estoński CIT sprzyja luksusom, czyli ponoszeniu drogich firmowych wydatków

ROZLICZENIA Spółka chce użytkować luksusowy jacht lub samochód albo przekazać kontrahentom drogi upominek i nie ponieść z tego tytułu negatywnych konsekwencji podatkowych? Lepiej, żeby wcześniej wybrała estoński CIT

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Dowodzą tego interpretacje indywidualne wydane przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Gdyby bowiem spółka opłacała klasyczny podatek dochodowy, a więc na ogólnych zasadach, to fiskus najprawdopodobniej nie pozwoliłby jej na zaliczenie tych wydatków do kosztów podatkowych, nawet gdyby miały one związek z prowadzonym przez nią biznesem. Skarbowka uznaje, że są to koszty reprezentacji, których celem jest zrobienie wrażenia na kontrahencie, a to wyklucza możliwość odliczenia od przychodu.

Co innego, gdy firma wybrała wcześniej ryczałt od dochodów spółek, zwany estońskim CIT. Tu wprawdzie nie ma kosztów podatkowych, są bilansowe, ale wpływają one na wielkość zysku netto, który jest przedmiotem opodatkowania. Jeżeli wydatek jest związany z działalnością gospodarczą – a tak w tym wypadku jest, co również pokazuje interpretacja dyrektora KIS – to nie podlega on opodatkowaniu.

Ukryte zyski...

Przypomnijmy, że przedmiotem opodatkowania estońskim CIT są m.in. zysk netto przeznaczony do wypłaty, tzw. ukryte zyski i wydatki niezwiązane z działalnością gospodarczą. Ukryte zyski to wszelkie świadczenia spółki (pieniężne lub niepieniężne) na rzecz udziałowców, akcjonariuszy lub podmiotów powiązanych. Ustawa o CIT zawiera definicję ukrytych zysków i wskazuje, co się do nich „w szczególności” zalicza, a co nie jest ukrytym zyskiem.

...i wydatki niezwiązane z biznesem

Nie ma natomiast definicji wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Wiadomo, że nie są one tym samym co wydatki niestanowiące kosztów uzyskania przychodu na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy o CIT i art. 23 ust. 1 ustawy o PIT. Po-

twierdził to minister finansów w objaśnieniach podatkowych z 23 grudnia 2021 r. (strona 41).

Liczy się to, czy – jak sama nazwa wskazuje – wydatki są związane z prowadzoną przez spółkę działalnością gospodarczą, czy nie są. Tu odpowiedź nie jest oczywista, a interpretacje dyrektora KIS są czasem zaskakujące.

Estoński CIT a jachty

Widać to na przykładzie wydatków związanych z użytkowaniem luksusowego jachtu. Czy jest od nich „estoński” ryczałt? Spytała o to spółka deweloperska. We wniosku o interpretację wyjaśniała, że planuje kupić jacht, który będzie wykorzystywał w działalności gospodarczej. Każdą jednostkę zostanie opatrzone firmowym logo oraz nazwą inwestycji budowlanej. W przyszłości jacht będzie też wynajmowany innym firmom.

Jego zakup zasugerowała spółce agencja reklamowa, twierdząc, że będzie on doskonałym nośnikiem reklamy luksusowych apartamentów. W ślad za agencją spółka napisała we wniosku o interpretację, że dotarcie do zamożnych inwestorów wymaga niestandardowej strategii marketingowej.

Uważała w związku z tym, że wydatki, które poniesie na zakup, eksploatację i amortyzację jachtu, nie będą ani ukrytym zyskiem (bo nie będzie transferu zysków do właścicieli spółki), ani wydatkami niezwiązanymi z jej działalnością gospodarczą. Słowem nie musi od nich płacić estońskiego CIT.

Dyrektor KIS zgodził się ze spółką. W interpretacji z 22 stycznia 2026 r. (sygn. 0114-KDIP2-2.4010.534.2025.5.IN) potwierdził, że dopóki jacht nie będzie wykorzystywany w innym celu niż działalność reklamowa i marketingowa spółki, a ona sama będzie mogła to udokumentować, dopóty nie będzie estońskiego CIT z tego tytułu.

Jacht nie jest kosztem podatkowym

A co by było, gdyby jacht w celach marketingo-

wych miała kupić spółka rozliczająca się z CIT na zasadach ogólnych? Z interpretacji dyrektora KIS z 30 października 2025 r. (0114-KDIP2-1.4010.499.2025.3.PK) wynika, że nie mogłaby ona zaliczyć takiego wydatku do kosztów uzyskania przychodu. O interpretację tę wystąpiła spółka informatyczna, która planowała kupić jacht, by wykorzystać go do reklamowania nowej aplikacji mobilnej.

Dyrektor KIS stwierdził, że koszty zakupu i użytkowania jachtu nie będą wydatkami reklamowymi, bo reklama powinna być kierowana do możliwie szerokiego grona odbiorców, a nie – jak planuje spółka – wyłącznie do użytkowników aplikacji. Uznał zatem, że będą to wydatki na reprezentację, czyli służące wykreowaniu pozytywnego wizerunku spółki w oczach kontrahentów, uwypukleniu jej zasobności i profesjonalizmu. To zaś wyklucza możliwość odliczenia ich od podatkowego przychodu, ponieważ w myśl art. 16 ust. 1 pkt 28 ustawy o CIT wydatki na reprezentację nie są kosztem uzyskania przychodu.

Luksusowe samochody

Korzyść z opłacania „estońskiego” ryczałtu widać też na przykładzie wydatków związanych z użytkowaniem drogich aut. W klasycznym modelu opodatkowania obowiązują limity amortyzacji dla samochodów osobowych. Dotyczą one także rat kapitałowych przy leasingu operacyjnym (art. 23 ust. 1 pkt 4 i pkt 47a ustawy o CIT) oraz art. 16 ust. 1 pkt 4 i pkt 49a ustawy o CIT). Od 1 stycznia 2026 r. przedsiębiorca zalicza do kosztów podatkowych tylko odpisy amortyzacyjne lub raty leasingowe od wartości auta nieprzekraczającej:

- 225 tys. zł, jeśli samochód jest elektryczny lub wodorowy;
- 150 tys. zł, jeśli silnik spalinowy auta emituje mniej niż 50 g CO₂ na kilometr;
- 100 tys. zł w pozostałych przypadkach.

W estońskim CIT limity te nie mają zna-

czenia, ponieważ – jak już powiedzieliśmy – co innego jest tu przedmiotem opodatkowania. Jedynie ograniczenie dotyczy wyłącznie wykorzystywania auta przez wspólników lub pracowników, a więc – w założeniu – nie wyłącznie na cele działalności gospodarczej. Wówczas spółka płaci estoński ryczałt od 50 proc. ponoszonych przez nią wydatków eksploatacyjnych. Są one bowiem uznawane – odpowiednio – za ukryte zyski lub wydatki niezwiązane z działalnością gospodarczą. Potwierdza to m.in. interpretacja dyrektora KIS z 28 października 2024 r. (0111-KDIB2-1.4010.510.2024.1.AJ).

Drogi upominek

Spółka, która wybrała estoński CIT, nie płaci go od wydatków na drogie upominki dla kontrahentów, np. alkoholu. Są to wprawdzie wydatki na reprezentację, a więc nie są zaliczane do kosztów uzyskania przychodu w klasycznym CIT. Nie musi to jednak automatycznie oznaczać braku ich związku z działalnością gospodarczą. Dla celów estońskiego CIT mogą one zatem być kosztem związanym z taką działalnością – wynika z interpretacji dyrektora KIS m.in. z 2 maja 2024 r. (0111-KDIB2-1.4010.47.2024.2.KK) i 12 stycznia 2024 r. (0111-KDIB1-2.4010.619.2023.1.EJ).

Co innego, gdyby „estońska” spółka podawała alkohol na targach branżowych. W takiej sytuacji – zdaniem dyrektora KIS – zakup trunku nie ma związku z działalnością gospodarczą, bo organizacja targów i uczestnictwo w nich są możliwe również bez alkoholu. O ile więc przekazywanie klientom trunków jako upominków pogłębia dobre relacje między stronami, o tyle podawanie alkoholu podczas imprezy branżowej już tego warunku nie spełnia – wynika z interpretacji dyrektora KIS z 30 października 2023 r. (0111-KDWB.4010.77.2023.2.HK).

Wynajem łoży biznesowej

Kilka lat temu głośna stała się sprawa wydat-

OPINIA

W estońskim CIT reprezentacja nie ma znaczenia



ADRIAN KĘMPIŃSKI

doradca podatkowy
i radca prawny w LTCA

Estoński CIT faktycznie sprzyja ponoszeniu drogich wydatków. Przewagą tej formy rozliczeń jest to, iż wydatek musi być tylko związany z działalnością gospodarczą.

To, czy nosi on znamiona reprezentacji, pozostaje bez znaczenia przy opodatkowaniu ryczałtem od dochodów spółek. Nie zmienia tego pojedyncze negatywne stanowisko dyrektora KIS w sprawie kosztów wynajmu łoży VIP na stadionie piłkarskim, zwłaszcza że zostało już ono prawomocnie uchylone przez NSA.

Przy opodatkowaniu CIT na zasadach ogólnych firma nie tylko musi wykazać cel wydatku (osiągnięcie przychodów, zachowanie lub zabezpieczenie ich źródła), ale powinna również mieć na uwadze katalog wydatków, które są trwale wyłączone z kosztów uzyskania przychodów. Przy droższych wydatkach w grę wchodzi najczęściej zamiar wykreowania pozytywnego wizerunku firmy wobec kontrahentów, a to może już oznaczać reprezentację, wykluczoną z kosztów uzyskania przychodów. Najlepiej widać to na przykładzie obu wspomnianych interpretacji dotyczących zakupu i użytkowania luksusowych jachtów.

ków na wynajem łoży biznesowej na stadionie piłkarskim. Wydana przez dyrektora KIS interpretacja z 25 sierpnia 2023 r. (0114-KDIP2-2.4010.312.2023.1.ASK) mogła przeczyć tezie o uprzywilejowaniu spółek płacących estoński CIT.

We wniosku o interpretację spółka podkreślała, że wynajem łoży biznesowej na stadionie piłkarskim ma cel gospodarczy, bo w łoży będą organizowane spotkania biznesowe z kontrahentami. Ponadto umowa z operatorem stadionu pozwala zamieścić w kilku ogólnodostępnych miejscach logo i nazwę spółki.

Dyrektor KIS w interpretacji indywidualnej uznał jednak, że wynajem łoży będzie wydatkiem niezwiązanym z działalnością gospodarczą, ponieważ – jak uzasadnił organ – będzie to koszt reprezentacji. „Wydatki na wynajęcie łoży biznesowej na stadionie nie stanowią niezbędnego elementu, bez którego nie mogłoby się odbyć spotkanie biznesowe. Charakter tych wydatków jest bowiem związany z kreowaniem określonego wizerunku firmy na zewnątrz. Wydatki te zostaną zatem poniesione na cele reprezentacyj-

ne, tj. na kreowanie wizerunku, prestiżu spółki na określonym – elitarnym poziomie” – stwierdził dyrektor KIS.

Pominął milczeniem wyjaśnienia ministra finansów zawarte w objaśnieniach podatkowych z 23 grudnia 2021 r. – że wydatki niestanowiące kosztów uzyskania przychodu (takie jak koszty reprezentacji) nie są tym samym co wydatki niezwiązane z działalnością gospodarczą na gruncie estońskiego CIT.

Ostatecznie interpretacja dyrektora KIS została uchylona. W wyroku z 3 września 2024 r. (sygn. akt II FSK 650/24) Naczelny Sąd Administracyjny orzekł, że wydatki na wynajem łoży biznesowej są związane z działalnością gospodarczą spółki, a więc nie są opodatkowane estońskim CIT. Grunt, żeby potwierdziły je rzetelne zapisy w księgach i dowody źródłowe odzwierciedlające rzeczywisty stan faktyczny – zastrzegł NSA. ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Zmiany w VAT coraz bliżej

PROJEKT

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Opublikowana została nowa wersja projektu zakładającego uszczelnienie przepi-sów o VAT. To istotne m.in. dla przedsiębiorców, którzy nabywają usłu-gi niematerialne od nie-rzetelnych kontrahentów.

Projekt trafił już na Stały Komitet Rady Mini-strów. Większość plano-wanych zmian ma wejść w życie już 1 października 2026 r., co oznaczałoby, że powinny one zostać szybko przyjęte przez rząd i parlament.

Solidarna odpowiedzialność nabywcy

Projekt zakłada zwiększenie zakresu solidar-nej odpowiedzialności za zaległości sprzedającego w VAT. Kupujący odpowie solidarnie za nieroz-liczony podatek nie tylko – jak dziś – gdy kupił to-wary wymienione w za-łączniku nr 15 do ustawy o VAT, ale również gdy nabył usługi z nowego załącznika nr 16. Znaj-dą się w nim m.in. usłu-gi: doradcze, szkolenio-we, reklamowe, hostingo-we, badania rynku i opi-nii publicznej, związa-ne z oprogramowaniem, zatrudnieniem, admini-stracją obsługą biura.

Nabywca odpowie so-lidarnie również wtedy, gdy wiedział, że fakturę opłaconą w mechanizmie podzielonej płatności wy-stawił podmiot nieistnie-jący lub że potwierdza ona czynność, która nie została dokonana, albo zawiera kwoty niezgod-ne z rzeczywistością bądź potwierdza czynności dokonane w warunkach nadużycia prawa. Obecnie wystarczy opłacić fakturę w mechanizmie podzielonej płatności, by uniknąć solidarnej odpo-wiedzialności. To – jak wynika z uzasadnienia projektu – stało się po-wodem nadużyć, ponie-waż oszuści płacą za fik-cyjne faktury z rachun-ków VAT.

Tylko powyżej limitu

Solidarna odpowiedzial-ność nie obejmie naby-cia usług z załącznika nr 16, gdy kwota należ-ności ogółem na fak-turze będzie poniżej 15 tys. zł. Tak wynika z planowanego nowego art. 105a ust. 3 pkt 7 usta-wy o VAT. Już dziś iden-tyczny limit obowiązuje przy nabywaniu towarów. Nabywca odpowie jednak solidarnie za zaległo-sci w VAT sprzedającego,

gdy w jednym miesiącu kupi od niego usługi war-te więcej niż 50 tys. zł lub równowartość tej kwoty.

■ Przykład

Podatnik nabył w grudniu od jednego podmiotu:

- usługi reklamo-we udokumentowa-ne fakturą w kwocie brutto 13 tys. zł,
- usługi badania rynku udokumentowa-ne fakturą w kwocie brutto 25 tys. zł,
- usługi związane z zatrudnieniem udo-kumentowane fakturą w kwocie brutto 40 tys. zł.

Łączna wartość netto usług wymienionych w załączniku nr 16, nabytych w grudniu od jednego podmiotu, przekracza 50 tys. zł, co oznacza, że w odniesie-niu do wszystkich tych transakcji będzie miała zastosowanie solidar-na odpowiedzialność za VAT nierozliczony przez sprzedającego.

Odmowa rejestracji dla celów VAT

Nowelizacja ma tak-że ułatwić naczelnikowi urzędu skarbowego od-mowę rejestracji dla ce-lów VAT. Z odmową spo-tkają się np. firmy za-graniczne, które mimo takiego obowiązku nie ustanowiły przedstawi-ciela podatkowego.

Naczelnik US będzie mógł też odmówić re-jestracji dla celów VAT aż do momentu, „gdy podmiot wykreślony ze względu na brak złożenia deklaracji nie uzupełni brakujących deklaracji”. Dzięki temu ma zostać zmniejszona liczba pod-miotów typowanych do kontroli, a w konsekwen-cji mniej będzie też po-stępowań podatkowych.

Biała lista VAT

MF chce też umożliwić przedsiębiorcom sprawd-zanie statusu kontra-henta w wykazie czyn-nych podatników VAT w przeszłości (na wybra-ny dzień). Obecnie jest to możliwe tylko według stanu na dzień weryfika-cji. Można więc sprawdzić wyłącznie bieżący status podatkowy kontrahenta. Po nowelizacji weryfika-cja statusu kontrahenta ma być możliwa do pię-ciu lat wstecz.

Składy VAT

W ustawie o VAT znajdzie się też instytucja składu VAT, co, jak przekonuje MF, pozwoli uprościć rozliczenie i pobór po-datku firmom zajmują-

cym się międzynaro-dowym obrotem towaro-wym. Dostawy towarów do składu VAT mogą być bowiem opodatkowane zerową stawką podatku, a daninę płaci się dopiero z chwilą wyprowadzenia towaru ze składu.

W Polsce podobne rozwiązanie obowiązuje obecnie w ograniczo-nym zakresie i dotyczy dostaw towarów objętych procedurą składowania celnego oraz dostaw to-warów przeznaczonych do składów celnych oraz obszarów wolnocłowych. Składy VAT funkcjonują jednak w około połowie państw członkowskich UE, gdzie – jak argumen-tuje MF – stały się praw-dziwą zachętą inwesty-cyjną. Przy czym zerową stawką podatku będzie objęta wyłącznie dost-a-wa niektórych towarów do składów VAT, które zo-staną wymienione w no-wym załączniku nr 17 do ustawy (m.in. warzywa, zboża, kawa, kauczuk, chemikalia organiczne, wyroby z miedzi).

Wyroki TSUE

Do polskiego prawa zo-staną wdrożone tezy trzech orzeczeń Trybu-nału Sprawiedliwości UE. Pierwszy to wyrok z 24 marca 2022 r. w spra-wie C-697/20. Trybunał orzekł w nim, że małżon-kowie prowadzący odręb-ną działalność gospodar-czą w ramach jednego go-spodarstwa rolnego mogą być odrębnymi podatni-kami VAT. Drugi to wyrok z 4 października 2017 r. (C-273/16), który potwier-dził zerową stawkę VAT dla usług ubezpieczenia oraz usług dotyczących importu towarów zwol-nionych z VAT, gdy war-tość tych usług jest włá-czona do podstawy opo-datkowania.

Ostatni wyrok TSUE, którego skutki mają zo-stać wdrożone do polskiej ustawy o VAT, zapadł 25 maja 2023 r. (C-114/22). Trybunał orzekł, że fi-skus, chcąc odmówić pra-wa do odliczenia podatku naliczonego z uwagi na pozorność czynności do-kumentowanej fakturą, nie może oceniać pozor-ności transakcji wyłąc-zanie na podstawie kodek-su cywilnego. Musi wy-kazać, że transakcja była pozorna w świetle prawa unijnego, a jeśli zos-tała faktycznie dokonana – że jest ona wynikiem oszustwa lub nadużycia prawa.

Etap legislacyjny

Projekt nowelizacji ustawy o VAT oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatni-ków – czeka na przyjęcie przez rząd

AUTOPROMOCJA

Ogłoszenia przetargowe

urzędów miast i gmin

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. + 48 668 450 116

KOMUNIKATY

Syndyk masy upadłości BIOETANOL AEG sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Chelmży (KRS: 0000251543), sygn. akt TO1T/GUP/19/2024, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż przedsiębiorstwa Bioetanol – w rozumieniu art. 55 1 Kodeksu cywilnego – z wyłączeniem środków pieniężnych jakie znajdują się w masie upadłości do dnia zawarcia umowy sprzedaży przedsiębiorstwa Bioetanol (włącznie z tym dniem) oraz mających wpłynąć do masy upadłości Bioetanol, jak również z wyłączeniem dokumentacji wytworzonej przez syndyka w toku postępowania upadłościowego Bioetanol.

Cena wywoławcza wynosi 12.104.065,40 zł netto (słownie: dwanaście milionów sto cztery tysiące sześćdziesiąt pięć złotych i czterdzieści groszy). Oferty należy składać w terminie do dnia 17 czerwca 2026 roku, na adres syndyka, tj. Kancelaria Prawna – Restrukturyzacje i Upadłości, Anna Grudzień-Kurpiewska, Al. J. Ch. Szucha 8, 00-582 Warszawa.

Opis i oszacowanie przedsiębiorstwa Bioetanol z dnia 12 maja 2025 roku jest udostępniane zainteresowanym po podpisaniu umowy o zachowaniu poufności.

Oferent przed złożeniem oferty zobowiązany jest do szczegółowego zapoznania się z Regulaminem konkursu ofert na sprzedaż przedsiębiorstwa BIOETANOL AEG Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Chelmży.

Szczegółowe informacje na temat Przedmiotu konkursu oraz Regulaminu konkursu ofert udzielane są także telefonicznie pod nr. 732-713-111, a także za pośrednictwem poczty e-mail: kancelaria@kancelariagrudzien.pl.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Starosta Krotoszyński

ogłasza

I przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej stacją paliw, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Krotoszynie przy ul. Ostrowskiej 140, oznaczonej działką nr 3457/46

Miejscowość	Działka nr ewidencyjny	Powierzchnia (ha)	Nr księgi wieczystej
Krotoszyn, ul. Ostrowska 140	3457/46	0.5520	KZ1R/00001375/0

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI:

4 650 000,00 zł (słownie: cztery miliony sześćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

Sprzedaż zwolniona z podatku od towarów i usług VAT.

WADIUM:

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty oraz wniesienie przelewem wadium w pieniądzu (PLN), w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj.: 465 000,00 zł (słownie: czterysta sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) na konto Starostwa Powiatowego w Krotoszynie nr: 79 1020 2267 0000 4802 0004 2440, nie później niż do dnia 17 czerwca 2026 r. włącznie. Na dowódzie wpłaty należy wpisać: „wadium - sprzedaż działki nr 3457/46 w Krotoszynie”. Za termin wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na powyższe konto Starostwa Powiatowego w Krotoszynie. Brak środków pieniężnych na podanym powyżej koncie w ustalonym terminie, uznaje się jako nie wpłacenie wadium.

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT:

Oferent powinien złożyć ofertę przetargową w terminie do dnia 17 czerwca 2026 r. włącznie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krotoszynie przy ul. 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej 10, budynek nr 2, pokój nr 12 - „Punkt informacyjny” w godz. poniedziałek 8:00 - 16:00, wtorek - piątek 7:15 - 15:15, w zaklejonej kopercie z napisem „Nie otwierać - Oferta na przetarg - Krotoszyn, działka nr 3457/46”, z wykorzystaniem załączników do ogłoszenia o przetargu pisemnym nieograniczonym. Załączniki należy pobrać ze strony internetowej Starostwa - Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) https://bipspkrotoszyn.nv.pl/, gdzie znajdują się w zakładce: Zamówienia Publiczne/Przetargi, Ogłoszenia-Nieruchomości/Rok 2026/Ogłoszenie o I przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż działki nr 3457/46 położonej w Krotoszynie, stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Ofertę można nadesłać pocztą tradycyjną, umieszczając zaklejoną kopertę z ofertą, w formie wskazanej powyżej, w drugiej kopercie. Na kopercie zewnętrznej należy umieścić adres Starostwa Powiatowego w Krotoszynie. O zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty do Starostwa, a nie data stempla pocztowego.

Oferta nie odpowiadająca warunkom przetargu, złożona po wyznaczonym terminie, nieczytelna lub budząca wątpliwości co do jej treści, a także zawierająca przeróbki i skreślenia, z umieszczonymi na kopercie danymi identyfikującymi Oferenta, nie zawierająca dowodu wpłaty wadium, nie będzie zakwalifikowana do części niejawnej przetargu.

W ofercie Oferent powinien określić planowany sposób zagospodarowania nieruchomości po jej nabyciu.

MIEJSCE I TERMIN PRZETARGU:

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026 r., o godz. 9:30, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krotoszynie przy ul. 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej 10, budynek nr 2, pokój nr 16 (I piętro), w rozbiu na część jawną i niejawną.

- 1) Część jawna przetargu tj. otwarcie ofert i ich ocena formalna, odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krotoszynie przy ul. 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. 10, budynek nr 2, pokój nr 16 (I piętro) dnia 23 czerwca 2026 r., o godz. 9:30.
- 2) Oferenci zostaną zawiadomieni o terminie i miejscu części niejawnej przetargu.

Ogłoszenie o I przetargu pisemnym nieograniczonym wywieszone zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krotoszynie przy ul. 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej 10 oraz na zewnętrznej tablicy ogłoszeń znajdującej się na ulicy przed budynkiem nr 2 Starostwa Powiatowego w Krotoszynie, a także na stronie internetowej urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, a informacja o jego ogłoszeniu zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie codziennej ogólnokrajowej w formie wyciągu.

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Krotoszynie, ul. 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej 10, budynek nr 1, I piętro, pokój nr 21 lub 22, poniedziałek w godz. 8:00-16:00, wtorek-piątek w godz. 7:15 – 15:15 lub telefonicznie pod numerem (62) 725 42 56 wew. 367 lub 336.

Materiały dotyczące przetargu znajdują się na stronie internetowej Starostwa - w Biuletynie Informacji Publicznej https://bipspkrotoszyn.nv.pl/, w zakładce: Zamówienia Publiczne/Przetargi, Ogłoszenia-Nieruchomości/Rok 2026/Ogłoszenie o I przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż działki nr 3457/46 położonej w Krotoszynie, stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Ostróda, dnia 16 kwietnia 2026 r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Ostróda ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie 4 m. Ostróda przy ul. Nadrzecznej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki 25/4 o powierzchni 2,8554 ha, dla której Sąd Rejonowy w Ostródzie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL10/00034102/5. Cena wywoławcza brutto – 1 500 000,00 zł.

Wadium – 300 000,00 zł.

Postąpienie nie mniejsze niż 15 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się o godzinie 13⁰⁰, w dniu 18 czerwca 2026 r. w sali nr 202 Urzędu Miejskiego w Ostródzie, przy ul. Adama Mickiewicza 24.

Wadium w PLN należy wpłacić na konto w Santander Bank Polska S.A. nr 03 1090 2718 0000 0001 6104 4502, do dnia 12 czerwca 2026 r.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostródzie przy ul. Adama Mickiewicza 24, umieszczono na stronie internetowej urzędu pod adresem (www.ostroda.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem (<http://bip.ostroda.warmia.mazury.pl/>).

Informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Ostródzie, tel. (0-89) 642-94-72.

Ministerstwo zaczyna dostrzegać problem braku dyżurów aptecznych

PRAWO FARMACEUTYCZNE System dyżurów aptek nie działa w sposób stabilny. W części powiatów **dostępność leków w nocy i w dni wolne jest ograniczona** – przyznaje resort zdrowia, choć jeszcze kilka lat temu twierdził, że całonocne dyżury nie są niezbędne

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik
@infor.pl

Zmianę tonu Ministerstwa Zdrowia widać, gdy porównamy jego najnowszą odpowiedź na jedną z interpelacji poselskich z wcześniejszymi, w których również poruszano problem dostępności leków w godzinach nocnych.

Na przykład w odpowiedzi na interpelację złożoną w czerwcu 2025 r. przez Agnieszkę Wielichowską (PO) MZ wskazało, że całonocne dyżury aptek nie są niezbędnym elementem systemu ochrony zdrowia. Podkreślano niską liczbę realizowanych recept w godzinach nocnych oraz argumentowano, że w stanach nagłych pacjenci powinni korzystać z nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej lub szpitalnych oddziałów ratunkowych. Resort wskazał wówczas, że finansowanie całonocnych dyżurów ze środków publicznych nie znajduje uzasadnienia ani medycznego, ani ekonomicznego.

Rozważane zmiany

Teraz ministerstwo – w odpowiedzi z 26 marca 2026 r. na interpelację posłanki Pauliny Matysiak – przyznaje, że system dyżurów aptek nie działa w sposób stabilny i że w części powiatów dostępność leków w nocy i w dni wolne jest

ograniczona. Pojawia się również zapowiedź rozważenia zmian legislacyjnych, w tym wprowadzenia sankcji oraz modyfikacji katalogu aptek zobowiązanych do dyżurowania. „W odpowiedzi na pytanie dotyczące ewentualnych zmian legislacyjnych w obszarze dyżurów aptecznych należy wskazać, że Minister Zdrowia rozważa podjęcie działań w tym zakresie” – czytamy w odpowiedzi resortu. Jednocześnie ministerstwo zastrzega, że na obecnym etapie nie zostało jeszcze przesądzone, których elementów obowiązującego mechanizmu miałyby dotyczyć planowane zmiany ani jaki byłby ich ostateczny zakres. „W celu poprawy sytuacji rozważenia wymaga w szczególności ewentualna modyfikacja przesłanek wyłączających możliwość wyznaczenia apteki do pełnienia dyżuru, tak aby zwiększyć krąg podmiotów potencjalnie mogących realizować ten obowiązek. Drugim obszarem wymagającym analizy pozostaje kwestia wprowadzenia odpowiednich mechanizmów sankcyjnych, których ostateczność nie przewidziano na etapie prac nad obowiązującymi regulacjami” – podkreślono w dokumencie.

Spór o pieniądze?

Mariusz Politowicz, członek Naczelnej Rady Apte-

karskiej i właściciel jednoosobowej apteki w Pleszewie, zwraca uwagę, że przepisy przewidują wyłączenia z obowiązku pełnienia dyżurów. Zgodnie z prawem farmaceutycznym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 750 ze zm.) dyżurów nie pełnią m.in. apteki jednoosobowe, apteki, w których nie ma możliwości zapewnienia obsady farmaceutycznej zgodnej z przepisami prawa pracy, oraz placówki formalnie wyłączone z dyżurowania decyzją Inspekcji Farmaceutycznej.

– Ustawodawca sam uznał, że w wielu przypadkach dyżury są organizacyjnie niemożliwe. Rozszerzanie obowiązku ich pełnienia bez rozwiązania problemu kadr może prowadzić do fikcji prawnej – podkreśla farmaceuta. Jego zdaniem obecny system wreszcie działa dobrze, a chęć jego zmiany jest forsowana przez niektóre powiaty. Przyczyną są finanse, czyli konieczność zapłaty za dyżury całonocne. Powiaty chcą te koszty ponownie przerzucić na apteki. Mowa o kwocie około 750 tys. zł rocznie na każdy powiat.

Środowisko aptekarskie obawia się, że zapowiadane mechanizmy sankcyjne mogłyby zburzyć obecny, z trudem wypracowany kompromis. Bez zwiększenia finansowania i bez uwzględnienia ograniczeń kadrowych presja regulacyjna może

Cennik dyżurów aptek – ile płaci NFZ za dyżury w 2026 r.

Stawka ryczałtowa opiera się na 3,5% minimalnego wynagrodzenia (4806 zł brutto w 2026 r.)

RODZAJ DYŻURU		
↓ NOCNY		
czas trwania* * ustawowy	stawka za 1 godz.	suma ryczałtu za dyżur
 2 godziny (między 19 a 23)	168,21 zł	336,42 zł
↓ W DNI WOLNE		
czas trwania* * ustawowy	stawka za 1 godz.	suma ryczałtu za dyżur
 4 godziny (między 10 a 18)	168,21 zł	672,84 zł

LICZBA APTEK I PUNKTÓW APTECZNYCH	
2017 r.	14 888
2020 r.	13 255 -11%
2023 r.	12 650 -4,5%
2026 r. prognoza	12 230 -3,3%

Źródła: GUS/NIA © RM

ZMIANA R/R

prować do ograniczenia działalności aptek lub ich zamykania.

– Jeśli powiaty ponownie zyskałyby prawo do narzucania aptekom przymusowych i niepłatnych dyżurów, prędzej czy później skorzystałyby ze swych uprawnień. Na dodatek, nie ponosząc żadnych konsekwencji ani finansowych, ani wynikających np. z omyłkowego wydania leku. Szerowanie przez powiaty „misja i etyka” jako powodami obowiązkowych dyżurów nie zmieni sytuacji obiektywnej: farma-

ceutów brakuje. Według MZ jest ich nieco poniżej dwóch osób na statystyczną aptekę. Sankcje za niewykonalność bardzo odpowiedzialnej pracy tylko zniechęca do wykonywania zawodu w aptekach, a przedtem do studiowania farmacji – puentuje Politowicz.

Inaczej na tę kwestię patrzą samorządy, które uważają, że zmiany z 2023 r. różnicujące obowiązek prowadzenia dyżurów w zależności od demografii doprowadziły do powstania białych plam na mapie bezpie-

czeństwa lekowego kraju. Takiego zdania są np. radni ze Zduńskiej Woli, którzy twierdzą, że ciężar finansowania dyżurów w średnich miastach został de facto przerzucony na budżety lokalne. NFZ płaci za nie tylko w określonych przypadkach, a tam, gdzie powiat chce zapewnić lepszą dostępność niż ustawowe minimum, musi płacić z własnej kieszeni. To prowadzi do sytuacji, w której prawo do ochrony zdrowia zależy od zasobności kasy powiatu.

Jak są finansowane dyżury aptek

Zgodnie z art. 94 prawa farmaceutycznego, Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje jedynie ograniczony zakres dyżurów aptek. W dni robocze są to dwie godziny dyżuru nocnego w przedziale między 19 a 23, natomiast w niedziele i święta – cztery godziny między 10 a 18. Stawka wynosi 3,5 proc. minimalnego wynagrodzenia brutto za godzinę, co w 2026 r. oznacza ok. 170 zł za godzinę. Na środki z NFZ może liczyć jedna placówka w powiecie, którego siedzibą jest miasto zamieszkiwane przez maksymalnie 40 tys. mieszkańców.

Dyżury wykraczające poza ten zakres, w tym całonocne dyżurowanie oraz dyżury w powiatach powyżej 40 tys. mieszkańców, nie są finansowane przez NFZ. Jeżeli powiat decyduje się na zapewnienie apteki czynnej przez całą noc, koszt musi zostać pokryty z budżetu samorządu. ©

Koniec eksmisji na bruk na podstawie przepisów administracyjnych

OCHRONA LOKATORÓW

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Co do zasady nie będzie już eksmisji na bruk z mieszkań służb mundurowych ani z lokali objętych specustawami. Nad mającymi do tego doprowadzić zmianami w ustawach o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego pracuje minister finansów

i gospodarki. Projekt nowelizacji został właśnie opublikowany na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

Nowe rozwiązania będą dotyczyć eksmisji z mieszkań Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. Obejmą także przypadki eksmisji na podstawie specustaw, m.in. drogowej, kolejowej i lotniskowej.

Proponowane rozwiązania zakładają, że nie będzie można eks-

mitować z mieszkania w okresie od 1 listopada do 31 marca. Egzekutor będzie jednak mógł usunąć osobę z lokalu, gdy ta będzie miała gdzie zamieszkać. Jeśli nie będzie miała prawa do innego lokalu lub pomieszczenia, eksmisja nie zostanie przeprowadzona do czasu, aż gmina (na wniosek organu egzekucyjnego) zapewni jej tymczasowe pomieszczenie.

Nowe przepisy mają też lepiej chronić kobiety w ciąży, małoletnich, osoby z niepełno-

spawnością, ubezwłasnowolnione oraz ich opiekunów pod warunkiem, że z nimi mieszkają. Ochrona obejmie też osoby ciężko chore, które mają odpowiednie zaświadczenie lekarskie, a także emerytów i rencistów spełniających kryteria pomocy społecznej oraz osoby bezrobotne. W ich wypadku organ egzekucyjny zawiesi postępowanie i poinformuje wierzyciela, że eksmisja dotyczy osoby z grupy szczególnie chronionej, a ten będzie musiał skierować sprawę do sądu

powszechnego, żeby ustalić, czy dana osoba ma prawo do zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu.

Przed eksmisją na bruk nie będą chronione osoby, które swoim zachowaniem stwarzają poważne problemy lub zagrożenie dla innych mieszkańców. Chodzi m.in. o rażące lub uporczywe łamanie porządku domowego, niewłaściwe zachowanie utrudniające korzystanie z innych mieszkań w budynku, zajmowanie lokalu bez prawa do nie-

go, a także sytuacje, gdy wobec danej osoby zapadło orzeczenie stwierdzające stosowanie przemocy domowej.

Wyłączenie ochrony przed eksmisją na bruk będzie także obowiązywać, jeżeli zobowiązaniu zostało wypłacone odszkodowanie albo zaliczka na poczet odszkodowania za utratę własności lokalu (pomieszczenia) podlegającego opróżnieniu. ©

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu

Polska ma wątpliwości co do zmiany unijnej definicji danych osobowych i portfeli biznesowych

PRAWO UNIJNE Mamy zastrzeżenia wobec zmiany definicji danych osobowych w RODO – mówił podczas posiedzenia sejmowej komisji do spraw UE wiceminister cyfryzacji Rafał Rosiński, prezentując stanowisko rządu na temat aktu zbiorczego prawa cyfrowego, czyli Cyfrowego Omnibusa

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Pakiet ma na celu uproszczenie ram prawnych UE dotyczących zarządzania danymi oraz cyberbezpieczeństwa. Zmiany mają być wprowadzone m.in. w RODO, dyrektywie NIS2, akcie o sztucznej inteligencji, akcie o danych i akcie o zarządzaniu danymi.

Jak mówił wiceminister Rosiński, rząd pozytywnie ocenia dążenie do zwiększenia spójności prawa cyfrowego, redukcję obciążeń i wprowadzenie uproszczeń. Jednak warunkiem kluczowym dla Polski jest utrzymanie wysokich standardów ochrony danych osobowych oraz praw użytkowników internetu.

– Mamy zastrzeżenia wobec zmian w definicjach RODO, zwłaszcza definicji danych osobo-

wych, oraz w przepisach dotyczących cookies. Mają one fundamentalne znaczenie dla ochrony prywatności – poinformował Rosiński.

Nowa definicja danych osobowych

Dziś, zgodnie z RODO, danymi osobowymi są „wszelkie informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej”. Cyfrowy Omnibus zakłada, że dane nie będą uznawane za osobowe z punktu widzenia administratora, który nie dysponuje realnymi środkami pozwalającymi zidentyfikować konkretną osobę.

Jeśli chodzi o cookies, to Komisja Europejska proponuje m.in., aby nie trzeba było każdorazowo akceptować zgody na te pliki, a swoje preferencje ustawiać w przeglądarce. Jej zdaniem obecne podejście, polegające na

konieczności wyrażania zgody na cookies na każdej stronie, jest uciążliwe i nakłada znaczne koszty na przedsiębiorstwa.

Częścią Cyfrowego Omnibusa jest również strategia na rzecz europejskiej unii danych, która ma na celu udostępnianie danych dla rozwoju AI w celu zwiększenia konkurencyjności gospodarki UE. Wiceminister Rosiński poinformował, że Polska popiera podejście KE. Zauważył, że w związku z dynamicznym rozwojem AI i globalnej konkurencji w tym zakresie dane stały się strategicznym zasobem, a brak dostępu do wysokiej jakości danych na rzecz rozwoju AI pozostaje wciąż wyzwaniem w UE.

– Wiele cennych danych pozostaje rozproszonych, niedostępnych, podczas gdy globalni konkurenci szybciej je wykorzystują, osiągając

przewagę technologiczną i przemysłową – mówił. Dodawał, że polski rząd popiera uproszczenie i ujednolicenie przepisów w zakresie danych.

– Regulacje europejskie w zakresie danych powinny być spójne, jednolite, przejrzyste i przyjazne w stosowaniu zarówno dla krajowych przedsiębiorców, jak i dla obywateli oraz administracji publicznej. Popieramy określenie przez UE wspólnych zasad i warunków międzynarodowych transferów danych oraz podjęcie środków do przywrócenia równowagi w zakresie tych transferów – mówił Rosiński.

Wiceminister zaznaczył również, że rząd popiera kierunek proponowanych zmian w Cyfrowym Omnibusie dotyczących AI.

– Podczas negocjacji trwających obecnie w Radzie Unii Europejskiej podkreślamy potrzebę zachowania równowagi między innowacyjnością a bezpieczeństwem, zwłaszcza przy przetwarzaniu danych wrażliwych przez systemy AI.

Akcentujemy także konieczność jasnych, przewidywalnych terminów wdrożenia poszczególnych przepisów w całej UE, a także potrzebę ich harmonizacji z innymi obowiązującymi aktami prawa UE – mówił. Poinformował, że w czasie dalszych prac rząd Polski będzie dążyć do doprecyzowania przepisów dotyczących danych wrażliwych, jasnego zdefiniowania roli biura UE do spraw AI, utrzymania silnej pozycji organów krajowych, zapewnienia realnych ułatwień dla sektora MŚP oraz proporcjonalności obciążeń wobec dostawców systemów generatywnej AI.

Portfele biznesowe

Wraz z aktem zbiorczym prawa cyfrowego KE przedstawia również wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie europejskich portfeli biznesowych. Ma to być narzędzie dla przedsiębiorstw, działające jako jednolita platforma w celu uproszczenia ich interakcji w całej UE. Dzięki wdrożeniu unikal-

nego i trwałego identyfikatora przedsiębiorstwa będą uprawnione do cyfrowej weryfikacji tożsamości, podpisywania dokumentów, stosowania znacznika czasu i sprawniej transgranicznej wymiany zweryfikowanych informacji cyfrowych za pomocą jednego rozwiązania. Rosiński podkreślał, że ważne jest, aby to narzędzie nie duplikowało krajowych rozwiązań, np. doręczeń elektronicznych. Jego zdaniem europejskie portfele biznesowe muszą współdziałać z już istniejącymi systemami krajowymi. Niedopuszczalne jest wymuszanie budowy równoległej infrastruktury.

– Korzystanie z portfeli przez władze powinno być dobrowolne, proporcjonalne i ograniczone do potrzeb transgranicznych – mówił wiceminister.



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

NSA: obywatele nie mają prawa do inicjowania kontroli jakości leków

ORZECZENIE

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Matka, której dziecko źle zareagowało na szczepionkę, przez osiem lat domagała się przed sądami administracyjnymi, by główny inspektor farmaceutyczny zbadał skład preparatu. Jej starania okazały się bezcelowe.

Brak interesu prawnego

Sprawa miała swój początek w indywidualnej interwencji rodzica dziecka poddanego szczepieniu ochronnemu. Po wystąpieniu niepożądanych objawów zdrowotnych matka zleciła prywatne badania próbki szczepionki, które miały wskazywać na nieprawidłowości w składzie produktu leczniczego. Na tej podstawie złożyła w 2018 r. wniosek do GIF o wszczęcie postępowania wyjaśniającego. Domagała się podjęcia przez organ działań kontrolnych wobec konkretnego preparatu dopuszczonego do obrotu.

GIF odmówił wszczęcia postępowania. Wskazał, że wnioskodawczyni nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 28 kodeksu postępowania administracyjnego, a jedynie interes faktyczny. Zdaniem organu przepisy prawa farmaceutycznego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 750 ze zm.) nie przyznają osobom fizycznym prawa do żądania wszczęcia postępowania wyjaśniającego dotyczącego jakości lub składu produktu leczniczego. GIF podkreślił, że nadzór nad rynkiem farmaceutycznym sprawowany jest w interesie publicznym i realizowany przede wszystkim z urzędu. Samo zgłoszenie wątpliwości, nawet powiązanych z konkretną sytuacją zdrowotną, nie czyni z wnioskodawcy strony postępowania administracyjnego.

Rozpoznając skargę na postanowienie GIF, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie jednoznacznie wskazał, że przedmiotem sprawy nie była ocena bezpieczeństwa szczepionki ani wiarygodności prywatnych badań, lecz wy-

łącznie kwestia procedury: czy skarżąca miała prawo domagać się wszczęcia postępowania. Sąd przypomniał, że interes prawny musi wynikać z konkretnej normy prawa materialnego i mieć charakter indywidualny oraz aktualny. Tymczasem przepisy prawa farmaceutycznego nie tworzą po stronie rodziców pacjentów uprawnienia do inicjowania postępowań wyjaśniających dotyczących produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu. Ochrona zdrowia publicznego, choć niewątpliwie istotna, nie stanowi samodzielnej podstawy do uzyskania statusu strony postępowania administracyjnego.

WSA zwrócił uwagę, że postępowanie wyjaśniające prowadzone przez GIF jest narzędziem realizacji ustawowych zadań organu, a nie środkiem ochrony indywidualnych interesów osób trzecich. Jego wszczęcie następuje co do zasady z urzędu, według oceny organu, a nie na żądanie każdego podmiotu zgłaszającego zastrzeżenia co do produktu lecznicze-

go. W konsekwencji sąd uznał, że GIF prawidłowo zastosował przepisy k.p.a. i odmówił wszczęcia postępowania wobec braku strony uprawnionej do jego zainicjowania.

Funkcja selekcyjna

Naczelny Sąd Administracyjny w pełni podzielił argumentację sądu I instancji. W uzasadnieniu wyroku NSA podkreślił, że interes prawny pełni w postępowaniu administracyjnym funkcję selekcyjną – ogranicza dostęp do procedury tylko do tych podmiotów, których sytuacja prawna może zostać bezpośrednio ukształtowana rozstrzygnięciem organu.

NSA zaznaczył, że prawo farmaceutyczne nie przewiduje powszechnego uprawnienia obywateli do inicjowania kontroli jakości leków. Dopuszczenie takiej możliwości prowadziłoby do przerzucenia ciężaru nadzoru z wyspecjalizowanych organów państwa na osoby prywatne, co byłoby sprzeczne z konstrukcją systemu nadzoru nad rynkiem farmaceutycznym.

Jednocześnie NSA podkreślił, że odmowa wszczęcia postępowania na wniosek nie oznacza zakazu działania organu. GIF może – i powinien – podejmować czynności z urzędu, jeżeli uzna, że istnieją ku temu podstawy. Uprawnienie to nie przekształca się jednak w roszczenie jednostki o uruchomienie proce-

dury administracyjnej. Jednocześnie NSA zasądził od skarżącej na rzecz organu 480 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

ORZECZNICTWO

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 1 kwietnia 2026 r., sygn. akt II GSK 639/25.
www.servisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

KOMUNIKAT

Nakło nad Notecią, dnia 14 kwietnia 2026 roku

SWG.6821.1.3.2026.VM

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t.Dz.U.2026.399. ze zm.), Starosta Nakielski **zawiadamia** o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego, w trybie art. 124 ust. 1 ww. ustawy o gospodarce nieruchomościami, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, położonej w obrębie Skórzewo, gmina Szubin, oznaczonej w ewidencji gruntów nr 100/17 o pow. 0,9585 ha, której stan prawny jest nieuregulowany, poprzez zezwolenie ENEA Operator Sp. z o.o. na realizację na ww. nieruchomości inwestycji celu publicznego, w rozumieniu art. 6 u.g.n., tj. budowę linii elektroenergetycznej kablowej niskiego napięcia 0,4 kV dla zasilania działek: 100/84, 100/85, 100/91.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, postępowanie w przedmiotowej sprawie zostanie wszczęte.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym mogą przysługiwać prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w określonym powyżej terminie zgłosiły się do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Nakle nad Notecią, przy ul. Ks. P. Skargi 6, w godz. 7.00-15.00, tel. 52 386 66 86, celem wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości. Osoba do kontaktu: Violetta Mazurek, główny specjalista w w/w wydziale.

Termin wywieszenia od dnia 15 kwietnia 2026 r. do dnia 15 czerwca 2026 r.



Kodeks etyki adwokackiej ma uwzględnić AI

KORPORACJE Adwokat nie ma obowiązku informowania klienta o wykorzystywaniu narzędzi technologicznych, ale fakt, że z nich korzysta, nie zwalnia go z odpowiedzialności za podejmowane czynności – stanowi projekt zmian w kodeksie etyki adwokackiej

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Nowe zapisy nie wprowadzają rewolucji, a jedynie doprecyzowują istniejące już regulacje. Choć wiadomo, że bezpośrednio, odwołując się do szerszego pojęcia „narzędzi technologicznych”. Przy jego opracowaniu kierowano się zasadą „neutralności technologicznej”, wskazując pewną kategorię, a nie konkretne rozwiązania. Kolejnym założeniem była zasada humanocentryzmu, zgodnie z którą technologia nie stanowi samodzielnego źródła rozstrzygnięć, lecz narzędzie podporządkowane decyzjom podejmowanym przez adwokata.

Nie zawsze trzeba informować

Do adwokackiego kodeksu dodane mają być przepisy, zgodnie z którymi korzystanie z narzędzi technologicznych w wykonywaniu czynności zawodowych ma charakter wspomagający i nie może naruszać zasad etyki (patrz: grafika). Adwokat, który po nie sięga, powinien znać i rozumieć ich ograniczenia oraz ryzyko związane z ich stosowaniem. Szczegółnej uwagi wymaga ochrona danych osobowych. Tutaj przede wszystkim trzeba uwzględnić przepisy RODO, w świetle których kancelarie adwokackie funkcjonują najczęściej jako administratorzy danych osobowych (ADO), co wiąże się z określonymi obowiązkami.

Zgodnie z projektem korzystanie z narzędzi technologicznych nie wymaga odrębnego informowania klienta, ale fakt ten nie zwalnia adwokata z odpowiedzialności za formę i treść podejmowanych czynności zawodowych. Zaniechanie przez adwo-

kata własnej oceny i weryfikacji rezultatu działania narzędzi technologicznych stanowiłoby naruszenie interesu klienta.

Projekt zmian opracowany był od października do marca tego roku przez grupę roboczą zespołu ds. zmian w zbiorze zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Pracowali nad nim adw. Tomasz Krawczyk (jako przewodniczący), adw. Piotr Piesiewicz (jako wiceprzewodniczący) oraz adw. Krzysztof Wojdyło. Teraz, do 24 kwietnia, trwa etap konsultacji. W ostatecznej wersji, uwzględniającej ewentualne poprawki, ma być przedstawiony Naczelnej Radzie Adwokackiej przed kolejnym posiedzeniem prezydium planowanym na koniec maja.

Po długich dyskusjach uznaliśmy, że sposób wykonywania zawodu adwokata zmienił się do tego stopnia, że szeroko pojęte narzędzia technologiczne, w tym sztuczna inteligencja, są po prostu jego nieodłączną częścią. Można powiedzieć, że wprowadzamy, rzecz jasna w cudzysłowie, domyślność korzystania z takich narzędzi – tak samo, jak powszechne i w pełni akceptowalne stało się korzystanie np. z różnego rodzaju baz danych – mówi w rozmowie z DGP wiceprzewodniczący Piesiewicz.

Podkreśla przy tym, że w pewnych sytuacjach klient może się nie zgodzić na korzystanie z tego typu narzędzi i stwierdzić, że chce, by usługa była świadczona osobiście. Wówczas adwokat staje przed wyborem: albo dostosowuje się do życzenia klienta, albo przyznaje, że nie jest w stanie spełnić tej prośby, bo korzystanie z narzędzi jest częścią jego warsztatu.

O wskazanie, w jakim zakresie wykorzystywana jest sztuczna inteligencja, często proszą duże podmioty, np. banki. Kancelarie adwokackie są wówczas zobowiązane do wypełnienia naprawdę szczegó-

wych formularzy – dodaje nasz rozmówca.

Wypracowaniu odpowiedniego podejścia do korzystania z narzędzi miały służyć analiza regulacji funkcjonujących w innych krajach UE. W uzasadnieniu projektu pod lupę wzięto Francję, Niemcy oraz wytyczne CCBE, czyli Rady Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy, reprezentującej 32 państwa członkowskie UE i EOG oraz 13 krajów stowarzyszonych i obserwatorów.

Najbardziej rygorystyczne jest podejście Francuzów. Zgodnie z tamtejszymi wytycznymi adwokat powinien powstrzymać się od przekazywania do systemów AI jakichkolwiek danych dotyczących prowadzonych spraw lub klientów, zwłaszcza imion i nazwisk, adresów, numerów telefonu, a także informacji o charakterze finansowym oraz jakichkolwiek innych elementów pozwalających na identyfikację. W wytycznych przywołano badania, zgodnie z którymi wykorzystywanie narzędzi opartych na AI może osłabić umiejętność krytycznego myślenia, oraz wskazano, że powszechność ich stosowania może budzić wątpliwości klientów co do rzetelności wartości udzielanych porad prawnych.

Wytyczne niemieckie podchodzą do sprawy bardziej liberalnie, ale wciąż akcentują te same problemy. I tak np. podkreślono, że zapytania kierowane do systemów AI trzeba formułować w sposób abstrakcyjny, uniemożliwiający identyfikację konkretnej sprawy, a w przypadku przekazywania dokumentów – najpierw należy je zanonimizować.

Odpowiedzialność zawsze jest adwokata

O pomocniczym charakterze AI świadczą pozostałe przepisy adwokackiego kodeksu przywoływane obszernie w uzasadnieniu projektu zmian. To m.in.

par. 7, zgodnie z którym w czasie wykonywania czynności zawodowych adwokat korzysta z „pełnej swobody i niezależności”, co już powinno wykluczyć możliwość ograniczenia samodzielności osądu i decyzji przez technologię, oraz par. 8, mówiący o tym, że adwokat powinien wykonywać czynności zawodowe według „najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, sumiennością i gorliwością”. W par. 14 przesądzaono, że adwokat odpowiada za formę i treść pism procesowych przez niego zredagowanych, nawet jeśli nie zostały przez niego podpisane. „Sposób powstania treści pozostaje irrelevantny z punktu widzenia przypisania odpowiedzialności zawodowej” – czytamy.

Sztuczna inteligencja jest coraz powszechniej stosowana przez prawników w codziennej pracy, głównie w celu zwiększenia efektywności, automatyzacji rutynowych zadań oraz szybszej analizy dużych zbiorów danych. Narzędzia te nie zastępują prawnika, ale wspierają go, działając jak inteligentny asystent – mówi w rozmowie z DGP mec. Paulina Rzeszut, stojąca na czele Instytutu Legal-Tech przy NRA.

Do czego AI służy najczęściej? Adwokatka wymienia m.in. zarządzanie kancelarią i automatyzację administracyjną, tworzenie czy przeglądanie dokumentów oraz proces analizy prawnej. I podkreśla, że w obecnym środowisku znacznie łatwiej odnaleźć się młodszy prawnik.

Oni postrzegają technologię jako coś, co było z nimi w zasadzie od zawsze – zauważa nasza rozmówczyni. Otwartym pytaniem pozostaje to, na ile zmiana w kodeksie etyki zmieni coś w kwestii praktyki.

Radcowie nie planują zmian

W samorządzie radcowskim – jak mówi nam pre-



Jak ma się zmienić Kodeks etyki adwokackiej

Korzystanie przez adwokata z narzędzi technologicznych w wykonywaniu czynności zawodowych ma charakter wspomagający i nie może naruszać zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, w szczególności poprzez:

- a) wprowadzanie, udostępnianie lub dopuszczanie do przetwarzania informacji objętych tajemnicą zawodową przez narzędzia technologiczne, których mechanizmy lub zasady działania nie zapewniają należytej ochrony tych informacji;
- b) powierzenie narzędziom technologicznym wykonywania czynności zawodowych w sposób naruszający samodzielność adwokata oraz jego osobistą i przewodnią rolę w prowadzeniu sprawy;
- c) naruszenie interesu klienta, w szczególności poprzez zaniechanie przez adwokata własnej oceny i weryfikacji rezultatu działania narzędzi technologicznych.

Korzystanie z narzędzi technologicznych nie wymaga odrębnego informowania klienta. W granicach wynikających z zasady zaufania, na żądanie klienta adwokat powinien wskazać wykorzystywane w jego sprawie narzędzia technologiczne oraz poinformować o celu ich wykorzystania.



Projektowany § 23e ust. 1 i 2 Kodeksu etyki adwokackiej

RM ©

zes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik – uznano np., że obecne przepisy radcowskiego kodeksu etyki są na tyle pojemne, że nie potrzeba do nich dodawać kolejnych, odnoszących się bezpośrednio do AI.

Kodeks odnosi się kompleksowo do kwestii takich jak zabezpieczenie dokumentacji czy ochrona tajemnicy zawodowej – to obejmuje wszystkie sytuacje niezależnie od tego, czy korzystamy z przesyłki pocztowej, maila, systemu informacji prawnej czy sztucznej inteligencji. A jeśli chodzi o praktyczne problemy dotyczące stosowania AI, w dużej mierze rozwiązują je nasze zeszłoroczne wytyczne – tłumaczy Chróścik.

W 22 rekomendacjach sformułowanych w maju 2025 r. (przygotowanych we współpracy z Krajową Izbą Radców Prawnych, Microsoft oraz kancelarią Sołtysiński Kawecki & Szlęzak) duży nacisk położono na indywidualne podejście do każdej ze spraw. Czy zatem radca zawsze może stosować AI? Wszystko zależy od umowy z klientem, w której można zawrzeć częściowy lub nawet zupełny zakaz takich praktyk. A co z koniecznością informowania o używaniu tego typu narzędzi? W przypadku standardowych rozwiązań, które nie generują ryzyka dla klienta, nie jest

to konieczne. W przypadku takich, które takie ryzyko stwarzają, już tak. Istotne jest również, aby radca ustalił z klientem, czy powiadomienie o stosowaniu AI powinno nastąpić w sposób sformalizowany (np. w formie zapisu w umowie lub oficjalnego powiadomienia), czy też może być dokonane w toku bieżącego świadczenia usług (np. przed rozpoczęciem nagrania i transkrypcji spotkania i listy zadań za pomocą narzędzia AI).

W wytycznych przypomniano też, że na mocy art. 50 ust. 4 unijnego aktu o sztucznej inteligencji na podmiocie stosującym narzędzia AI mogą spoczywać ograniczone obowiązki informacyjne. Chodzi o obowiązek informowania o generowaniu lub modyfikowaniu z pomocą AI tekstu publikowanego w celu informowania społeczeństwa o sprawach leżących w interesie publicznym lub o interakcjach z AI, np. w przypadku udostępniania czatbota bazującego na AI klientom w celu uzyskiwania informacji o prowadzonych sprawach.

©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Nawet ponad 75 mld zł na związki rozwojowe w 10 lat

POLITYKA MIEJSKA W najnowszej wersji projektu ustawy, która ma wprowadzić nową formę współpracy pomiędzy miastami a sąsiednimi gminami i powiatami, **szacowane wydatki z budżetu państwa wzrosły o ponad 60 proc.**

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Chodzi o związki rozwojowe, które mają tworzyć 82 tzw. miasta centralne wraz z okolicznymi samorządami. Jak wskazuje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFIPR), głównym celem jest zrównoważony rozwój terytorialny oparty na policentrycznej sieci osadniczej, czyli takiej, w której gospodarkę napędza wiele ośrodków, a nie tylko kilka największych metropolii.

Związki rozwojowe mają realizować wiele zadań (patrz: infografika), które – zdaniem projektodawców – wykraczają poza kompetencje dotychczasowych form współpracy lokalnych władz – związków gminnych czy powiatowych. Ma to być odpowiedź m.in. na zjawisko depopulacji i związane z nim wyzwania, ale też suburbanizacji – chaotycznego rozlewania się zabudowy poza granice miast i oderwania miejsca zamieszkania od miejsca korzystania z usług.

Na wspólne prowadzenie polityki gospodarczej czy transportowej potrzeba jednak pieniędzy. Te środki dla związków rozwojowych mają pochodzić m.in. z budżetu państwa. Projektowane koszty do poniesienia w ciągu 10 lat wzrosły jednak z niecałych 45,3 mld zł do ponad 75,4 mld zł.

Podatki i dotacja

Pieniądze mają pochodzić z udziału w podatku do-

chodowym od osób fizycznych, od dochodów podatników PIT mieszkających na obszarze danego związku rozwojowego. W latach 2028–2029 ten udział ma wynieść 0,19 proc., w kolejnych dwóch – 0,29 proc., następnie 0,39 proc. aż do 0,49 proc. w 2034 r. i kolejnych latach. Do tego dochodzi dotacja celowa w wysokości 200 tys. zł od wojewody dla każdego nowego związku rozwojowego na start.

„Związki rozwojowe będą mogły pozyskiwać finansowanie z różnych źródeł, w tym środków unijnych, jednak poza tym zakres zadań wskazanych w ustawie wymaga ustanowienia także stałego źródła finansowania. Zapisany w projekcie ustawy mechanizm zakłada stopniowy, rozłożony na blisko dekadę wzrost kosztów funkcjonowania związków rozwojowych z perspektywy budżetu państwa” – przekonuje MFIPR w odpowiedzi na pytania DGP.

Jednak w ocenie skutków regulacji (OSR) do pierwotnej, styczniowej wersji projektu koszty dla budżetu państwa w perspektywie 10 lat były niższe o ponad 66,6 proc. Dla przykładu w latach 2028–2033 miało to być rocznie od 2,3 mld zł do 4,7 mld zł. W obecnej propozycji to już od ponad 2,8 mld zł do 7,7 mld zł. W kolejnych latach wydatki miały nie przekroczyć 6 mld zł rocznie, a wzrosły do nawet blisko 12 mld zł w 2037 r. Resort funduszy podkre-



PROJEKTOWANE ZADANIA ZWIĄZKÓW ROZWOJOWYCH

Jak wskazuje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, związki rozwojowe mają służyć współpracy miast centralnych z gminami i powiatami w ramach obszarów funkcjonalnych. Będą one realizować zadania publiczne określone w projektowanej ustawie.

ZADANIA WŁASNE ZWIĄZKU ROZWOJOWEGO BĘDĄ OBEJMOWAĆ:

- planowanie rozwoju obszaru związku rozwojowego,
- realizowanie przedsięwzięć ustalonych w karcie rozwoju,
- kształtowanie i prowadzenie polityki służącej rozwojowi gospodarczemu obszaru związku rozwojowego oraz pozyskiwaniu inwestycji,
- promowanie związku i jego obszaru, w tym przez opracowanie wspólnej oferty inwestycyjnej,
- planowanie i koordynowanie rozwoju sieci transportowej,
- integrowanie organizatorów w publicznym transporcie zbiorowym, w szczególności poprzez uchwalenie planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego oraz ustanowienie zintegrowanego systemu taryfowo-biletowego,
- opiniowanie inwestycji celu publicznego w zakresie budowy i przebudowy infrastruktury transportowej,
- realizowanie działań w zakresie adaptacji do zmian klimatu,
- wspieranie rozwoju edukacji z uwzględnieniem potrzeb rynku pracy.

Źródło: MFIPR

śla, że tak duża zmiana wynika z „korekty metody obliczeń”. Dodaje, że koszty mogą być niższe, szczególnie w pierwszych latach obowiązywania nowych przepisów.

„OSR przedstawia maksymalny szacunek kosztów, tj. przy założeniu, że wszystkie związki rozwojowe zawiążą się w pierwszym roku obowiązywania ustawy oraz w pełni spełnią kryteria do wzrostu dochodów. Rzeczywista

wysokość kosztów po stronie budżetu państwa będzie z pewnością istotnie mniejsza, w szczególności w pierwszych latach obowiązywania ustawy, gdy toczył się będzie proces zawiązywania się związków rozwojowych” – ocenia MFIPR.

Resort funduszy podkreśla, że sposób finansowania związków rozwojowych był roboczo konsultowany z Ministerstwem Finansów (MF). Nowa wer-

sja została skierowana do uzgodnień międzyresortowych. To o tyle ważne, że MF w ostatnich miesiącach przy wielu projektach jest niechętnie dodatkowym wydatkiem. Powód? Procedura nadmiernego deficytu nałożona na Polskę przez Komisję Europejską (m.in. z tego powodu Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi musiało ostatnio zadeklarować, że znajdzie pieniądze w ramach swojej części budżetu na Krajowy Rejestr Oznakowanych Psów i Kotów, MF miało też wątpliwości, czy znajdą się pieniądze na utworzenie pomorskiej metropolii).

Zapytaliśmy resort finansów, czy analizował już nową propozycję finansowania związków rozwojowych i czy taki wzrost kosztów jest do udźwignięcia przez budżet państwa. Jak na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Nie wszyscy popierają

W projekcie wprowadzono też zmiany dotyczące funkcjonowania związków rozwojowych (np. zakresu ich zadań). Korekcie uległa ponadto nazwa samej ustawy, która nie mówi już wyłącznie o zrównoważonym rozwoju miast, ale także ich obszarów funkcjonalnych. Na konstrukcję przepisów zwrócił uwagę m.in. Związek Powiatów Polskich, który podkreślił, że nowe narzędzie skupia się właśnie głównie na miastach, a nie sąsiednich samorządach.

Resort funduszy nie zgodził się natomiast z większością zastrzeżeń Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Ten chciałby m.in. zachowania możliwości samodzielnego wykonywania kluczowych zadań publicznych na poziomie gminy i zabezpieczenia ich wpływu na decyzje strategiczne. Przedstawiciele małych gmin obawiają się, że będą one marginalizowane w związkach rozwojowych m.in. podczas głosowań zgromadzeń – projektowanego organu stanowiącego związek. A to dlatego, że przy zastosowaniu zasady głosowania populacją, liczba głosów delegata będzie uzależniona od wielkości jednostki, którą reprezentuje. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej zwraca uwagę, że w projekcie wprowadzono bezpiecznik, ale jego zastosowanie będzie zależało od decyzji związku.

„W proponowanych rozwiązaniach istnieje – pozostawiony do wyboru lokalnych związków – niestosowany w innych przypadkach mechanizm osłabiania przewagi ludnościowej poprzez zastosowanie reguły «podwójnej większości», uwzględniającej także konieczność wyrażenia zgody przez większość gmin związku” – argumentuje MFIPR. ©

Etap legislacyjny

Projekt ustawy o zrównoważonym rozwoju miast i ich obszarów funkcjonalnych ponownie przekazany do uzgodnień

Domy pomocy społecznej obawiają się o swoją przyszłość

OPIEKA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Domy pomocy społecznej są przedstawiane jako placówki, które odbierają przebywającym w nich osobom wolność, godność i człowieczeństwo, a planowane zmiany w przepisach zmierzają do ich wygaszenia.

Tak uważa Ogólnopolskie Stowarzyszenie Dyrektorów Samorządowych Domów Pomocy Społecznej (OSDSDPS), które skierowało list otwarty do posłów i senatorów. Jest on związany z przygotowanym przez Ministerstwo Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej projektem nowelizacji ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1214 ze zm.), który w ubiegłym miesiącu trafił do konsultacji. Przewiduje on wprowadzenie zmian dotyczących m.in. domów pomocy społecznej (DPS), w tym art. 54 ustawy, określającego, kiedy osoba wymagająca całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności powinna być kierowana do takiej placówki.

Zgodnie z nowym brzmieniem tego przepisu takiej osobie w pierwszej kolejności gmi-

na ma oferować pomoc w formie usług opiekuńczych, specjalistycznych usług opiekuńczych lub mieszkania wspomagane i dopiero po ich wyczerpaniu, gdy nie będzie można jej zapewnić niezbędnego wsparcia w miejscu zamieszkania, będzie mogła zostać umieszczona w DPS. I chociaż ze strony MRPiS słychać za pewnienia, że proponowana zmiana przepisów nie zakłada likwidacji czy wygaszania DPS, to zdaniem OSDSDPS taki właśnie będzie skutek jej wejścia w życie.

– W toczącej się dyskusji na temat projek-

tu ustawy słyszymy, że jesteśmy placówkami, które ograniczają wolność i godność osobom przebywającym w nich, bo w domach obowiązują określone godziny spożywania posiłków – mówi Sylwia Kamińska-Tereszkiewicz, dyrektor DPS w Skęczniewie, prezes OSDSDPS.

Dodaje, że domom jest stawiany też zarzut wysokich kosztów utrzymania. Tymczasem w skali całego kraju jest on zróżnicowany i wynosi od 5 do 12 tys. zł miesięcznie na jedną osobę. Jak wyjaśnia, koszt utrzymania mieszkańca wynika wprost z przepisów

obowiązujących w DPS, a jego znaczną część stanowią wydatki na wynagrodzenia pracowników.

OSDSDPS podkreśla przy tym, że każda forma wsparcia jest potrzebna, szczególnie w obliczu dynamicznie starzejącego się społeczeństwa. W każdej z nich mogą się pojawiać błędy i niedociągnięcia, które należy systematycznie eliminować.

– Dlatego nie twierdzimy, że DPS nie powinny się zmieniać, ale sprzeciwiamy się działaniom, które będą prowadzić do zapaści domów – wskazuje Sylwia Kamińska-Tereszkiewicz.

Jednocześnie przypomina, że rozwój i modernizacja DPS są utrudnione w sytuacji, gdy są one nierównie traktowane w porównaniu z innymi podmiotami. Domy zostały bowiem wykluczone z możliwości pozyskiwania unijnych funduszy na proces deinstytucjonalizacji, w przeciwnieństwie np. do zakładów opiekuńczo-leczniczych. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl



Coraz trudniej odzyskać sprzęt od byłych pracowników

ROZLICZENIA W dobie pracy zdalnej i hybrydowej sprzęt służbowy często nie wraca do firm po zakończeniu współpracy. Jego odzyskanie bywa trudne, dlatego kluczowe są jasne procedury, szybkie wezwanie do zwrotu i konsekwentne dochodzenie praw

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

– W praktyce problem zwrotu sprzętu służbowego pojawia się najczęściej przy okazji rozstania z pracownikami. Zdarza się, że pracownicy akurat „chorują” i nie mogą dostarczyć sprzętu do biura albo „gdzieś zapodziali” powierzone im narzędzia – mówi Bartosz Tomanek, adwokat i partner zarządzający w kancelarii PCS Paruch Chrusciel Stepień Kancelerz.

– Obowiązek zwrotu przez pracownika powierzonego sprzętu służbowego nie został wprost wskazany w przepisach prawa pracy – wyjaśnia radca prawny Katarzyna Sarek-Sadurska, partner zarządzający w kancelarii People & Law Jaroszevska-Ignatowska Sarek-Sadurska sp.k.

Jednocześnie dodaje, że nie oznacza to, iż po zakończeniu zatrudnienia pracownik może taki sprzęt zatrzymać. W wyroku z 24 lutego 2022 r. (sygn. akt II PSK 309/21) Sąd Najwyższy wskazał, że z art. 124 k.p. – regulującego zasady odpowiedzialności pracownika za szkodę – wynika również obowiązek odda-

nia sprzętu służbowego na żądanie pracodawcy.

Zatrzymanie świadectwa pracy ryzykowne

Gdy pracownik nie oddaje sprzętu, część pracodawców próbuje wyrzucić presję poprzez wstrzymanie wypłaty lub dokumentów. To jednak błąd. – Pracodawca nie może uzależniać wypłaty wynagrodzenia czy wydania świadectwa pracy od rozliczenia się pracownika ze sprzętu służbowego. Takie działanie naraża osobę działającą w imieniu pracodawcy na grzywnę – podkreśla Magdalena Stepień, adwokat, Assoiate w Praktyce Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych kancelarii DZP.

Jak dodaje, w praktyce takie sytuacje mogą szybko trafić do kontroli. – Warto mieć na uwadze, że pracownik, z którym rozwiązano umowę, może być bardziej skłonny do powiadomienia Państwowej Inspekcji Pracy o takich naruszeniach.

Potrącenie możliwe, ale nie zawsze

Pracodawcy często pytają, czy mogą potrącić wartość nieoddanego sprzętu z wynagrodzenia. To możliwe, ale tylko przy speł-

nieniu określonych warunków. – Jedną z opcji jest odebranie od pracownika pisemnego oświadczenia o zgodzie na potrącenie wartości powierzonego sprzętu z wynagrodzenia, zabezpieczający się na wypadek nieoddania sprzętu w wyznaczonym terminie – wskazuje mec. Magdalena Stepień.

Jednocześnie podkreśla ograniczenia tego rozwiązania. – W praktyce taka możliwość istnieje tylko w sytuacji, gdy zwrot sprzętu ma nastąpić przed wypłatą ostatniego wynagrodzenia lub innych świadczeń, np. w związku ze zwolnieniem z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę, że zasady i wysokość dopuszczalnych potrąceń są regulowane przez kodeks pracy.

Najpierw wezwanie, potem sąd

Co zrobić, gdy pracownik nie odpowiada na wezwania i nie oddaje sprzętu? – Zwykle rekomenduję zacząć od wezwania do zwrócenia mienia – nie musi to być pismo nadane pocztą, może to być komunikacja e-mail lub SMS. W razie braku reakcji można udać się do pracownika osobiście i zażądać zwrotu – czynność tę również należy udokumentować – mówi mec. Bartosz Tomanek.

Jak podkreśla mec. Katarzyna Sarek-Sadurska, pracodawca powinien poinformować pracownika o żądaniu zwrotu odpowiednio wcześniej, wskazując miejsce i termin, w którym sprzęt powinien zostać oddany. – Termin ten najczęściej określany jest w aktach wewnętrznych lub umowie o pracę. Jeśli jednak nie został ustalony w odrębnych postanowieniach, pracodawca powinien wskazać go w wezwaniu do zwrotu – dodaje.

Policja? Tak, ale z ostrożnością

W wielu przypadkach pracodawcy rozważają zgłoszenie sprawy organom ścigania. – Z perspektywy przepisów karnych brak zwrotu sprzętu służbowego, np. telefonu, laptopa czy samochodu, może zostać zaklasyfikowany jako przywłaszczenie. Będzie to przestępstwo lub wykroczenie – w zależności od tego, czy mienie ma wartość większą, czy mniejszą niż 800 zł – wyjaśnia mec. Bartosz Tomanek.

Jednocześnie zwraca uwagę na to, że granica pomiędzy sporem o zwrot mienia a przywłaszczeniem jest relatywnie cienka. – Kluczowe jest nastawienie pracownika w zakresie tego, co dalej chce zrobić z nie-

Pracodawca ma prawo żądać od pracownika zwrotu powierzonego mu służbowego mienia

Mienie powierzone pracownikowi to takie, które zostało przekazane mu do dyspozycji z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się (art. 124 k.p.).

Pracodawca ma prawo żądać od pracownika zwrotu powierzonego mu mienia niezależnie od tego, czy dochodzi do zakończenia stosunku pracy, czy stosunek ten nadal trwa, ponieważ pracownik jedynie dysponuje tym mieniem. Obowiązek zwrotu mienia na żądanie pracodawcy wynika zaś z art. 124 k.p.

W przypadku żądania zwrotu mienia powierzonego, pracodawca powinien poinformować pracownika o tym żądaniu odpowiednio wcześniej.

Jednocześnie pracodawca powinien wskazać, w jakim miejscu i terminie pracownik ma mienie zwrócić.

Nie ma natomiast żadnych regulacji, które zakazywałyby pracodawcy wystąpienia z żądaniem zwrotu mienia od pracownika, który przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Niepodporządkowanie się poleceniu pracodawcy (które dotyczy pracy, a nie jest sprzeczne z prawem ani umową o pracę) stanowi ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego polegającego – w tym przypadku – przede wszystkim na naruszeniu obowiązku ochrony mienia pracodawcy (art. 52 § 1 pkt 1 i art. 100 § 1 i 2 pkt 4 k.p.).

Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 lutego 2022 r. (II PSK 309/21)

RM © P

zwróconym sprzętem. Jeśli zamierza uznać mienie pracodawcy za własne – zatrzymać dla siebie, sprzedać czy zniszczyć – to mamy do czynienia z przywłaszczeniem. Jeśli jednak pracownik nie oddaje sprzętu z innej przyczyny – np. dyskusyjne jest to, czy wykupił sprzęt od pracodawcy – to raczej powinniśmy prowadzić ten spór w zakresie cywilnym niż karnym.

Skierowanie sprawy na drogę sądową doradza także mec. Magdalena Stepień. – Możliwe jest wystąpienie

z powództwem cywilnym o naprawienie szkody – zwrot mienia lub zapłatę równowartości sprzętu i ewentualnych utraconych korzyści.

Eksperci są jednak zgodni – najważniejsze jest zapobieganie sporom. – Skuteczne odzyskanie sprzętu zaczyna się już w momencie jego wydania pracownikowi – zaznacza mec. Tomanek. – Pracodawcy powinni dokumentować każde przekazanie sprzętu pracownikom, nawet jeśli jest to tylko myszka do komputera – dodaje. © P

Nowe zasady w zatrudnianiu cudzoziemców

PROJEKTY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Uszczelnienie systemu legalizacji pracy cudzoziemców oraz przyciągnięcie do Polski specjalistów z państw wysoko rozwiniętych – taki plan ma resort pracy i publikuje założenia do projektu przepisów w tej sprawie.

Radykalne ograniczenie listy priorytetowych inwestorów oraz wprowadzenie powszechnego obowiązku elektronicznego powiadamiania, który zwolni wybrane grupy z konieczności uzyskania zezwolenia na pracę – to kluczone rozwiązania zaproponowane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w projekcie ustawy, któ-

ry modyfikuje obowiązującą od niedawna ustawę z 20 marca 2025 r. o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terytorium RP (Dz.U. 2025 r. poz. 621).

Jedną z najważniejszych zmian jest uszczelnienie zasad wpisu do wykazu przedsiębiorców uprawnionych do priorytetowego rozpatrywania spraw wizowych i wydawania zezwoleń na pracę. Resort proponuje wprowadzenie dodatkowego kryterium w postaci wielkości inwestycji realizowanej w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Ustalenie progu na poziomie 100 mln zł deklarowanej wartości ma zoptymalizować wsparcie dla projektów kluczowych dla gospodarki. Jak wynika z danych MRPiPS,

krok ten skróci listę uprzywilejowanych firm – baza zmniejszy się z ok. 2,4 tys. do 400 pozycji.

Pracodawcy przyznają, że oczekiwali zmiany kryteriów. Nowe nie są jednak tymi, na które liczyli.

– Priorytetowe traktowanie powinno się łączyć ogólnie z dużymi inwestycjami, a nie tylko takimi na które wsparcia udzieliło państwo. Inaczej zostanie z niego wykluczonych wiele firm tylko dlatego, że były w stanie zrealizować projekty we własnym zakresie – wyjaśnia Michał Wysłocki, senior manager Zespołu Immigration EY Polska, ekspert Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL.

Projekt zakłada też ułatwienia dla obywateli wybranych, wysokorozwi-

niętych państw trzecich. W drodze rozporządzenia wskazana zostanie lista krajów, których obywatele nie będą potrzebowali zezwoleń na pracę. Legalizacja zatrudnienia opierać się będzie na elektronicznym powiadomieniu o powierzeniu pracy oraz jej warunkach wysyłanym przez pracodawcę. Ułatwienia mają dotyczyć m.in. obywateli Australii, Izraela, Japonii, Kanady, Korei Południowej, Nowej Zelandii, Singapuru, USA, Wielkiej Brytanii oraz Tajwanu. Jak pokazują dane z systemu CeSAR (według stanu na 9 stycznia 2026 r.), w ubiegłym roku dla obywateli tej dziesiątki państw wydano łącznie 2254 zezwolenia, co stanowiło niespełna 1 proc.

ogółu. Najwięcej z nich trafiło do pracowników z Korei Południowej (856), USA (466) i Wielkiej Brytanii (416). Ministerstwo szacuje, że nowe rozwiązanie obejmie od 5 do 10 tys. spraw rocznie.

Równoległe wymóg elektronicznego powiadomienia zostanie rozszerzony na wszystkie inne kategorie cudzoziemców zwolnionych obecnie z obowiązku posiadania zezwolenia. MRPiPS zlikwiduje w ten sposób lukę informacyjną – organy państwowe uzyskają narzędzie do monitorowania kilkunastu tysięcy osób, które dotychczas umykały systemowym statystykom. Nowe przepisy mają dostarczyć organom kontrolnym danych o rynku pracy i za-

pełnić lepszą weryfikację warunków zatrudnienia, chroniąc obcokrajowców przed nadużyciami.

Jak zauważają pracodawcy, to nowy obowiązek do spełnienia. Jego niewypełnienie grozi tym, że praca cudzoziemca zostanie uznana za nielegalną, a pracodawcy będzie grozić kara grzywny.

Zmieni się również charakter odmowy udzielenia zezwolenia, gdy cudzoziemiec przyjechał do Polski i nie podjął pracy – z obligatoryjnego na fakultatywny. © P



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Nieterminowe wypłaty to coraz rzadszy grzech pracodawców

WYNAGRODZENIA Wzrósł odsetek kontroli związanych z naruszeniami przepisów o wynagrodzeniach. Mimo to ogólna liczba takich przypadków spada. Pracodawcy musieli jednak **zapłacić 182,9 mln zł** zaległych świadczeń

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

W ubiegłym roku 26 proc. kontroli skończyło się ujawnieniem przez inspektorów pracy nieprawidłowości w zakresie wypłaty wynagrodzenia. To więcej niż w 2024 r., kiedy było to 24,7 proc. Jednocześnie jednak spadała ogólna liczba kontroli zrealizowanych w skali roku z ponad 61 tys. do 55 tys. Tym samym w liczbach bezwzględnych suma kontroli z ujawnionymi nieprawidłowościami była w ubiegłym roku mniejsza. Jak wynika z danych przygotowanych przez PIP na prośbę DGP, było ich 14,3 tys. wobec 15,3 tys. rok wcześniej. Jak zauważają eksperci, taki trend jest widoczny już od kilku lat.

Mniej naruszeń

Dane te nie są zaskoczeniem dla ekspertów od rynku pracy. Jak zauważa Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, są one efektem kilku czynników. Po pierwsze, stosunkowo dobrej koniunktury, co nie skłania do działania w szarej strefie.

Poza tym, jak wynika z różnego rodzaju badań, koszty pracownicze są coraz mniejszą bolączką dla firm. Dowodem jest najnowszy Miesięczny Indeks Koniunktury Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Wskazuje on, że w kwietniu główną barierą utrudniającą działalność firm jest niepełność sytuacji gospodarczej, na którą wskazało prawie dwie trzecie przedsiębiorstw. Na drugim miejscu znalazły się ceny energii, a dopiero na trzecim rosnące koszty pracownicze. Dalsze miejsca zajmują niedostępność pracowników i zatory płatnicze. Najbardziej wymienianymi barierami pozostają natomiast niedostępność produktów i koszty finansowania.

Nie bez znaczenia jest też coraz większe obciążenie PIP obowiązkami. To sprawia, że w trakcie kontroli nie może już tak bardzo skupiać się na weryfikacji przestrzegania konkretnych przepisów – mówi Łukasz Kozłowski i dodaje, że powoli też traci na sile czynnik, który mógł napędzać kontrole od 2022 r. Wtedy to, jak za-

znacza, przy okazji wdrażania Polskiego Ładu został wprowadzony mechanizm donosu.

W praktyce ma zachęcać pracowników do zgłaszania nielegalnego zatrudnienia lub wypłacania wynagrodzenia pod stołem przez pracodawcę, bez negatywnych dla niego konsekwencji. Bowiem całą odpowiedzialność podatkową i składową w razie ujawnienia nieprawidłowości nowe przepisy przeniosły na pracodawcę – zauważa Łukasz Kozłowski.

Najczęstsze błędy

Organizacje pracodawców wskazują z kolei, że pracodawcy nie chcą się narażać na ewentualne kontrole i kary, szczególnie że o te coraz łatwiej. A niewypłacenie lub zaniżenie wynagrodzenia to wykroczenie przeciwko prawom pracownika, zagrożone grzywną od 1 tys. do 30 tys. zł. Do tego uporczywe naruszanie praw pracowniczych, np. notoryczny brak wypłat, jest przestępstwem. Ponadto wypłacanie niższej niż minimalna stawka jest zagrożone karą

od 1,5 tys. do 45 tys. zł. Do tego kary mają rosnąć, co będzie jeszcze bardziej powstrzymywało przed nieprzestrzeganiem przepisów w zakresie wynagrodzeń.

A jakie grzechy najczęściej popełniają pracodawcy względem pracowników w zakresie wynagrodzeń?

Jak informuje Mateusz Rzemek, rzecznik prasowy Głównego Inspektora Pracy, na pierwszym miejscu pozostaje nieterminowe wypłacanie pensji. Odnotowano je w 2025 r. u ponad 4,8 tys. pracodawców i dotyczyło to ponad 32,6 tys. pracowników. Na drugim miejscu znalazło się naruszenie obowiązku należytego wynagrodzenia pracy w godzinach nadliczbowych. Przy czym, jak wyjaśnia Mateusz Rzemek, niemal dwukrotnie częściej odnotowywano w tym zakresie całkowity brak wypłaty wynagrodzenia lub dodatku za pracę nadliczbową (1257 podmiotów zobowiązanych do wypłaty) niż uchybienia w zakresie terminowości lub prawidłowej wysokości wypłaty z tego tytułu (620 podmiotów).

Wynagrodzenia za godziny nadliczbowe nie wypłacono w ogóle prawie 3,2 tys. pracownikom, a nieterminowo bądź w zaniżonej wyso-



Liczba kontroli, w trakcie których stwierdzono naruszenia przepisów kodeksu pracy regulujących kwestie związane z wynagrodzeniami

2022 r.	15,84
2023 r.	15,79
2024 r.	15,3
2025 r.	14,3

Źródło: Państwowa Inspekcja Pracy

RM ©

kości wypłacono należne kwoty w przypadku ponad 1,7 tys. pracowników.

Poza tym inspektorzy ujawnili niewypłacanie ekwiwalentu pieniężnego z tytułu niewykorzystania przez pracownika przysługującego mu urlopu wypoczynkowego lub nieprawidłowości przy jego wypłacie. Takie przewinienia ujawniono u ponad 2,8 tys. pracodawców, co sprawiło, że prawie 2,8 tys. uprawnień nie otrzymało świadczenia, zaś 2,1 tys. otrzymało je po terminie płatności lub w niepełnej wysokości.

U 2,2 tys. podmiotów inspektorzy stwierdzili niewypłacenie wynagrodzenia w prawidłowej wysokości na rzecz 12,4 tys. pracowników, u 601 – niewypłacenie lub nieprawidłowości przy wypłacie wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy, a u 693 – naruszenie obowiązku wypłaty dodatku do wynagrodze-

nia za każdą godzinę pracy w porze nocnej.

Nadal najczęściej na nieprawidłowości pozwalają sobie pracodawcy działający w sektorze handlu i praw. Ich odsetek w ogólnej liczbie kontroli, w trakcie których stwierdzono naruszenia przepisów kodeksu pracy regulujących kwestie wynagrodzeniowe, w 2025 r. wyniósł 23 proc. Na drugim miejscu było przetwórstwo przemysłowe (17 proc.), na trzecim – transport i gospodarka magazynowa (12 proc.), a następnie budownictwo (12 proc.), zakwaterowanie i usługi gastronomiczne (7 proc.), a także usługi administracyjne (6 proc.).

W efekcie inspektorzy wydali 5,3 tys. decyzji nakazujących wypłatę wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy na łączną kwotę 182,9 mln zł dla 32,8 tys. pracowników. Przed rokiem było to 5,9 tys. decyzji na kwotę 214 mln zł. ©

Rusza reforma orzecznictwa medycyny pracy

PROCEDURY

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Od piątku wyniki badań profilaktycznych będą mogły być wydawane kandydatom do pracy w formie elektronicznej. Cyfryzacja ma przyspieszyć obieg dokumentów i zwiększyć kontrolę nad ich rzetelnością.

Rocznie jest wykonywanych ok. 5,5 mln badań medycyny pracy. Dotychczas orzeczenia były wydawane tylko w formie papierowej i zazwyczaj to pracownicy musieli je dostarczać pracodawcy, co mogło powodować opóźnienia i dodatkowe komplikacje, jeśli wyniki badań zostały np. zgubione. Dlatego pracodawcy od dawna apelowali o cyfryzację medycyny pracy. Jej pierwszy etap wejdzie w życie 17 kwietnia.

Tego dnia zacznie obowiązywać rozporządzenie ministra zdrowia z 20 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przeprowa-

dzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w kodeksie pracy (Dz.U. z 2026 r., poz. 456). Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie nowych wzorów dokumentów oraz stopniowe przechodzenie na cyfrową formę orzeczeń lekarskich do celów przewidzianych w kodeksie pracy. Tak sporządzone dokumenty będą zapisywane i przechowywane w Systemie Informacji Medycznej, a dane i informacje w nich zawarte trafią do Internetowego Konta Pacjenta (IKP).

Rozporządzenie pozostawia jednocześnie możliwość wystawienia takiego dokumentu w formie papierowej na wypadek awarii systemu IT. Na żądanie osoby badanej orzeczenie lekarskie będzie mogło być jej przekazane w formie wydruku. Natomiast praco-

dawcy wystawiającemu skierowanie na badanie profilaktyczne będzie przekazywany zarówno dokument w formie elektronicznej, jak i w formie papierowej. W orzeczeniach dla pracodawców nie znajdują się szczegółowe dane medyczne, co oznacza większą ochronę prywatności pracowników. Dokumenty mają zawierać wyłącznie informacje niezbędne z punktu widzenia zatrudnienia, takie jak ewentualne zalecenia dotyczące zmiany stanowiska pracy lub ograniczeń zdrowotnych.

Ze względu na krótki czas wprowadzenia pierwszego etapu cyfryzacji medycyny pracy Ministerstwo Zdrowia nie zdecydowało się na razie na wprowadzenie elektronicznych skierowań od pracodawcy. Włączenie pracodawców do systemu ma być wprowadzane na kolejnym etapie reformy.

Jednak elektroniczny obieg orzeczeń medy-

cyny pracy wyeliminuje ryzyko zagubienia dokumentów przez pracownika, a także umożliwi kontrolę nad orzecznictwem, jakiej od kilku już lat domagali się lekarze medycyny pracy.

Konieczność wydawania e-orzeczeń zredukuje szarą strefę, a także pozwoli na lepszą kontrolę i wychwytywanie sytuacji szczególnie patologicznych – podkreśla dr n. med. Tomasz Gajewski, konsultant wojewódzki ds. medycyny pracy dla woj. lubuskiego.

DGP już kilka miesięcy temu alarmował, że w internecie kwitnie czarny rynek orzeczeń medycyny pracy. Wystarczy, że kandydat do pracy wpłaci opłatę (w zależności od specyfiki miejsca pracy od 150 do 250 zł) oraz wskaże, jakie rodzaje narażeń występują w danym zawodzie, a następnie otrzymuje orzeczenie e-mailem.

Jak wskazywali eksperci, część z tych dokumentów, które krąży-

na czarnym rynku, mogła być sfałszowana, wydana przez osoby bez uprawnień, posługujące się podrobioną pieczęcią.

Po zmianie prawa generowanie e-orzeczeń będzie wymagało autoryzacji podpisem kwalifikowanym, więc problem zniknie – podkreśla dr Tomasz Gajewski.

Źródła tych nieprawidłowości sięgają czasów pandemii, kiedy Ministerstwo Zdrowia zezwoliło na przeprowadzanie badań medycyny pracy i wydawanie orzeczeń zdalnie. Eksperci z dziedziny medycyny pracy od dawna wskazywali na potrzebę przywrócenia osobistego badania kandydatów do pracy, wskazując, że lekarz ma obowiązek ocenić stan poszczególnych narządów i układów, np. narządu wzroku i słuchu, a ich ocena nie jest możliwa online.

Znowelizowane rozporządzenie wprowadza istotną zmianę także w tym zakresie.

Zgodnie z nowym zapisem lekarz orzeka po uprzednim osobistym zbadaniu pracownika oraz na podstawie dodatkowo zleconych badań i oceny zagrożeń dla zdrowia i życia, występujących na danym stanowisku pracy.

Ponadto, zgodnie ze znowelizowanym rozporządzeniem, lekarz medycyny pracy będzie mógł wydać osobie badanej indywidualne zalecenia zdrowotne, nie związane bezpośrednio z pracą, którą ma wykonywać. Informacje te wpisze do karty badania profilaktycznego, osobnego dokumentu, który będzie dostępny w IKP, ale nie będzie przekazywany pracodawcy.

Jeszcze przez trzy miesiące od wejścia w życie rozporządzenia zalecenia te będą wydawane wyłącznie w postaci papierowej. ©

Etap legislacyjny
Rozporządzenie wchodzi w życie 17 kwietnia

Dodatkowy przychód medyka nieoskładkowany

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE Dodatek dla lekarza rezydenta za podjęcie stażu w innym powiecie jest **wolny od składek** na ubezpieczenie społeczne

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Tak uznał ZUS w interpretacji indywidualnej wydanej na wniosek przedsiębiorcy.

Lekarzom rezydentom, którzy odbywają co najmniej półroczny staż w innym powiecie niż ten wskazany w umowie o pracę, przysługuje specjalny dodatek w wysokości 16 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę. Przychód ma młodym medykom zrekomensować ewentualne

koszty związane z dojazdami czy zakwaterowaniem. Świadczenie, które w 2026 r. wynosi 768,96 zł, choć obowiązuje już od trzech lat, wciąż budzi duże wątpliwości interpretacyjne.

Pracodawcy mają wątpliwości, czy od dodatku, który jest finansowany ze środków budżetu państwa, należy odprowadzać składki do ZUS. Do zakładu wystąpił z takim pytaniem jeden z przedsiębiorców z branży medycznej, który zatrudnia

rezydenta pobierającego takie świadczenie. Wnioskodawca zwrócił się z pytaniem, czy powinien naliczać mu składki na ubezpieczenia społeczne oraz składkę zdrowotną.

W odpowiedzi ZUS podkreślił, że osobie odbywającej staż w ramach rezydentury w innym powiecie niż ten, w którym znajduje się miejsce wykonywania pracy podczas szkolenia specjalizacyjnego, wspomniany dodatek przysługuje na podstawie art. 16j

ust. 6 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 37 ze zm.).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 199 ze zm.) pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i rentowym od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania. Jednak zgodnie z art. 6 ust. 4c te same regulacji pracownicy nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w części

pobieranego dodatku, o którym mowa w art. 16j ust. 6 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty. Zatem przedsiębiorca nie powinien naliczać rezydentowi składek na ubezpieczenia społeczne od wypłacanego mu dodatku. Jednocześnie ZUS zaznaczył, że nie ma kompetencji do wypowiadania się w kwestii podlegania lekarza ubezpieczeniu zdrowotnemu, ponieważ interpretację w tej sprawie powinien wydać Narodowy Fundusz Zdrowia. NFZ dotąd nie zajął w tej sprawie żadnego stanowiska. Jednak w związku z wątpliwościami dotyczący-

mi rozliczania dodatku Ministerstwo Zdrowia potwierdziło w 2025 r., że powinien być on rozliczany na podstawie przepisów dotyczących dodatku za rozłąkę, a to świadczenie korzysta ze zwolnienia podatkowego oraz ze zwolnienia ze składki zdrowotnej. ©

Interpretacja ZUS z 25 marca 2026 r., decyzja nr 1205/2026



KOMUNIKATY

Wyszków, dnia 09.03.2026 r.

PGN.6831.2.2.2026.EB

INFORMACJA
O ZAMIARZE DOKONANIA PODZIAŁU NIERUCHOMOŚCI
O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Burmistrz Wyszkowa, działając na podstawie art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze dokonania podziału nieruchomości nr 273 o pow. 0,2331 ha, położonej w **Wyszkowie** o nieuregulowanym stanie prawnym. Z art. 97 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami wynika, że podziału nieruchomości można dokonać z urzędu, jeżeli jest on niezbędny do realizacji celów publicznych. Zgodnie z art. 6 pkt 1 celem publicznym w rozumieniu w/w ustawy jest między innymi wydzielanie gruntów pod drogi publiczne. Na podstawie wskazanych wyżej przepisów uzasadnione jest wszczęcie z urzędu postępowania w sprawie podziału nieruchomości położonej w Wyszkowie oznaczonej numerem ewidencyjnym 273, bowiem podział służy do realizacji celu publicznego, jakim jest wydzielanie działek pod drogi publiczne.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, powinny w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosić się do Urzędu Miejskiego w Wyszkowie (pokój 129) z dokumentami niezbędnymi do udowodnienia swoich praw.

Burmistrz
Piotr Wojciech Płochocki

Warszawa Ursynów

ZARZĄD DZIELNICY URSYNÓW
MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY
informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) eto.um.warszawa.pl i na stronie internetowej Dzielnicy Ursynów Miasta Stołecznego Warszawy ursynow.um.warszawa.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym przetargu ustnym nieograniczonym na łączną sprzedaż lokali użytkowych nr 6 i 7 usytuowanych w budynku położonym w Warszawie w Dzielnicy Ursynów przy ul. Stefana Szolc – Rogozińskiego 1 wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 czerwca 2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursynów Miasta Stołecznego Warszawy przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, sala nr 136

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Zasobów Lokalowych dla Dzielnicy Ursynów przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61 **pokój nr 339** od poniedziałku do piątku w godzinach **8.00-15.00**, tel. 224 437 279 w okresie od ukazania się ogłoszenia do terminu przetargu.

Warszawa Ursynów

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
ZARZĄD DZIELNICY URSYNÓW MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY
INFORMUJE O ÓSMYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na łączną sprzedaż lokali użytkowych nr 6 i 7 usytuowanych w budynku położonym w Warszawie
w Dzielnicy Ursynów przy ul. Stefana Szolc – Rogozińskiego 1 wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu

Przedmiotem przetargu jest łączna sprzedaż stanowiących własność m.st. Warszawy lokali użytkowych nr 6 i 7 usytuowanych w budynku położonym w Warszawie w Dzielnicy Ursynów przy ul. Stefana Szolc – Rogozińskiego 1, położonym na nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka ew. nr 4/38 w obrębie 1-10-27 o powierzchni 3478 m² wraz z udziałem wynoszącym 105333/369013 dla lokalu nr 6 oraz z udziałem wynoszącym 69090/369013 dla lokalu nr 7 w częściach wspólnych budynku i jego urządzeń, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz takim samym udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu, na którym znajduje się budynek. Lokal nr 6 opisany jest w księdze wieczystej nr **WA5M/00502612/4**, lokal nr 7 opisany jest w księdze wieczystej nr **WA5M/00502613/1**.

Cena wywoławcza*: 13 000 000,00 zł (słownie: trzynaście milionów złotych zero groszy)
Wadium (wniesione w pieniądzu): 1 300 000,00 zł (słownie: jeden milion trzysta tysięcy złotych zero groszy)
Minimalne postąpienie: 130 000,00 zł (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych zero groszy)

* sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm).

Nieruchomości lokalowe zostały łącznie przeznaczone do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego uchwałą nr 2017/2024 Zarządu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy z dnia 07 lutego 2024 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 czerwca 2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, sala nr 136

Wadium winno być wpłacone w złotych polskich na rachunek bankowy Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy: Bank Handlowy **82 1030 1508 0000 0005 5001 3037** do dnia **10 czerwca 2026 r.**
Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na w/w rachunek.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone do dnia **10 czerwca 2026 r. do godz. 14:00 bezpośrednio** w Wydziale Zasobów dla Dzielnicy Ursynów przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, **pokój nr 339**.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz opublikowanie na stronie internetowej Dzielnicy Ursynów miasta stołecznego Warszawy i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Zasobów Lokalowych dla Dzielnicy Ursynów przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61 **pokój nr 339** od poniedziałku do piątku w godzinach **8⁰⁰-15⁰⁰**, tel. 224 437 279, w okresie od ukazania się ogłoszenia do terminu przetargu.

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.3.2026 Wadowice, dnia 09.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399) w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej część działki nr 951/16, o pow. 0,0184 ha, położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz przez zezwolenie inwestorowi TAURON Dystrybucja S.A. na wykonanie na przedmiotowej działce prac związanych z przebudową sieci napowietrznej nN 0,4 kV wraz z napowietrznymi przyłączami nN 0,4 kV realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Przebudowa sieci napowietrznej nN 0,4 kV, w ramach zadania pn.: „Mucharz-Kościół [BBW30294]-modernizacja części obwodu nN nr 4- „Szkoła”, Mucharz”.

Sąd Rejonowy w Wadowicach dla działki nr 951/16 prowadzi księgę wieczystą, w której w dziale II jako współwłaściciele wpisani są między innymi: Antoni Warmuz s. Jana i Bronisławy i Teresa Warmuz c. Tadeusza i Anastazji udział 12/180 cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej), Adam Paszek s. Franciszka i Marii udział 12/180 cz., Krystyna Warmuz c. Michała i Heleny udział 12/180cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej), Zygmunt Czuba s. Jana i Ajoży i Zofia Czuba c. Franciszka i Heleny udział 12/180 cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej), Eugeniusz Czuba s. Jana i Alojzy i Teresa Czuba c. Sebastiana i Zofii udział 12/180 cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej), Franciszek Leon Biernacik s. Jana i Marii udział 12/180 cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej), Michał Talar s. Stanisława i Karoliny udział 12/180 cz. (we wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej).

W toku prowadzonych czynności wyjaśniających organ ustalił, że po zmarłych: Anonim Warmuz, Adamie Paszek, Krystynie Warmuz, Zygmuncie Czuba, Zofii Czuba, Eugeniuszu Czuba, Teresie Czuba zostały przeprowadzone postępowania spadkowe.

Po zmarłych Teresie Warmuz, Franciszku Leonie Biernacik, Michale Talar nie zostały przeprowadzone postępowania spadkowe, nie spisano aktów poświadczenia dziedziczenia.

Żyjący współwłaściciele ujawnieni w księdze wieczystej oraz spadkobiercy nieżyjących współwłaścicieli, którzy nie ujawnili swoich praw w księdze wieczystej, na podstawie art. 28 kpa są stroną niniejszego postępowania.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działka, położona w miejscowości Mucharz stanowi nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej część działki nr 951/16, o pow. 0,0184 ha, położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz .

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

US

20 KWIETNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 KWIETNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

27 KWIETNIA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

27 KWIETNIA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 KWIETNIA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Wchodzą w życie 16 kwietnia 2026 r.

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury – ustawa z 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz.U. z 1 kwietnia 2026 r. poz. 444)

Omówienie: Przepisy nowelizacji przewidują, że aplikanci przystępują do egzaminu sędziowskiego nie później niż w terminie miesiąca od dnia ukończenia aplikacji sędziowskiej. O terminie tego egzaminu dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury obwieszcza w Biuletynie Informacji Publicznej co najmniej na cztery miesiące przed dniem zakończenia aplikacji sędziowskiej. Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury może udzielić aplikantowi aplikacji sędziowskiej, na jego wniosek, zezwolenia na przystąpienie do egzaminu sędziowskiego w terminie późniejszym, jeżeli uzna, że choroba, wypadek losowy lub inna udokumentowana przez aplikanta przyczyna uniemożliwiają przystąpienie do egzaminu w wymienionym terminie lub jego ukończenie. Omawiana nowelizacja przewiduje m.in., że wniosek o zezwolenie składa się nie później niż w terminie 30 dni od ustania przyczyny uzasadniającej nieprzystąpienie do egzaminu sędziowskiego, nie później jednak niż w terminie roku od dnia zakończenia egzaminu. Aplikant, który nie przystąpił do egzaminu sędziowskiego w wyznaczonym terminie i nie uzyskał zezwolenia, lub który bez usprawiedliwienia odstąpił od egzaminu w czasie jego trwania, może przystąpić ponownie do egzaminu sędziowskiego tylko raz.

Egzaminy eksternistyczne – rozporządzenie ministra edukacji z 31 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie egzaminów eksternistycznych (Dz.U. z 1 kwietnia 2026 r. poz. 448)

Omówienie: Do 20 kwietnia 2026 r. Centralna Komisja Egzaminacyjna (CKE) opracuje i ogłosi w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie CKE informatory zawierające w szczególności przykładowe zadania, jakie mogą wystąpić na egzaminach eksternistycznych z zakresu wymagań określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, przeprowadzanych od jesiennej sesji egzaminacyjnej w 2027 r. Egzamin eksternistyczny z zakresu wymagań określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia z obowiązkowych zajęć edukacyjnych edukacja obywatelska przeprowadza się, począwszy od jesiennej sesji egzaminacyjnej w 2027 r. Natomiast egzamin eksternistyczny z zakresu obowiązkowych zajęć edukacyjnych określonych w ramowym planie nauczania dla liceum ogólnokształcącego dla dorosłych z obowiązkowych zajęć edukacyjnych edukacja obywatelska przeprowadza się, począwszy od jesiennej sesji egzaminacyjnej w 2028 r.

Pozwolenia na przywóz dóbr kultury – ustawa z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U. z 8 kwietnia 2026 r. poz. 483)

Omówienie: Nowelizacja wprowadza zmiany m.in. w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Zgodnie z nowymi przepisami ustawa określa:

- przedmiot, zakres i formy ochrony zabytków oraz opieki nad nimi;
- zasady tworzenia krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami oraz finansowania prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytkach;
- organizację organów ochrony zabytków;
- organ właściwy w sprawach wydawania pozwoleń wymaganych na przywóz dóbr kultury z terytorium państwa niebędącego członkiem Unii Europejskiej, o których mowa w odpowiednich regulacjach rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/880 w sprawie wprowadzania i przywozu dóbr kultury;
- sankcje za naruszenie przepisów dotyczących przywozu i wywozu dóbr kultury, określonych w wyżej wymienionym rozporządzeniu 2019/880 oraz w rozporządzeniu Rady (WE) 116/2009 w sprawie wywozu dóbr kultury.

Zgodnie z nowelizacją minister kultury i dziedzictwa narodowego jest organem właściwym w sprawach wydawania pozwoleń na przywóz dóbr kultury, o których mowa w odpowiednich regulacjach rozporządzenia 2019/880.

Wchodzi w życie 17 kwietnia 2026 r.

Badania lekarskie – rozporządzenie ministra zdrowia z 20 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w kodeksie pracy (Dz.U. z 2 kwietnia 2026 r. poz. 456)

Omówienie: Jeżeli lekarz przeprowadzający badanie profilaktyczne zidentyfikuje u osoby badanej zasadność podjęcia działań prozdrowotnych, wydaje tej osobie zalecenia indywidualne, uwzględniające również pozazawodowe aspekty zdrowotne. Zalecenia sporządza się w postaci papierowej lub w postaci elektronicznej. Zgodnie z nowymi przepisami osoba badana lub pracodawca może w terminie siedmiu dni od dnia otrzymania orzeczenia lekarskiego wnieść odwołanie wraz z jego uzasadnieniem za pośrednictwem podstawowej jednostki służby medycyny pracy, w której orzeczenie zostało wydane, do jednego z podmiotów odwoławczych, którymi są:

- wojewódzkie ośrodki medycyny pracy właściwe ze względu na miejsce świadczenia pracy lub siedzibę jednostki organizacyjnej, w której jest zatrudniony pracownik;
- instytuty badawcze w dziedzinie medycyny pracy lub Uniwersyteckie Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni w przypadku orzeczenia lekarskiego wydanego przez lekarza zatrudnionego w wojewódzkim ośrodku medycyny pracy;
- Centrum Naukowe Medycyny Kolejowej w przypadku orzeczenia lekarskiego wydanego przez Kolejowy Zakład Medycyny Pracy;
- podmioty lecznicze utworzone i wyznaczone przez ministra obrony narodowej.

Orzeczenie lekarskie sporządzone w postaci:

- elektronicznej – zapisuje się i przechowuje w Systemie Informacji Medycznej, o którym mowa w odpowiednich unormowaniach ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia;
- papierowej – lekarz przeprowadzający badanie profilaktyczne przekazuje osobie badanej oraz pracodawcy. Nowe regulacje przewidują m.in., że lekarz przeprowadzający badanie profilaktyczne opatruje orzeczenie lekarskie sporządzone w postaci:
- elektronicznej – kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym albo z wykorzystaniem sposobu potwierdzania pochodzenia oraz integralności danych dostępnego w systemie teleinformatycznym udostępnionym bezpłatnie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych;
- papierowej – podpisem własnoręcznym.

W przypadku orzeczenia lekarskiego sporządzonego w postaci elektronicznej dane i informacje objęte orzeczeniem są przekazywane osobie badanej z Systemu Informacji Medycznej, o którym mowa w przepisach ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia:

- do Internetowego Konta Pacjenta, o którym mowa w tej ustawie;
- na jej żądanie w postaci wydruku orzeczenia podpisanego przez lekarza wydającego orzeczenie podpisem własnoręcznym.

Wchodzą w życie 18 kwietnia 2026 r.

Przeprowadzanie kontroli – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 23 marca 2026 r. w sprawie kontroli w podmiotach obsługujących kredyty, oddziałach podmiotów obsługujących kredyty i u dostawców usług obsługi kredytów, protokołu z tej kontroli, zastrzeżeń lub wyjaśnień do jej ustaleń oraz zaleceń pokontrolnych (Dz.U. z 3 kwietnia 2026 r. poz. 460)

Omówienie: Czynności kontrolne są wykonywane przez co najmniej dwóch upoważnionych pracowników Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) tworzących zespół kontrolny. Pracami zespołu kontrolnego kieruje wchodzący w skład tego zespołu pracownik, wyznaczony przez przewodniczącego KNF albo upoważnioną przez niego osobę, nazywany dalej „kierującym kontrolą”. O rozpoczęciu wykonywania czynności kontrolnych kierujący kontrolą zawiadamia osobę uprawnioną do reprezentowania kontrolowanego lub osobę przez nią upoważnioną.

Zawiadomienie o rozpoczęciu wykonywania czynności kontrolnych doręcza się na adres do doręczeń elektronicznych. W przypadku wystąpienia problemów technicznych uniemożliwiających doręczenie drogą elektroniczną zawiadomienie doręcza się w formie papierowej, za pokwitowaniem, przez operatora pocztowego w rozumieniu ustawy – Prawo pocztowe albo podmiot zajmujący się doręczaniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej. Z przeprowadzonych czynności kontrolnych sporządza się protokół kontroli zawierający ustalenia kontroli, w tym informacje o stwierdzonych naruszeniach przepisów prawa i innych nieprawidłowościach występujących w działalności kontrolowanego. Protokół kontroli sporządza kierujący kontrolą lub osoba przez niego wyznaczona spośród członków zespołu kontrolnego, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w terminie 30 dni roboczych od zakończenia czynności kontrolnych. W uzasadnionych przypadkach, określonych w omawianym rozporządzeniu, wyżej wymieniony termin może być przedłużony o kolejne 30 dni robocze. Zastrzeżenia lub wyjaśnienia do ustaleń zawartych w protokole kontroli doręcza się przewodniczącemu KNF na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, odpowiednio za pokwitowaniem, przez operatora pocztowego w rozumieniu prawa pocztowego albo podmiot zajmujący się doręczaniem korespondencji na terenie UE albo w postaci elektronicznej na adres do doręczeń elektronicznych.

Dokumentacja medyczna – rozporządzenie ministra zdrowia z 20 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej służby medycyny pracy, sposobu jej prowadzenia i przechowywania oraz wzorów stosowanych dokumentów (Dz.U. z 3 kwietnia 2026 r. poz. 459)

Omówienie: Zmienił się m.in. załącznik do rozporządzenia, w którym określono wzór karty badania profilaktycznego.

Wykonywanie działalności kosmicznej – ustawa z 13 lutego 2026 r. o działalności kosmicznej (Dz.U. z 3 kwietnia 2026 r. poz. 465)

Omówienie: Działalność kosmiczna polega na:

- wyniesieniu lub próbie wyniesienia obiektu kosmicznego w przestrzeń kosmiczną;
- eksploatacji obiektu kosmicznego w przestrzeni kosmicznej;
- kontrolowaniu obiektu kosmicznego w przestrzeni kosmicznej;
- usuwaniu obiektu kosmicznego, w tym przez jego deorbitację (zgodnie z ustawą deorbitacja obiektu kosmicznego to wejście w atmosferę ziemską obiektu kosmicznego, dla którego określono prognozowany czas tego wejścia oraz dla którego ustalono prognozowany czas i miejsce upadku albo przyziemienia jego elementów na powierzchnię Ziemi).

Działalność kosmiczną wykonuje się w sposób:

- niezagrażający interesowi bezpieczeństwa i obronności;
- ograniczający do minimum ryzyko dla życia lub zdrowia ludzkiego oraz mienia;
- uwzględniający potrzeby długotrwałego zrównoważonego wykorzystania przestrzeni kosmicznej do celów pokojowych oraz eliminowania lub ograniczania do minimum negatywnego wpływu działalności kosmicznej na środowisko naturalne Ziemi lub przestrzeni kosmicznej, w tym przez zapobieganie powstawaniu śmieci kosmicznych;
- gwarantujący spełnianie przez obiekt kosmiczny dotyczących go standardów w zakresie: wytrzymałości mechanicznej i odporności na warunki kosmiczne, stabilności paliwa i utleniaczy oraz niezawodności silników, stabilności źródeł energii, komunikacji obiektu kosmicznego ze stacją kontrolną, precyzji systemów kontrolnych i nawigacyjnych, wyposażenia w systemy kontroli termicznej.

Działalność kosmiczna może być wykonywana przez:

- osobę prawną;
 - jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną;
 - jednostkę organizacyjną podległą ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowaną.
- Operator oraz podmiot, który wbrew ustawie wykonuje działalność kosmiczną bez zezwolenia, ponoszą odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone przez obiekt kosmiczny.



krzysztof.tomaszewski@infor.pl

CYKL: Postępowanie dowodowe w prawie pracy

Czy notatki służbowe mogą być podstawą dyscyplinarnego zwolnienia z pracy

PROCEDURY Zakończenie zatrudnienia w trybie natychmiastowym wymusza staranne przygotowanie przez pracodawcę materiału potwierdzającego ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Ważną rolę mogą odgrywać tu notatki służbowe, jeśli rzetelnie odzwierciedlają przebieg zdarzeń i pozostają w związku z zatrudnieniem. Od jakości zgromadzonych środków często zależy możliwość obrony decyzji przed sądem.



Rafał Krawczyk
sędzia Sądu Okręgowego
w Toruniu

Rozwiązanie umowy z pracownikiem bez zachowania okresu wypowiedzenia podlega surowemu reżimowi dowodowemu. Przyczyna uzasadniająca taki sposób zakończenia zatrudnienia musi mieć na tyle istotny charakter, aby decyzję pracodawcy dało się obronić w ewentualnym sporze sądowym, który przy tego rodzaju rozstrzygnięciach jest często inicjowany przez pracowników. Dlatego rozważając rozwiązanie umowy w trybie dyscyplinarnym, warto wiedzieć, jakimi dowodami będzie można tę decyzję poprzeć.

Dowody pracodawcy w procesie

Kodeks postępowania cywilnego zawiera otwarty katalog środków dowodowych, dlatego w tego rodzaju procesach można posługiwać się co do zasady wszystkimi ich rodzajami. Na początek warto jednak omówić dowody, które pracodawca rozważając rozwiązanie umowy w trybie dyscyplinarnym może zgromadzić wcześniej, a więc notatki potwierdzające przewinienia pracownika.

Jest to dość często wykorzystywany środek dowodowy w tego typu sprawach. Sporządzając notatki służbowe dotyczące naruszeń pracownika, należy jednak pamiętać, że samo przechowywanie ich w aktach osobowych budzi kontrowersje. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowały się bowiem rozbieżne linie dotyczące dopuszczalności gromadzenia takich informacji.

Dwa stanowiska Sądu Najwyższego

Wyrazem pierwszego z nich jest wyrok Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2002 r. (sygn. akt I PKN 249/01). Uznał on, że sporządzenie i włączenie do akt osobowych pracownika notatki dotyczącej jego zachowania, sporządzonej w związku z ustalaniem przyczyn konfliktu między pracownikami, nie stanowi bezprawnego naruszenia dóbr osobistych takiej osoby. W uzasadnieniu sąd odwołał się do otwartego charakteru akt osobowych oraz do tego, że dokumenty wskazane w ówczesnym obowiązującym rozporządzeniu z 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia

akt osobowych pracownika (dalej: rozporządzenie z 28 maja 1996 r.) miały jedynie przykładowy charakter.

Wyrazem odmiennego, znacznie bardziej restrykcyjnego podejścia jest natomiast wyrok SN z 23 listopada 2010 r. (sygn. akt I PK 105/10).

Sąd uznał, że rozporządzenie z 28 maja 1996 r. w sposób wyraźny określa, jakie dokumenty mogą być gromadzone w aktach osobowych. Wśród nich nie ma natomiast „pism ostrzegawczych” ani innych dokumentów zawierających zarzuty dotyczące naruszenia obowiązków pracowniczych. Sporządzanie takich pism lub notatek SN uznał więc za praktykę niedopuszczalną.

Obecne zasady dokumentacji

Obowiązujące obecnie rozporządzenie z 10 grudnia 2018 r. w sprawie dokumentacji pracowniczej również – tak jak poprzednie – nie rozstrzyga wprost kwestii kontrowersyjnych notatek służbowych.

Aktualnie informacje o ukaraniu pracownika karą porządkową zamieszcza się – inaczej niż na gruncie poprzednich przepisów – w części D akt osobowych. Umieszcza się tam odpis zawiadomienia o ukaraniu oraz inne dokumenty związane z ponoszeniem przez pracownika odpowiedzialności porządkowej lub odpowiedzialności przewidzianej w odrębnych przepisach, które zakładają zatarcie kary po upływie określonego czasu. Wówczas wydzieloną część akt dotyczącą tej kary usuwa się w całości. Dotyczy to nie tylko pisma o ukaraniu, lecz także notatek odnoszących się do postępowania wyjaśniającego i dokumentujących przewinienie pracownika, które doprowadziło do nałożenia na niego sankcji.

Choć regulacje odnoszące się do kar porządkowych nie dają bezpośredniej odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność gromadzenia notatek dotyczących innych zdarzeń, to wyraźne zaostrzenie przepisów o dokumentacji pracowniczej może stanowić pewną wskazówkę co do intencji, jaka towarzyszyła opracowaniu nowej wersji rozporządzenia.

Włączenie do akt

Nie powinno budzić wątpliwości, że notatka służbowa potwierdzająca zaistnienie zdarzenia jest dokumentem ściśle związanym z rozwiązaniem stosunku pracy.

Powinna więc zostać włączona, obok oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę, do części C akt osobowych.

[przykład 1]

Kontynuujemy cykl, w którym ekspert omawia praktyczne problemy związane z prowadzeniem postępowania dowodowego w sprawach z zakresu prawa pracy, zwracając przy tym uwagę na kwestie zarówno rozkładu ciężaru dowodu, jak i doboru środków pozwalających skutecznie wykazać sporne okoliczności. Dotychczas w dodatku Kadry i Płace ukazał się artykuł:

- „W procesie o molestowanie seksualne pracodawca dowodzi brak bezprawności działania” (5 marca 2026 r., DGP nr 44)
- „W razie sporu w sądzie o nadgodziny kluczowe jest rzetelne prowadzenie przez pracodawcę ewidencji czasu pracy” (5 lutego 2026 r., DGP nr 24)

PRZYKŁAD 1**Nietrzeźwość i znieważenie przełożonego**

Pracownik, będąc pod wpływem alkoholu, w obecności innych osób zachowywał się agresywnie wobec kierownika, używał wobec niego obelżywych słów, po czym samowolnie opuścił miejsce pracy i udał się do domu. Pracodawca jeszcze tego samego dnia rozwiązał z nim umowę o pracę, przesławszy pismo pocztą. Nie budzi wątpliwości, że w takiej sytuacji można sporządzić notatkę służbową opisującą przebieg zdarzenia, a także odebrać oświadczenia od osób, które były jego świadkami. Dokumenty te mogą zostać włączone do części C akt osobowych obok pisma o rozwiązaniu umowy o pracę.

PRZYKŁAD 2**Wielokrotne niewykonywanie poleceń**

Pracownik uporczywie nie wykonuje poleceń pracodawcy. Każde z tych zachowań z osobna może być zbyt błahe, aby uznać je za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Utrwalanie takiego zachowania pozwala jednak wykazać, że po przekroczeniu pewnego progu cały ciąg takich zdarzeń może już uzasadniać rozwiązanie umowy w trybie dyscyplinarnym. Bez wykazania przed sądem poszczególnych, drobniejszych uchybień, które dopiero oceniane łącznie świadczą o ciężkim naruszeniu obowiązków pracowniczych, udowodnienie istnienia przyczyny rozwiązania umowy o pracę byłoby istotnie utrudnione. ©

Większe wątpliwości dotyczą notatek dokumentujących pojedyncze uchybienia, które same w sobie nie uzasadniają rozwiązania umowy w trybie dyscyplinarnym, lecz oceniane łącznie prowadzą pracodawcę do podjęcia decyzji o zwolnieniu. Chodzi przy tym o takie przypadki, które nie zakończyły się nałożeniem kary porządkowej, ponieważ wtedy dokumentacja związana z ukaraniem trafia do części D akt osobowych.

Uchybienia w czasie zatrudnienia

Gdyby przyjąć rygorystyczne stanowisko obecne w części orzecznictwa, to dla legalnego umieszczenia takiej notatki w aktach osobowych należałoby sankcjonować karą porządkową każde, nawet najdrobniejsze uchybienie. Trudno jednak uznać ten pogląd za trafny, ponieważ w praktyce mogłoby działać na niekorzyść samych pracowników.

Uwaga! Należy raczej przyjąć, że jeżeli notatki służbowe w sposób rzetelny dokumentują naganne zachowania pracownika, nie są sztucznie kreowane, nie zawierają subiektywnych ocen i pozostają w związku z zatrudnieniem, to ich dołączenie do akt osobowych nie powinno być uznawane ani za naruszenie dóbr osobi-

stych pracownika, ani za działanie bezprawne. W przeciwnym razie pracodawca zostałby w istocie pozbawiony instrumentów pozwalających dokumentować przypadki nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych.

Wydaje się przy tym, że takie uprawnienie nie pozostaje w sprzeczności z przepisami o ochronie danych osobowych. Uzasadnione jest bowiem przetwarzanie informacji niezbędnych do realizacji obowiązków pracodawcy, pod warunkiem, że nie narusza to praw i wolności pracownika oraz nie dotyczy danych szczególnej kategorii bez spełnienia przesłanek dopuszczających ich przetwarzanie. Pracownik nie może zatem skutecznie domagać się zniszczenia ani zaprzestania gromadzenia takiej dokumentacji, jeżeli odnosi się ona do przebiegu zatrudnienia (por. wyrok SN z 10 października 2003 r., sygn. akt I PK 295/02).

Ochrona dóbr osobistych

Trzeba jednak zaznaczyć, że również w odniesieniu do oceny sporządzania notatek z perspektywy ochrony dóbr osobistych prezentowane są rozbieżne poglądy. ©

Dokończenie na s. C2

Badania profilaktyczne pracowników: jak zmienią się zasady wydawania orzeczeń

Od 17 kwietnia lekarz przekaze taki dokument pracodawcy **w formie elektronicznej, ale bez danych o stanie zdrowia pracownika**. Tylko pacjent będzie miał do nich wgląd, co oznacza zmianę dotychczasowej praktyki w firmach



Maciej Ambroziewicz
ekspert ds. bhp

Postępująca cyfryzacja procedur kadrowych i medycznych obejmuje kolejne obszary związane z zatrudnieniem. Po dopuszczeniu elektronicznego dokumentowania szkoleń wstępnych z dziedziny bhp ustawodawca zdecydował się także na unowocześnienie zasad dotyczących badań profilaktycznych pracowników.

Nowelizacja przepisów wprowadza nowy model sporządzania i przekazywania orzeczeń lekarskich, porządkując jednocześnie zakres informacji, które mogą być ujawniane pracodawcy.

Orzeczenia medycyny pracy w nowej formule

Od 17 kwietnia obowiązują przepisy umożliwiające sporządzanie orzeczeń lekarskich w postaci elektronicznej. Chodzi o nowelizację rozporządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej z 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy.

Zmiany te nie eliminują całkowicie dokumentów papierowych, ale wyznaczają kierunek dalszej cyfryzacji medycyny pracy.

Elektroniczna dokumentacja

Nowe przepisy modyfikują zarówno zasady przeprowadzania badań profilaktycznych pracowników, jak i wydawania związanych z nimi orzeczeń lekarskich. Kluczowym elementem jest dostosowanie systemu medycyny pracy do wymogów cyfryzacji, w szczególności przez wprowadzenie możliwości sporządzania dokumentów w formie elektronicznej.

Uwaga! Orzeczenia będą zapisywane w Systemie Informacji Medycznej,

udostępniane pracownikowi przez Internetowe Konto Pacjenta oraz przekazywane pracodawcy na zasadach określonych w umowie zawartej z jednostką medycyny pracy.

Regulacja ta stanowi jednocześnie element szerszych działań ujętych w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększania Odporności, których celem jest przyspieszenie transformacji cyfrowej w ochronie zdrowia.

Dwie dopuszczalne formy

Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie sporządzania orzeczeń lekarskich w postaci elektronicznej.

Jednak ustawodawca pozostawił też możliwość posługiwania się orzeczeniami papierowymi w określonych przypadkach. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji:

- braku dostępu do systemu teleinformatycznego, a także
- w odniesieniu do wybranych służb, w tym funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego oraz żołnierzy zawodowych wyznaczonych do pełnienia służby w tych formacjach.

Na wniosek pracownika elektroniczne orzeczenie zostanie wydrukowane.

Podpisy i zakres informacji

Orzeczenia sporządzane w postaci elektronicznej będą wymagały opatrzenia kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym, podpisem osobistym albo podpisem złożonym z wykorzystaniem sposobu potwierdzania pochodzenia i integralności danych udostępnionego w systemie teleinformatycznym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W przypadku orzeczeń wystawianych w postaci papierowej nadal konieczne będzie złożenie podpisu własnoręcznego.

Nowelizacja doprecyzowuje również zakres danych zamieszczanych w orzeczeniu lekarskim.

Zalecenia tylko dla pracownika

Zmienione rozporządzenie wprowadza również wyraźne rozgraniczenie między informacjami przekazywanymi pracodawcy a danymi dotyczącymi stanu zdrowia pracownika, do których dostęp ma tylko on.

Uwaga! Dokument przekazywany pracodawcy ma zawierać wyłącznie informacje niezbędne z perspektywy zatrudnienia, w szczególności ocenę zdolności do pracy na określonym stanowisku.

Rozwiązanie to wzmacnia ochronę prywatności pracownika oraz ogranicza dostęp pracodawcy do danych wrażliwych dotyczących jego zdrowia. Przez pierwsze trzy miesiące obowiązywania nowych przepisów zalecenia prozdrowotne będą jednak wydawane wyłącznie w postaci papierowej.

Jednocześnie nowe przepisy przewidują możliwość zamieszczenia w orzeczeniu zaleceń odnoszących się do warunków pracy, np. w zakresie zapewnienia podwładnemu okularów albo szkielek kontaktowych korygujących wzrok.

Mniej formalności po stronie firm

Cyfryzacja pociąga za sobą także zmiany o charakterze organizacyjnym. Zniesiono obowiązek potwierdzania odbioru orzeczenia w rejestrze, zmodyfikowano wzory stosowanych dokumentów oraz ograniczono znaczenie tradycyjnych pieczęci lekarskich, które będą wymagane wyłącznie przy dokumentach sporządzanych w postaci papierowej. Rozwiązania te mają na celu zmniejszenie obciążeń administracyjnych i uproszczenie funkcjonowania jednostek medycyny pracy.

Nowy model przekazywania dokumentów

Przepisy wprost przesądzą, że orzeczenie lekarskie niezależnie od tego, czy zostanie sporządzone w postaci elektronicznej, czy papierowej, będzie przekazywane pracodawcy przez

lekarza medycyny pracy, a w praktyce przez podstawową jednostkę służby medycyny pracy. Sposób oraz termin przekazania tego dokumentu powinny wynikać z umowy zawartej między pracodawcą a jednostką medycyny pracy. Analogiczne reguły będą stosowane także w przypadku orzeczeń wydawanych w postępowaniu odwoławczym.

WAŻNE! Ustawodawca przewidział sześciomiesięczny okres przejściowy. Po jego upływie elektroniczna forma obiegu dokumentacji ma się stać standardem.

Będzie nowocześniej

Nowelizację przepisów dotyczących badań profilaktycznych pracowników należy ocenić jako istotny etap modernizacji systemu medycyny pracy. Wprowadzenie elektronicznych orzeczeń lekarskich ma usprawnić obieg dokumentów, zwiększyć dostęp pracowników do dotyczących ich informacji oraz ograniczyć obciążenia administracyjne związane z obsługą tej dokumentacji po stronie pracodawców.

Jednocześnie nowe regulacje zachowują równowagę między efektywnością organizacyjną a ochroną prywatności, w szczególności przez wyraźne oddzielenie danych niezbędnych pracodawcy do zatrudnienia od tych przeznaczonych wyłącznie dla pracownika, dotyczących jego zdrowia.

© P

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej z 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 607; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 456)



Czy notatki służbowe mogą być podstawą dyscyplinarnego zwolnienia z pracy

Dokończenie ze s. C1

Istotne jest natomiast to, że na zdarzenia udokumentowane tego rodzaju notatkami, jeżeli tworzą pewien ciąg, można następnie powołać się w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę. W takim wypadku dokumenty te mogą zostać włączone także do części C akt osobowych. [przykład s. C1]

Uwaga! Trzeba jednak wyraźnie zastrzec, że niedopuszczalne jest przechowywanie materiałów dotyczących innych sfer aktywności pracownika niż zawodowa, np. życia politycznego, towarzyskiego, społecznego czy rodzinnego. Inaczej należy ocenić

zachowania pozazawodowe, które bezpośrednio oddziałują na interes pracodawcy. Przykładem może być wydruk ogólnodostępnego wpisu w mediach społecznościowych dokumentującego zagraniczny wyjazd pracownika w czasie, gdy przedłożył on zwolnienie lekarskie stwierdzające niezdolność do pracy.

Nie poza aktami osobowymi

Odradzić należy również gromadzenie notatek służbowych poza aktami osobowymi. Z pozoru może się to wydawać rozwiązaniem wygodniejszym, ponieważ pracownik nie ma wglądu do takich dokumentów i nie może zgłaszać

wobec nich zastrzeżeń. Taka praktyka jest jednak ryzykowna.

Niezgodne z prawem

Przechowywanie tego rodzaju materiałów poza aktami osobowymi należy ocenić jako niezgodne z prawem, skoro dokumentacja pracownicza powinna być prowadzona w sposób kompletny i zapewniać pracownikowi wiedzę o tym, jakie informacje na jego temat gromadzi pracodawca.

W takiej sytuacji sąd rozpoznający sprawę o przywrócenie do pracy mógłby uznać, że same notatki zostały zgromadzone z naruszeniem prawa, a w konsekwencji zakwestionować ich wiary-

godność bez potrzeby szczegółowego odnoszenia się do ich treści. To zaś podważałoby sens ich sporządzania.

Uwaga! Notatki stanowią tylko jeden z wielu środków dowodowych. Nawet dysponując takimi materiałami, nie warto rezygnować z przedstawienia także innych dowodów, w szczególności zeznań świadków, przesłuchania stron czy pozostałych dokumentów. © P

Podstawa prawna

- art. 52 par. 1 pkt 1 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)
- rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 10 grudnia 2018 r. w sprawie dokumentacji pracowniczej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 474)

Negatywne orzeczenie po badaniach kontrolnych pozwala pracodawcy rozwiązać umowę o pracę

PYTANIE: Pracownik wraca do pracy po pół roku przerwy, więc muszę skierować go na badania kontrolne. Co w sytuacji, gdy nie otrzyma pozytywnego orzeczenia? Czy będzie można go zwolnić, aby nie blokował etatu?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Stwierdzenie w ramach badania kontrolnego przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na danym stanowisku uprawnia pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę w trybie natychmiastowym. Alternatywnie może on skorzystać z możliwości wypowiedzenia umowy.

Stwierdzenie przeciwwskazań

Warto zaznaczyć, że fakt „blokowania etatu” przez pracownika, który wraca do pracy, ale nie otrzymał pozytywnego orzeczenia lekarskiego, sam w sobie nie jest podstawą do zwolnienia. Kluczowe znaczenie ma tu orzeczenie o przeciwwskazaniach do pracy – do-

piero ono może być przyczyną rozwiązania stosunku pracy. Bez takiego orzeczenia pracodawca nie ma prawa ani dopuścić pracownika do pracy, ani rozwiązać z nim umowy.

Jeśli pracownik wraca do pracy po przerwie trwającej ponad 30 dni, spowodowanej chorobą, pracodawca musi skierować go na badania kontrolne. Obowiązek ten wynika z art. 229 par. 2 kodeksu pracy (dalej: k.p.), który stanowi, że pracownik po takiej nieobecności musi przejść kontrolne badania lekarskie w celu ustalenia, czy jest zdolny do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku.

Skierowanie na te badania wystawia pracodawca.

Zgodnie z przepisami pracodawca nie może dopuścić do pracy osoby, która nie ma aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy w warunkach określonych w skierowaniu (art. 229 par. 4 i 4¹ k.p.).

W drodze wypowiedzenia

W sytuacji, gdy lekarz w ramach badania kontrolnego wyda orzeczenie o istnieniu przeciwwskazań do wykonywania pracy na określonym stanowisku, pracodawca może rozwiązać umowę o pracę z pracownikiem. Może to zrobić zarówno w trybie natychmiastowym (bez wypowiedzenia), jak i w drodze wypowiedzenia umowy. Negatywne orzeczenie lekarskie stanowi bowiem uzasadnioną podstawę do rozwiązania stosunku pracy. W przypadku trybu natychmiastowego podstawą jest niemożność świadczenia pracy z przyczyn niezależnych od pracodawcy.

Z literatury...

Stanowisko to znajduje potwierdzenie w literaturze – m.in. w komentarzu do kodeksu pracy pod redakcją K. Walczaka (Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 34, 2025), w myśl którego negatywne orzeczenie lekarskie wydane w wyniku badań kontrolnych, potwierdzające brak zdolności do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku, daje pracodawcy podstawę do rozwiązania umowy o pracę w trybie natychmiastowym.

...i z orzecznictwa

Również orzecznictwo Sądu Najwyższego potwierdza wagę i konsekwencje przepisów art. 229 k.p. W wyroku z 14 stycznia 2010 r. (sygn. akt III PK 46/09) SN podkreślił, że po nieobecności trwającej dłużej niż 30 dni z powodu choroby pracownik obowiązково podlega kontrolnym badaniom lekarskim, a pracodawca nie może dopuścić go do pracy bez odpowiedniego orzeczenia. Podobnie SN w wyroku z 21 czerwca 2005 r. (sygn. akt II PK 319/04) wskazał, że jeśli pracownik stawia się do pracy po ustaniu przyczyny nieobecności, to nie musi samodzielnie dostarczać orzeczenia lekarskiego – obowiązek skierowania go na badania kontrolne spoczywa na pracodawcy. W rezultacie to pracodawca ponosi odpowiedzialność za dopuszczenie lub niedopuszczenie pracownika do pracy w zależności od wyniku badania.

CC BY

Podstawa prawna

● art. 32, art. 53, art. 211, art. 229 par. 2 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Czy młodociany potrzebuje zgody rodziców na zatrudnienie przy pracach lekkich

PYTANIE: W czasie wakacji, w czerwcu, chcemy zatrudnić 17-latkę do wykonywania prac lekkich. Czy przed zawarciem umowy o pracę powinien on przedstawić zgodę rodziców?



Anna Puskarska
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Nie. Z punktu widzenia pracodawcy rozsądne będzie jednak upewnienie się, że rodzice małoletniego nie sprzeciwiają się jego zatrudnieniu, a więc nie uznają, iż pozostawanie w stosunku pracy godzi w dobro dziecka, co mogłoby prowadzić do działań zmierzających do rozwiązania umowy o pracę.

Jak ustala się wykaz

Przepisy kodeksu pracy dopuszczają zatrudnienie młodocianego, a więc m.in. osoby, która ukończyła 17 lat, na podstawie umowy o pracę przy wykony-

waniu prac lekkich. Ich rodzaje określa pracodawca po uzyskaniu zgody lekarza wykonującego zadania służby medycyny pracy.

Zatwierdzenie przez inspektora

Tak ustalona lista powinna być również zatwierdzona przez właściwego inspektora pracy. Nie może obejmować prac wzbronionych młodocianym, wskazanych w rozporządzeniu Rady Ministrów podanym w podstawie prawnej. Pracodawca zamieszcza ten wykaz w regulaminie pracy, a jeżeli nie ma obowiązku jego wydania – ustala go w odrębnym akcie. Przed dopuszczeniem młodocianego do pracy ma obowiązek zapoznać go z tym dokumentem. Siedemnastolatek jako małoletni ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Jeżeli pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców, każde z nich może samodzielnie wy-

stępować jako jego przedstawiciel ustawowy. W sprawach istotnych dotyczących małoletniego rodzice rozstrzygają wspólnie, a w razie braku porozumienia między nimi decyzja należy do sądu opiekuńczego. Osoba mająca ograniczoną zdolność do czynności prawnych, w tym 17-latek, może jednak bez zgody przedstawiciela ustawowego nawiązać stosunek pracy oraz dokonywać czynności prawnych dotyczących tego stosunku. Jeżeli jednak pozostawanie w stosunku pracy sprzeciwia się dobru małoletniego, przedstawiciel ustawowy może – za zezwoleniem sądu opiekuńczego – doprowadzić do rozwiązania tego stosunku. Z tego względu warto wcześniej ustalić, jakie stanowisko rodzice 17-latka zajmują wobec jego zatrudnienia.

Uwaga! W okresie ferii szkolnych czas pracy 17-latka nie może przekraczać siedmiu godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo. Ograniczenie to obowiązuje także wtedy, gdy młodociany jest zatrudniony u więcej niż jednego pracodawcy.

Dlatego przed nawiązaniem stosunku pracy pracodawca powinien uzyskać od młodocianego oświadczenie o zatrudnieniu albo o braku zatrudnienia w innej firmie. Jeżeli dobowy wymiar czasu pracy takiej osoby przekracza 4,5 godziny, pracodawca ma obowiązek wprowadzić przerwę trwającą nieprzerwanie 30 minut, wliczaną do czasu pracy.

CC BY

Podstawa prawna

● art. 22 par. 3, art. 190–191, art. 200–205 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)
● art. 10–11, art. 15, art. 17–22 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1071; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1508)
● art. 97–98 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 236)
● rozporządzenie Rady Ministrów z 19 czerwca 2023 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych młodocianym i warunków ich zatrudniania przy niektórych z tych prac (Dz.U. z 2023 r. poz. 1240)



Więcej niż gazeta!
Skanuj kod!
DGP.pl



Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie

6 miesięcy ^{ponad} **-40%** rabatu



Wejdź na dgp.pl/subskrypcja



AUTOPROMOCJA

Czy można przyznać świadczenie z ZFŚS pracownikowi przebywającemu na zwolnieniu lekarskim

PYTANIE: Pracownik korzysta z długotrwałego zwolnienia lekarskiego. Czy taka nieobecność w pracy wyklucza możliwość skorzystania przez niego z pomocy socjalnej, czy wręcz przeciwnie?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Tak. Pracownik długo-
trwale nieobecny w pracy z powodu
choroby może korzystać ze świadczeń
z ZFŚS. Sam fakt takiej absencji nie po-
zbawia go prawa do pomocy socjalnej.
UZASADNIENIE: Ustawa o zakłado-
wym funduszu świadczeń socjalnych
nie uzależnia prawa do korzystania ze
świadczeń od faktycznego świadcze-
nia pracy. Pracownik przebywający na
zwolnieniu lekarskim nadal pozosta-
je w stosunku pracy, a więc zachowuje
status osoby uprawnionej do korzysta-
nia z funduszu.

Zgodnie z art. 2 pkt 5 ustawy o ZFŚS
osobami uprawnionymi do korzystania
z funduszu są m.in. pracownicy oraz
inne osoby, którym pracodawca przy-
znał takie uprawnienia w regulaminie.
Regulacja ta nie wspomina o jakich-
kolwiek wyłączeniach dotyczących moż-
liwości korzystania ze świadczeń so-
cjalnych przez osoby uprawnione do
nich, a przebywających na zwolnieniu
lekarskim.

Uwaga! Przy przyznawaniu bezzwrot-
nej pomocy finansowej (zapomogi)
z ZFŚS należy stosować kryterium so-
cjalne, a więc uwzględnić sytuację ży-
ciową, rodzinną i materialną pracow-
nika. W związku z tym, że długotrwała
choroba często pogarsza sytuację mate-
rialną pracownika, może to uzasadniać
przyznanie takiej pomocy z funduszu.

Zapomoga z ZFŚS ma charakter jedno-
razowej, incydentalnej pomocy finanso-
wej przyznawanej w związku z trudną
sytuacją życiową, materialną lub zda-
rzeniem losowym. Może być przyznana
m.in. w przypadku długotrwałej choro-
by, wypadku, hospitalizacji lub innych
zdarzeń powodujących pogorszenie sy-
tuacji materialnej pracownika.

Przy czym długotrwała choroba pod-
władnego, powodująca zwiększone koszt-
y leczenia lub obniżenie dochodów,
może stanowić podstawę do przyzna-
nia zapomogi z ZFŚS, jeśli spełnione zo-
stanie kryterium socjalne oraz zasady
określone w regulaminie funduszu.

WAŻNE! Pracownik przebywający na
zwolnieniu lekarskim ubiega się o za-
pomogę na takich samych zasadach jak
pozostali pracownicy.

W praktyce oznacza to konieczność:

- złożenia wniosku o przyznanie zapo-
mogi,
- złożenia oświadczenia o sytuacji ży-
ciowej, rodzinnej i materialnej,
- dostarczenia innych dokumentów wy-
maganych przez regulamin ZFŚS.

Dokumenty te można przekazać elektro-
nicznie lub za pośrednictwem poczty. Jeżeli
pracownik ze względu na stan zdrowia nie
jest w stanie samodzielnie złożyć wniosku,
może to w jego imieniu zrobić członek ro-
dliny lub inna upoważniona osoba. Takie
rozwiązanie jest szczególnie uzasadnione
w przypadku długotrwałej choroby lub ho-
spitalizacji.

Przyznanie zapomogi odbywa się zgod-
nie z procedurą określoną w regulaminie
ZFŚS. Zazwyczaj obejmuje ona:

- złożenie wniosku przez pracownika,
- weryfikację sytuacji socjalnej na podsta-
wie oświadczenia o sytuacji życiowej, ro-
dzinnej i materialnej,
- analizę wniosku przez komisję socjalną,
- przedstawienie stanowiska komisji,
- podjęcie decyzji przez pracodawcę jako
administratora ZFŚS.

Nieprawidłowe byłoby natomiast wpro-
wadzenie do regulaminu ZFŚS zapisów wy-
kluczających pracowników przebywających
na zwolnieniu lekarskim z możliwości ko-
rzystania z funduszu. Takie ograniczenie
naruszałoby charakter socjalny funduszu.

Szczegółowe zasady przyznawania zapo-
móg, w tym wymagane dokumenty, sposób
oceny sytuacji socjalnej oraz tryb podejmo-
wania decyzji, powinny być określone w re-
gulaminie ZFŚS.

Uwaga! Nie jest dopuszczalne przyznawa-
nie zapomóg automatycznie, np. wszystkim
pracownikom przebywającym na zwolnie-
niu lekarskim. Każdy przypadek powinien
być rozpatrywany indywidualnie, z zacho-
waniem kryterium socjalnego.

Podstawa prawna

● art. 2 pkt 5 oraz art. 8 ustawy z 4 marca 1994 r.
o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j.
Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Kiedy przyznanie zapomogi jest szczególnie uzasadnione

Tak może być m.in. w przypadku:

- długotrwałej choroby pracownika,
- hospitalizacji pracownika,
- konieczności ponoszenia kosztów leczenia lub rehabilitacji,
- pogorszenia sytuacji materialnej spowodowanego chorobą.



PRZYKŁAD

Wystąpienie o zapomogę

► Stan faktyczny

Pracownik jednostki budżetowej uległ wypadkowi komunikacyjnemu i od kilku miesięcy przebywa na zwolnieniu lekarskim. W związku z leczeniem i rehabilitacją ponosi dodatkowe koszty, a jego sytuacja materialna uległa pogorszeniu. Złożył wniosek o przyznanie zapomogi z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Wniosek pracownika został przekazany na formularzu obowiązującym w jednostce, zgodnie z regulaminem ZFŚS. Do wniosku pracownik dołączył oświadczenie o sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej oraz dokumenty potwierdzające długotrwałe zwolnienie lekarskie.

► Wniosek o przyznanie świadczenia ze ZFŚS

Imię i nazwisko pracownika: Jan Kowalski

Stanowisko: referent ds. administracyjnych

Jednostka organizacyjna: Urząd Gminy w Nowej Woli

W związku z trudną sytuacją życiową spowodowaną wypadkiem oraz długotrwałym zwolnieniem lekarskim zwracam się z prośbą o przyznanie bezzwrotnej pomocy finansowej (zapomogi) z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

12 stycznia 2026 r. uległem wypadkowi komunikacyjnemu. W wyniku zdarzenia doznałem urazu nogi i przebywam na długotrwałym zwolnieniu lekarskim. Leczenie wymaga rehabilitacji oraz ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z dojazdami i zakupem leków.

Obecnie moje wynagrodzenie uległo obniżeniu w związku z przebywaniem na zwolnieniu lekarskim. Prowadzę wspólne gospodarstwo domowe z żoną i dwojgiem dzieci. Pogorszenie sytuacji zdrowotnej spowodowało pogorszenie sytuacji materialnej mojej rodziny.

Wnoszę o przyznanie zapomogi pieniężnej w wysokości **800 zł**.

Załączniki:

- oświadczenie o sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej,
- zaświadczenie lekarskie,
- dokumenty potwierdzające koszty leczenia

Data: 10 marca 2026 r.

Podpis pracownika: Jan Kowalski

► Postępowanie w zakładzie pracy

Zgodnie z przyjętymi zasadami wniosek został przekazany do komisji socjalnej. Komisja rozpatrzyła wniosek na formularzu stosowanym w jednostce i dokonała oceny sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracownika.

Komisja wzięła pod uwagę pogorszenie sytuacji materialnej pracownika w związku z długotrwałą chorobą, zwiększone koszty leczenia i rehabilitacji oraz sytuację rodzinną pracownika. Rozpatrzenie wniosku zostało udokumentowane zgodnie z procedurą określoną w regulaminie ZFŚS. Po pozytywnej opinii komisji pracodawca jako administrator funduszu podjął decyzję o przyznaniu zapomogi z ZFŚS w wysokości 800 zł. Świadczenie zostało wypłacone pracownikowi przelewem na rachunek bankowy.



Szkolenia z zasad gospodarowania funduszem socjalnym nie można sfinansować z jego środków

PYTANIE: Jednostka budżetowa planuje szkolenie dla pracowników zajmujących się obsługą zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Czy fakt, że szkolenie dotyczy ZFŚS, pozwala sfinansować je ze środków zgromadzonych na rachunku funduszu?

ODPOWIEDŹ: Nie. Takie szkolenie nie może być finansowane ze środków funduszu. Pracodawca powinien rozliczyć ten wydatek z planu finansowego jednostki budżetowej.

UZASADNIENIE: Środki zakładowego funduszu świadczeń socjalnych mogą być przeznaczane wyłącznie na działalność socjalną. Wynika to m.in. z art. 2 pkt 1 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, zgodnie z którym działalność socjalna obejmuje m.in. różne formy wypoczynku, działalność kulturalno-oświatową, sportowo-re-

kreacyjną, opiekę nad dziećmi, pomoc materialną oraz pomoc mieszkaniową.

Szkolenie pracowników, nawet jeżeli dotyczy zasad gospodarowania środkami ZFŚS, nie stanowi działalności socjalnej. Jego celem jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników oraz zapewnienie prawidłowej obsługi funduszu. Wydatki tego rodzaju mają charakter organizacyjny i są związane z funkcjonowaniem jednostki, a nie z działalnością socjalną skierowaną do osób uprawnionych.

Nie zmienia tego również to, że szkolenie dotyczy bezpośrednio przepisów

o ZFŚS, prowadzenia dotyczącej go dokumentacji czy zasad przyznawania świadczeń. A zatem wydatki związane z obsługą administracyjną funduszu, w tym szkolenia pracowników zajmujących się jego prowadzeniem, nie mogą być finansowane ze środków ZFŚS. Ten bowiem nie służy finansowaniu działalności organizacyjnej pracodawcy ani podnoszeniu kwalifikacji pracowników.

W jednostkach budżetowych wydatki na szkolenia pracowników są związane z funkcjonowaniem jednostki i powinny być finansowane z planu finansowego jednostki, zgodnie z zasadami gospodarowania środkami publicznymi. Opłacenie faktury za szkolenie z rachunku ZFŚS byłoby nieprawidłowe, ponieważ środki funduszu są wyodręb-

nione i mogą być wykorzystywane wyłącznie na cele socjalne.

Sfinansowanie szkolenia ze środków ZFŚS mogłoby zostać uznane za wykorzystanie funduszu niezgodnie z jego przeznaczeniem i zostać zakwestionowane w trakcie kontroli, w szczególności przez regionalną izbę obrachunkową. Koszt szkolenia pracowników zajmujących się obsługą ZFŚS należy więc pokryć z planu finansowego jednostki jako wydatek związany z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych pracowników.



Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Podstawa prawna

● art. 2 pkt 1 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Składka wypadkowa od 1 kwietnia – kiedy płatnik ustala ją sam, a kiedy robi to ZUS

AKTUALNOŚCI ZUS poinformował, że w portalu eZUS są zawiadomienia o wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe na nowy rok składkowy. Otrzymali je ci, którzy przekazali ZUS IWA za kolejne trzy lata: 2023, 2024 i 2025. Jakie zasady obowiązują pozostałych płatników?



Izabela Nowacka
ekspertka ds. ubezpieczeń społecznych

Składka na ubezpieczenie wypadkowe nie ma jednolitej wysokości dla wszystkich płatników. Każdy z nich nalicza i opłaca należne składki na to ubezpieczenie, stosując indywidualną stopę procentową, ustalaną m.in. z uwzględnieniem liczby ubezpieczonych oraz zakwalifikowania do określonej grupy PKD.

Na cały rok

Stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe ustala się na cały rok składkowy, który trwa od 1 kwietnia danego roku do 31 marca roku następnego.

Uwaga! Stopa właściwa dla danego płatnika obowiązuje przy obliczaniu składek za wszystkie osoby zgłoszone przez niego do ubezpieczenia wypadkowego, niezależnie od tytułu do ubezpieczeń.

Wysokość składki wypadkowej na dany rok składkowy ustala albo ZUS, albo sam płatnik.

Kiedy 50 proc. najwyższej stopy

Płatnicy, którzy nie podlegają wpisowi do rejestru REGON – bez względu na liczbę osób objętych ubezpieczeniem wypadkowym – oraz płatnicy wpisani do tego rejestru, zgłaszający do ubezpieczenia wypadkowego nie więcej niż dziewięć osób, opłacają składkę wypadkową w wysokości 50 proc. najwyższej stopy procentowej ustalonej na dany rok składkowy dla grup działalności.

Obie te grupy płatników ustalają przeciętną liczbę osób zgłoszonych do ubezpieczenia wypadkowego:

- w poprzednim roku, tj. w 2025 r., albo
- jeśli są nowymi płatnikami – na podstawie liczby ubezpieczonych podlegających zgłoszeniu do ubezpieczenia wypadkowego w miesiącu, od którego dany płatnik zgłosił się w ZUS.

Za nowego płatnika uważa się podmiot, który zgłosił się w ZUS w okresie od 1 stycznia danego roku do 31 marca następnego roku. Dotyczy to przypadków, gdy płatnik:

- zgłasza się po raz pierwszy w ZUS, przy czym przy ustalaniu liczby ubezpieczonych uwzględnia się miesiąc, w którym pierwszy ubezpieczony został objęty ubezpieczeniem wypadkowym,

- był zarejestrowany w ZUS w poprzednim roku kalendarzowym, lecz nie miał statusu płatnika składek na ubezpieczenie wypadkowe,
- na 31 grudnia poprzedniego roku nie figurował w rejestrze REGON.

Ryczałt bez zmian

W nowym okresie składkowym, tj. od 1 kwietnia 2026 r., nie zmieniła się ryczałtowana stopa procentowa składki wypadkowej i nadal wynosi 1,67 proc., czyli połowę najwyższej stopy procentowej ustalonej dla grup działalności.

[przykład]

Wpis do REGON i co najmniej 10 ubezpieczonych

Z kolei płatnicy podlegający wpisowi do rejestru REGON, którzy zgłaszają do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej 10 osób, dzielą się jeszcze na dwie grupy:

- tych, którym wysokość składki wypadkowej ustala ZUS, oraz
- tych, którzy muszą samodzielnie określić jej wysokość na nowy okres składkowy.

ZUS ustala wysokość stopy procentowej składki wypadkowej dla płatników, którzy za trzy kolejne, ostatnie lata kalendarzowe przekazali formularz ZUS IWA, czyli „Informację o danych do ustalenia składki na ubezpieczenia wypadkowe”, a więc za lata 2023, 2024 i 2025.

Zakład oblicza stopę jako iloczyn stopy właściwej dla grupy działalności, do której należy płatnik, oraz wskaźnika korygującego ustalonego indywidualnie dla tego płatnika. Wskaźnik ten jest powiązany z kategorią ryzyka właściwą dla danej grupy działalności i jest wyliczany na podstawie danych wykazanych w ZUS IWA.

Zawiadomienie do odebrania w portalu eZUS

Z przepisów wynika, że do 20 kwietnia 2026 r. ta grupa płatników powinna otrzymać z ZUS zawiadomienie o wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe na nowy okres.

ZUS na swojej stronie internetowej poinformował, że na konta płatników w portalu eZUS przekazał już zawiadomienia o wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe na rok składkowy 2026/2027. ZUS wyjaśnił, że aby pobrać zawiadomienie, trzeba się zalogować do swojego konta w eZUS. W menu bocznym „Sprawy płatnika” trzeba wybrać zakładkę „Według tematyki” i tematykę „Inne”, a następnie – „Pismo z ZUS”. Pismo nie wymaga

PRZYKŁAD

Decyduje liczba zgłoszonych do ubezpieczenia

Osoba, która prowadzi zakład fryzjerski, 2 marca 2026 r. zgłosiła się jako płatnik składek, bo zatrudniła pięciu pracowników. W tym przypadku stopę procentową za okres od 1 do 31 marca 2026 r., a także za okres od 1 kwietnia 2026 r. do 31 marca 2027 r. powinna ustalić na podstawie liczby ubezpieczonych zgłoszonych do tego ubezpieczenia w marcu 2026 r. Ponieważ do ubezpieczenia wypadkowego zgłosiła mniej niż 10 osób, stopa procentowa składki wynosi 1,67 proc., a więc połowę najwyższej stopy.

©P

Jak płatnik określi grupę działalności

- **Krok 1.** Ustal rodzaj przeważającej działalności według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD 2007), do której zostałeś zaklasyfikowany. Chodzi o pięciodzianowy kod alfanumeryczny.
- **Krok 2.** Na podstawie dwóch pierwszych cyfr kodu PKD określ sekcję oznaczoną literą oraz dział oznaczony dwiema pierwszymi cyframi kodu, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD).
- **Krok 3.** Na podstawie załącznika nr 2 do rozporządzenia z 29 listopada 2002 r. ustal właściwą dla ciebie stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe.

©P

potwierdzenia odbioru. ZUS dostarczył zawiadomienie jako załącznik: „Zawiadomienie o stopie procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe”.

W razie wątpliwości

Po otrzymaniu zawiadomienia płatnik, który ma wątpliwości co do wysokości ustalonej stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, może wystąpić do ZUS o udostępnienie algorytmu, na podstawie którego Zakład dokonał wyliczenia.

Ustalanie stopy przez płatnika

Płatnicy podlegający wpisowi do rejestru REGON, którzy zgłaszali do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej 10 osób, a jednocześnie nie przekazywali formularza ZUS IWA za trzy ostatnie, kolejne lata kalendarzowe, muszą samodzielnie ustalić stopę procentową składki wypadkowej na dany rok składkowy.

W takim przypadku stopa procentowa składki na ubezpieczenie wypadkowe odpowiada stopie przypisanej grupie działalności, do której należy płatnik. Wysokość tych stóp określa załącznik nr 2 do rozporządzenia podanego w podstawie prawnej.

Uwaga! Płatnik jest zaliczany do grupy działalności właściwej dla rodzaju działalności według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) widniejącego w rejestrze REGON na 31 grudnia poprzedniego roku. Natomiast płatnik zgłoszony w okresie od 1 stycznia danego roku do 31 marca roku następnego należy do grupy działalności ustalonej

według PKD ujawnionego w rejestrze REGON w dniu, od którego jest zgłoszony w ZUS. Dotyczy to np. podmiotów, które w poprzednim roku kalendarzowym były zarejestrowane w ZUS, lecz w żadnym z jego miesięcy nie zgłosiły ani jednej osoby do ubezpieczenia wypadkowego. [ramka]

PKD – wyjaśnienia Zakładu

► Od 1 stycznia 2025 r. obowiązuje nowa Polska Klasyfikacja Działalności PKD 2025, jednak jak wyjaśnia ZUS na swojej stronie internetowej, klasyfikacja PKD 2007 nadal może być stosowana do działalności oznaczonej zgodnie z tą klasyfikacją i rozpoczętej przed 1 stycznia 2025 r., nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 2026 r. Oznacza to, że do końca 2026 r. dopuszczalne jest posługiwanie się zarówno kodami PKD 2007, jak i nowymi kodami PKD 2025.

► Dla celów ustalania grupy działalności płatnika składek, potrzebnej do określenia wysokości stopy procentowej składki wypadkowej, do 30 grudnia 2026 r. należy stosować wyłącznie klasyfikację PKD 2007.

► Płatnicy ujęci w rejestrze REGON z wykazanim rodzajem przeważającej działalności według klasyfikacji PKD 2025 powinni ustalić ten rodzaj przeważającej działalności na podstawie PKD 2007, posługując się kluczami przejścia, czyli powiązaniem między PKD 2025 i PKD 2007, które stanowią integralną część klasyfikacji PKD 2025.

©P

Dokończenie na s. D3

Usuwanie awarii podczas zwolnienia lekarskiego może pozbawić przedsiębiorcę zasiłku

PYTANIE: Prowadzę jednoosobową działalność gospodarczą – świadczę usługi informatyczne na rzecz różnych podmiotów, w tym zapewniam bieżącą obsługę IT oraz reaguję na awarie i przestoje. Czekam na planowaną operację, po której przez kilka tygodni będę niezdolny do pracy. W tym czasie umowy na obsługę informatyczną nadal będą obowiązywać. Czy w okresie zwolnienia lekarskiego będę mógł zdalnie wykonywać czynności związane z usuwaniem awarii lub obsługą przestojów?



Patrycja Busse-Grzybowska
radca prawny w Kancelarii
Radcy Prawnego Katarzyna
Klemba

ODPOWIEDŹ: Od 13 kwietnia 2026 r. obowiązuje nowe brzmienie art. 17 ustawy zasiłkowej. Zmiana doprecyzowała m.in. zakaz wykonywania pracy zarobkowej w okresie niezdolności do pracy. Nadal obowiązuje zasada, zgodnie z którą ubezpieczony traci prawo do zasiłku chorobowego, jeżeli w czasie zwolnienia wykonuje pracę zarobkową bez względu na jej podstawę prawną, a więc np. w ramach stosunku pracy, umowy zlecenia czy działalności gospodarczej. Jednocześnie dodany do art. 17 ust. 1a ustawy zasiłkowej przepis stanowi, że pracą zarobkową, skutkującą utratą prawa do zasiłku chorobowego, jest każda czynność mająca charakter zarobkowy, niezależnie od stosunku prawnego będącego podstawą jej wykonania, z wyłączeniem czynności incydentalnych, których podjęcie w okresie zwolnienia od pracy wymagają istotne okoliczności.

Granice dopuszczalnej aktywności
Ustawodawca wyraźnie przesądził, że czynności incydentalne, podejmowane z powodu istotnych okoliczności, nie są uznawane za pracę zarobkową. Jak wynika z uzasadnienia do projektu nowelizacji, regulacja ta stanowi odzwierciedlenie utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. W praktyce oznacza to, że sporadyczne działania o charakterze formalnoprawnym, do których przedsiębiorca jest zobowiązany jako pracodawca, podatnik czy płatnik składek, nie powinny prowadzić do utraty prawa do zasiłku chorobowego.

Powtarzalne czynności
Nawiązując do przedstawionego stanu faktycznego, trzeba wyjaśnić, że za pracę zarobkową nadal uznaje się każdą pracę w potocznym znaczeniu tego słowa, w tym wykonywanie różnych czynności w ramach stosunków zobowiązaniowych, a także kontynuowanie własnej działalności gospodarczej.

Uwaga! Jeśli taka sytuacja miała by miejsce raz w ciągu całego okresu

Przyjęcie, że ubezpieczony wykonywał w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę zarobkową w rozumieniu powołanego przepisu, jest zatem uzasadnione wtedy, gdy w czasie zwolnienia lekarskiego przejawia taką samą lub zbliżoną aktywność zawodową jak w okresach, w których był zdolny do pracy i normalnie prowadził działalność. Takie stanowisko potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 14 maja 2024 r. (sygn. akt II USKP 123/23). Zatem, jeżeli w okresie zwolnienia lekarskiego ubezpieczony wykonuje te same czynności, które na co dzień składają się na jego zwykłą aktywność zawodową, traci prawo do zasiłku chorobowego.

Usługi serwisowe
Należy uznać, że jeżeli w okresie zwolnienia lekarskiego przedsiębiorca będzie wykonywał usługi serwisowe, nawet wtedy, gdy będą one związane z awarią lub przestojem, to nadal będzie podejmował zwykłe czynności mieszczące się w przedmiocie prowadzonej działalności gospodarczej. W takiej sytuacji powstaje realne ryzyko utraty prawa do zasiłku chorobowego.

Uwaga! Jeśli taka sytuacja miała by miejsce raz w ciągu całego okresu

zasiłkowego, możliwe, że udałoby się uniknąć utraty prawa do zasiłku za cały okres zwolnienia. Byłaby to jednak ocena obarczona istotnym ryzykiem i zależna od konkretnych okoliczności sprawy.

Inaczej należy natomiast ocenić czynności o charakterze formalnym i organizacyjnym, które nie stanowią wykonywania usług informatycznych jako takich. Chodzi o załatwianie spraw urzędowych i formalnoprawnych, np. kontakt z biurem rachunkowym czy opłacanie składek.

Podstawa prawna

● art. 17 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 501; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 26)

Pisaliśmy o tym...

- „Utrata prawa do zasiłku – czy nowe przepisy eliminują wątpliwości” – tygodnik Ubezpieczenia i Świadczenia nr 39 z 26 lutego 2026 r., s. D1 i D4
- „Zmiany w wystawianiu e-ZLA – skutki dla płatnika i ubezpieczonego” – tygodnik Ubezpieczenia i Świadczenia nr 29 z 12 lutego 2026 r., s. D1 i D4
- „Zmiany dotyczące zwolnień lekarskich – co muszą wiedzieć płatnik i ubezpieczony” – tygodnik Ubezpieczenia i Świadczenia nr 44 z 5 marca 2026 r., s. D1

Pracodawca nie może nakazać pracownikowi wykonania obowiązków służbowych w czasie korzystania z e-ZLA

PYTANIE: Nasza firma jest uprawniona do wypłaty zasiłków. Zdarzają się sytuacje, że pracownicy korzystają ze zwolnień lekarskich po wcześniejszym wniosku o urlop wypoczynkowy, który nie został uwzględniony z uwagi na dużą ilość pracy oraz pilne sprawy. Czy możemy wówczas przeprowadzić kontrolę, jeżeli na zwolnieniu lekarskim nie ma zalecenia, że chory powinien leżeć? Czy w okresie niezdolności do pracy można się zwrócić do pracownika o wykonywanie określonych obowiązków służbowych z domu, np. gdy termin złożenia oferty upływa w piątek, a pracownik odpowiedzialny za jej przygotowanie zachorował w czwartek i nie ma innej osoby, która mogłaby go zastąpić?



Andrzej Radziśław
radca prawny w Kancelarii
Goźlińska Petryk i Wspólnicy

ODPOWIEDŹ: Do przeprowadzenia kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy uprawniony jest pracodawca, który:

- wypłaca wynagrodzenie za okres niezdolności do pracy z powodu choroby na podstawie art. 92 kodeksu pracy – ma on prawo do przeprowadzania tej kontroli za okres, za który przysługuje wynagrodzenie, nawet jeżeli nie jest uprawniony do wypłaty zasiłków,

- jest uprawniony do ustalania prawa do zasiłków i ich wypłaty na podstawie przepisów ustawy zasiłkowej (jeżeli płatnik na 30 listopada danego roku zgłaszał do ubezpieczenia chorobowego więcej niż 20 ubezpieczonych, to w następnym roku kalendarzowym wypłaca zasiłki).

Dopuszczalny zakres

Kontrola może dotyczyć zarówno pracownika, jak i innego ubezpieczonego, np. osoby wykonującej pracę na podstawie umowy zlecenia. W odniesieniu do zleceniobiorców obejmuje ona jednak wyłącznie te osoby, które mają prawo do zasiłków. Może być przeprowadzona niezależnie od treści wskazań lekarskich, a więc zarówno wtedy, gdy na zwolnieniu widnieje ad-

notacja „chory powinien leżeć”, jak i wówczas, gdy wskazano, że „chory może chodzić”.

Utrata prawa

Ubezpieczony traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia od pracy, jeżeli w czasie orzeczonej niezdolności do pracy wykonuje pracę zarobkową lub podejmuje aktywność niezgodną z celem zwolnienia. Ustawodawca wprowadził przy tym ustawową definicję pracy zarobkowej. Obejmuje ona każdą czynność o charakterze zarobkowym, niezależnie od stosunku prawnego stanowiącego podstawę jej wykonania, z wyłączeniem czynności incydentalnych, których podjęcie w okresie zwolnienia od pracy jest wymagane przez istotne okoliczności. Za taką istotną okoliczność nie może być uznane polecenie pracodawcy.

Uwaga! W okresie zwolnienia ubezpieczony nie może także podejmować aktywności niezgodnej z celem tego zwolnienia. Także to pojęcie zostało zdefiniowane ustawowo. Oznacza ono wszelkie działania utrudniające lub wydłużające proces leczenia lub rekonwalescencji, z wyłączeniem zwykłych czynności dnia codziennego lub czynności incydentalnych, których podjęcie w okresie zwolnienia od pracy wymagają istotne okoliczności. W obu tych przypadkach skutkiem może być utrata prawa do zasiłku chorobowego za cały okres objęty zwolnieniem.

W wyroku z 2 kwietnia 2025 r. (sygn. akt I USKP 143/24) Sąd Najwyższy uznał, że praca zarobkowa, jako negatywna przesłanka prawa do zasiłku chorobowego, nie może być utożsamiana z każdą aktywnością ludzką zmierzającą do osiągnięcia zarobku, realizowaną na każdej podstawie prawnej. W przypadkach sporadycznych, incydentalnych i wymuszonych okolicznościami przejawów aktywności zawodowej przyjmuje się możliwość wyłączenia stosowania tego przepisu.

Polecenie nie wystarczy

W konsekwencji pracodawca nie może wydawać poleceń pracownikowi przebywającemu na zwolnieniu lekarskim. Ustawodawca wyraźnie przesądził, że polecenie pracodawcy nie stanowi istotnej okoliczności uzasadniającej podjęcie czynności w okresie niezdolności do pracy. Nie można jednak całkowicie wykluczyć sytuacji, w której sam pracownik, kierując się wyjątkowymi i obiektywnie usprawiedliwionymi okolicznościami, podejmie incydentalną czynność na rzecz pracodawcy, np. dokona niezbędnej korekty oferty, która tego dnia musi zostać wysłana. Musi to jednak mieć charakter naprawdę wyjątkowy. Niedopuszczalne byłoby natomiast utrwalenie modelu, w którym pracownik formalnie pozostaje na zwolnieniu lekarskim, a faktycznie wykonuje pracę zdalną z domu. Ujawnienie takiej sytuacji przez ZUS mogłoby skutkować utratą prawa do zasiłku chorobowego za cały okres orzeczonej niezdolności do pracy.

Podstawa prawna

● art. 17, art. 68 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 501; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 26)

**Zapraszamy
do zadawania pytań**
uis@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Leszek Jaworski – leszek.jaworski@infor.pl

Zlecenie pracy małżonkowi podlega ubezpieczeniom właściwym dla tej umowy cywilnoprawnej

Samo pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym z przedsiębiorcą nie wystarcza do objęcia małżonka reżimem właściwym dla osoby współpracującej. Decydujące znaczenie mają odrębny tytuł do ubezpieczeń wynikający z umowy zlecenia oraz brak przepisu, który pozwalałby – analogicznie jak w art. 8 ust. 2 ustawy systemowej wobec pracowników – uznać zleceniobiorcę za osobę współpracującą dla celów ubezpieczeniowych.

INTERPRETACJA INDYWIDUALNA ZUS z 19 MARCA 2026 R., SYGN. DI/200000/43/1268/2026

► Stan faktyczny sprawy

Przedsiębiorczyni wystąpiła z wnioskiem do ZUS o wydanie interpretacji indywidualnej. Wskazała, że jest lekarzem stomatologiem i prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą – gabinet stomatologiczny. Nie zatrudnia żadnych osób. Przedsiębiorczyni podała we wniosku, że pozostaje z mężem we wspólnym gospodarstwie domowym, mieszka z nim pod tym samym adresem i pozostaje z nim we wspólności majątkowej. Jednocześnie zaznaczyła, że mąż nie prowadzi działalności gospodarczej, nie pozostaje w stosunku pracy ani w innym stosunku zarobkowym, nie ma ustalonego prawa do emerytury ani renty i nie podlega ubezpieczeniom z żadnego innego tytułu. Jest jedynie zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego jako członek rodziny.

Przedsiębiorczyni wskazała, że zamierza zawrzeć z mężem odpłatną umowę zlecenia, obejmującą wykonywanie prac pomocniczych związanych z funkcjonowaniem gabinetu. Miałyby to być przede wszystkim prace porządkowe, biurowe, zaopatrzeniowe, drobne czynności remontowo-naprawcze oraz inne zadania techniczno-organizacyjne. Podkreśliła przy tym, że mąż nie ma wykształcenia medycznego ani paramedycznego, a planowane czynności nie pozostają w związku z istotą świadczonych przez nią usług stomatologicznych.

Wnioskodawczyni wyjaśniła również, że umowa miałaby opiewać na około 700 zł brutto miesięcznie. Wynagrodzenie to zostało oszacowane przy założeniu około 20 godzin pracy w miesiącu i stawki 35 zł brutto za godzinę, z możliwością późniejszej zmiany w razie wzrostu płacy minimalnej albo zmiany zakresu prac.

Przedmiotem wniosku jest ustalenie, czy z tytułu takiej umowy składki powinny być opłacane według zasad właściwych dla zleceniobiorcy, czy też dla osoby współpracującej.

► Stanowisko ZUS

ZUS uznał stanowisko przedsiębiorczyni za prawidłowe, przyjmując, że w opisanym zdarzeniu przyszłym mąż przedsiębiorczyni, wykonujący pracę na podstawie umowy zlecenia, powinien podlegać ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu na zasadach właściwych dla zleceniobiorcy, a nie dla osoby współpracującej. Podstawą tego rozstrzygnięcia było odróżnienie tytułu ubezpieczeniowego wynikającego z umowy zlecenia od tytułu związanego ze współpracą przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej.

ZUS wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Odrębnym tytułem do ubezpieczeń jest natomiast współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy. Organ odwołał się również do art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, który definiuje osobę współpracującą, obejmując tym pojęciem m.in. małżonka pozostającego z przedsiębiorcą we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracującego przy prowadzeniu działalności.

Uwaga! Istotne znaczenie ZUS przypisał art. 8 ust. 2 ustawy systemowej. Z przepisu tego wynika, że tylko pracownik spełniający kryteria osoby współpracującej jest dla celów ubezpieczeń traktowany jako osoba współpracująca. Zakład podkreślił, że

ustawa nie zawiera analogicznej regulacji dotyczącej zleceniobiorców. Oznacza to, że wykonywanie pracy na podstawie umowy zlecenia stanowi odrębny od współpracy przy działalności gospodarczej tytuł do ubezpieczeń społecznych i nie może zostać „przekwalifikowany” na współpracę tylko dlatego, że umowa została zawarta z małżonkiem przedsiębiorcy.

Dodatkowo organ zaznaczył, że umowa zlecenia, jako umowa prawa cywilnego, ma odmienny charakter prawny niż umowa o pracę, a tym samym nie można stosować wobec niej rozwiązania przewidzianego dla pracowników.

Zakład wskazał ponadto, że zgodnie z art. 18 ust. 3 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek zleceniobiorcy stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli odpłatność została określona kwotowo, stawką godzinową, akordową albo prowizyjnie.

W odniesieniu do składki zdrowotnej ZUS powołał art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zgodnie z którym do ustalenia jej podstawy wymiaru stosuje się przepisy dotyczące składek emerytalnych i rentowych.

W konsekwencji ZUS uznał, że planowane zatrudnienie męża przedsiębiorczyni na podstawie umowy zlecenia rodzi obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne według zasad właściwych dla zleceniobiorców. Samo pozostawanie w związku małżeńskim i we wspólnym gospodarstwie domowym nie wystarcza bowiem do objęcia tej osoby reżimem przewidzianym dla osoby współpracującej. ©

Oprac. Leszek Jaworski

► Komentarz



Katarzyna Klemba
radca prawny w Kancelarii Radcy Prawnego
Katarzyna Klemba

Organ zasadnie wskazuje, że samo pozostawanie z przedsiębiorcą we wspólnym gospodarstwie domowym nie prowadzi jeszcze automatycznie do objęcia małżonka statusem osoby współpracującej.

W analizowanej sprawie decydujące znaczenie ma to, że strony zamierzają zawrzeć odpłatną umowę zlecenia, a ustawa systemowa nie przewiduje regulacji, która pozwalałaby kwalifikować zleceniobiorcę analogicznie jak pracownika, o którym mowa w art. 8 ust. 2 ustawy systemowej. Zasadny jest zatem wniosek, że sam status małżonka nie wystarcza do „przekształcenia” umowy zlecenia w tytuł właściwy dla osoby współpracującej. Z praktycznego punktu widzenia znaczenie ma również charakter czynności opisanych we wniosku. Chodziło o prace pomocnicze oraz techniczno-organizacyjne, takie jak czynności porządkowe, biurowe, zaopatrzeniowe czy drobne naprawy, a więc zadania, które nie stanowiły istoty działalności stomatologicznej przedsiębiorczyni.

Ważne jest także to, że wskazany zakres czasowy współpracy (20 godzin w miesiącu) nie był znaczny. Również ta okoliczność mogła przemawiać za przyjęciem, że nie mamy tu do czynienia z takim stopniem zaangażowania małżonka w prowadzenie działalności, który uzasadniałby uznanie go za osobę współpracującą. ©

Składka wypadkowa od 1 kwietnia – kiedy płatnik ustala ją sam, a kiedy robi to ZUS

Dokończenie ze s. D1

Podstawa wymiaru

Podstawę wymiaru składki wypadkowej stanowi ta sama podstawa, która obowiązuje dla składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Oznacza to, że jest nią przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, osiągnany przez ubezpieczonych z danego źródła, np. z umowy zlecenia (działalność wykonywana osobiście), a w przypadku pracowników – z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy (z wyjątkiem przychodów wyłączonych z oskładkowania, wynagrodzenia chorobowego i zasiłków).

W odniesieniu do każdego ubezpieczonego, którego podstawę wymiaru

składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi właśnie taki przychód, płatnik w imiennych raportach oraz w deklaracji zbiorczej uwzględni należne składki na ubezpieczenia społeczne od wszystkich wypłat dokonanych lub postawionych do dyspozycji ubezpieczonego od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego, którego dotyczą dokumenty rozliczeniowe.

Od wypłat kwietniowych

Wynagrodzenia wypłacone w kwietniu, nawet jeśli przysługują za marzec, stanowią przychód kwietnia i podlegają rozliczeniu w dokumentach za ten właśnie miesiąc.

Uwaga! Oznacza to, że nową stopę procentową składki wypadkowej stosuje

się, poczynawszy od przychodów uzyskanych w kwietniu, niezależnie od tego, za jaki okres są należne.

Sankcje za zaniżenie składki

ZUS w drodze decyzji ustali stopę procentową składki wypadkowej na cały rok składkowy, w wysokości 150 proc. stopy procentowej ustalonej na podstawie prawidłowych danych, jeżeli płatnik nie przekazał informacji ZUS IWA albo jej korekty w terminie 14 dni od otrzymania wezwania ZUS, a jednocześnie stopa procentowa ustalona na podstawie danych błędnych przekazanych przez płatnika lub wykazywana przez niego w dokumentach rozliczeniowych była niższa od tej, która wynika z prawidłowych danych.

Taka sama sankcja grozi również płatnikom, którzy samodzielnie ustalają stopę procentową składki i w danym roku składkowym wykazywali w dokumentach rozliczeniowych stopę zaniżoną, a mimo wezwania ZUS nie złożyli korekt tych dokumentów w terminie 14 dni od jego otrzymania. ©

Podstawa prawna

- art. 27–29, art. 30 ust. 1, art. 32, art. 33 ust. 1, art. 34 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1644; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1083)
- rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 29 listopada 2002 r. w sprawie różnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1874)

Student kończy 26 lat w trakcie miesiąca: jak rozliczyć składki i podatek

PYTANIE: Na podstawie umowy zlecenia zatrudniamy studenta, który 28 kwietnia ukończy 26 lat. Wynagrodzenie jest wypłacane 10. dnia za miesiąc poprzedni, po przedstawieniu informacji o liczbie faktycznie przepracowanych godzin. Czy od wynagrodzenia wypłacanego 10 maja należy opłacić składki od całej kwoty, czy tylko od części? Czy taka sama zasada ma zastosowanie zarówno do składek, jak i do rozliczenia podatku?

Andrzej Radziśław
radca prawny w Kancelarii Goźlińska Petryk i Wspólnicy

ODPOWIEDŹ: Student oraz uczeń do ukończenia 26. roku życia nie podlega z tytułu umowy zlecenia ani ubezpieczeniom społecznym, ani ubezpieczeniu zdrowotnemu. Z dniem ukończenia 26 lat zaczyna natomiast podlegać z tego tytułu ubezpieczeniom na zasadach ogólnych. Oznacza to, że od tego dnia student powinien zostać zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

Uwaga! Jeżeli zleceniobiorca nie ma innych tytułów wyłączających obowiązek ubezpieczeń społecznych ze zlecenia, to obowiązkowo podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu, natomiast dobrowolnie jest dla niego wyłącznym ubezpieczeniem chorobowe.

Podział wynagrodzenia

Jeżeli zleceniobiorca uzyska przychód za cały miesiąc wykonywanej umowy, a tylko przez część tego okresu zlecenie stanowiło dla niego tytuł do obowiąz-

kowych ubezpieczeń społecznych, to oskładkowaniu podlega ta część wynagrodzenia należnego za dany miesiąc i wypłaconego w tym miesiącu, która odpowiada okresowi, w którym umowa zlecenia stanowiła tytuł do tych ubezpieczeń. Przepisy ubezpieczeniowe nie zawierają jednak regulacji, które wprost wskazywałyby sposób ustalenia części wynagrodzenia podlegającej oskładkowaniu w takiej sytuacji.

Metoda kasowa

W interpretacji z 25 września 2023 r. (znak DI/200000/43/890/2023) ZUS w Lublinie stwierdził, że przy rozliczaniu składek ZUS od umowy zlecenia decydujące znaczenie ma schemat podlegania ubezpieczeniom istniejący na dzień wypłaty wynagrodzenia, a nie to, za jaki okres jest ono należne. W przywołanej interpretacji ZUS zgodził się z poglądem, zgodnie z którym dla rozliczeń składek decydujące znaczenie ma to, jakim ubezpieczeniom zleceniobiorca podlega w chwili wypłaty wynagrodzenia, a nie w okresie, za który ono mu przysługuje. Należy więc odwołać się do metody kasowej, która wiąże uzyskanie

przychodu z faktycznym otrzymaniem środków pieniężnych albo z uzyskaniem realnej możliwości dysponowania nimi.

Moment objęcia ubezpieczeniami

Natomiast w interpretacjach z 18 stycznia 2024 r. (znak: DI/100000/43/1263/2013) oraz z 6 sierpnia 2024 r. (znak: DI/100000/43/684/2024) ZUS wskazał, że dla ustalenia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne za osobę mającą status studenta kluczowe znaczenie ma określenie okresu podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia. Dopiero w dalszej kolejności należy ustalić wysokość podstawy wymiaru składek, termin i sposób ich rozliczenia. ZUS podkreślił również, że obowiązek składek ma charakter pochodny (wtórny) wobec obowiązku podlegania ubezpieczeniom. Oznacza to, że obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne istnieje tylko wtedy, gdy dana osoba podlega tym ubezpieczeniom.

Podstawa rozliczenia

Jednocześnie organ zwrócił uwagę, że o obowiązku opłacania składek przesądza to, za jaki okres przysługuje wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia, a nie sam moment jego wypłaty.

W analizowanej sytuacji płatnik powinien zgłosić zleceniobiorcę do ubezpieczeń od 28 kwietnia 2026 r. na formularzu ZUS ZUA z kodem 04 11. Z kolei

w imiennym raporcie miesięcznym ZUS RCA składanym za kwiecień z tym samym kodem składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne powinny zostać rozliczone wyłącznie od wynagrodzenia wypłaconego za okres od 28 do 30 kwietnia.

Zasady podatkowe

Odmienne są zasady podatkowe. Osoby, które nie ukończyły 26. roku życia, korzystają ze zwolnienia od podatku dochodowego do limitu przychodów wynoszącego 85 528 zł rocznie. Preferencja ta obejmuje również przychody z umowy zlecenia. W przypadku tego zwolnienia decydujące znaczenie ma jednak wiek podatnika w dniu wypłaty wynagrodzenia, a nie okres, za który ono mu przysługuje. Oznacza to, że od wynagrodzenia wypłaconego w maju za kwiecień płatnik powinien naliczyć i odprowadzić zaliczkę na podatek dochodowy. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że część tego wynagrodzenia dotyczy okresu, w którym zleceniobiorca nie ma jeszcze ukończonych 26 lat.



Podstawa prawna

- art. 6 ust. 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199)
- art. 11 ust. 1, art. 21 ust. 1 pkt 148 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 163; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 424)

Czy ZUS może odmówić umorzenia zaległości dwa razy w jednej decyzji?

PYTANIE: ZUS wydał decyzję odmawiającą umorzenia składek z mojej działalności. W jej sentencji są dwa punkty: pierwszy dotyczy odmowy na podstawie art. 28 ust. 3 ustawy systemowej, drugi – odmowy na mocy art. 28 ust. 3a tej ustawy w związku z rozporządzeniem w sprawie szczegółowych zasad umarzania należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Czy taka decyzja odmowna jest prawidłowa i skuteczna?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Decyzja ZUS jest wadliwa proceduralnie. Nie chodzi o to, że ZUS nie mógł zbadać obu podstaw umorzenia, lecz o to, że nie może ujmować odmowy w dwóch odrębnych punktach sentencji odnoszących się do tej samej należności. Prawidłowe byłoby jedno rozstrzygnięcie o odmowie umorzenia, a następnie przedstawienie w uzasadnieniu oceny obu podstaw prawnych.

Wyjątek od wymogu nieściągalności

Z opisu sprawy wynika, że ZUS rozpoznał jeden wniosek przedsiębiorcy o umorzenie zaległości składek. W tym zakresie zastosowanie ma art. 28 ustawy systemowej. Z przepisu tego wynika, że należności z tytułu składek mogą być umarzone co do zasady tylko w razie ich całkowitej nieściągalności. Ustawodawca przewidział jednak także szczególną regulację zawartą w art. 28 ust. 3a ustawy systemowej, zgodnie z którą należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne osoby ubezpieczonej będącej jednocześnie płatnikiem tych składek mogą być umorzone również mimo braku ich całkowitej nieściągalności, jeżeli zachodzą uzasadnione przypadki określone w przepisach wykonawczych.

Jedno rozstrzygnięcie

Obie te podstawy prawne odnoszą się jednak do tego samego przedmiotu postępowania, czyli do jednego wniosku o umorzenie tej samej należności. Nie oznacza to zatem, że organ może w sentencji jednej decyzji wydać dwa osobne rozstrzygnięcia co do tej samej zaległości, tylko dlatego, że bada ją z punktu widzenia dwóch różnych przesłanek materialnoprawnych. Taki sposób procedowania został zakwestionowany w wyroku WSA w Rzeszowie z 23 stycznia 2024 r. (sygn. akt I SA/Rz 488/23).

Wada sentencji

Sąd zwrócił uwagę, że jeżeli przedmiotem sprawy jest jedna należność składowa objęta jednym wnioskiem, to organ powinien wydać jedno rozstrzygnięcie. Natomiast analiza, czy zachodzą przesłanki umorzenia wynikające z art. 28 ust. 3 albo z art. 28 ust. 3a ustawy systemowej, powinna zostać przedstawiona w uzasadnieniu decyzji. To właśnie tam organ powinien

wyjaśnić, dlaczego nie znalazł podstaw do zastosowania żadnego z przewidzianych przez ustawę trybów umorzenia.

Takie rozdzielenie ma znaczenie procesowe. Ujęcie sprawy w dwóch punktach sentencji może bowiem sugerować, że organ rozstrzyga o dwóch różnych należnościach albo o dwóch odrębnych sprawach, choć faktycznie chodzi o jeden przedmiot postępowania. W ocenie WSA taki sposób redakcji decyzji może naruszać przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, w szczególności art. 7, art. 77 par. 1, art. 80 oraz art. 107 par. 3, ponieważ nie porządkuje prawidłowo ustaleń organu i zaciiera tok rozumowania prowadzący do wydania decyzji.



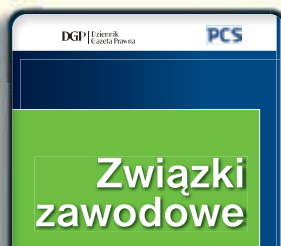
Podstawa prawna

- art. 7, art. 77 par. 1, art. 80 oraz art. 107 par. 3 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)
- art. 28 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199)
- rozporządzenie ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej z 31 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad umarzania należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne (Dz.U. nr 141, poz. 1365)

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Praktyczny przewodnik po przepisach dotyczących związków zawodowych



Pobierz bezpłatnie e-book
Związki zawodowe
– ponad 140 pytań i odpowiedzi



Pobierz